

Wszystkie czołowe firmy radiowe
sprzedają na raty do 18 miesięcy
superheterodynu najwyższej klasy

PHILIPS SUPER 695

Dziś 32 strony
Specjalny dodatek tygodniowy „REWIA”

Nr. 66. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Łódź, Niedziela, 7 marca 1937 r.

Rok IX

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Tel. 144-44, 165-66, 177-77
i 188-88. Redaktor przyjmuje od godz. 6-ej — 7-ej wiecz.

Cena 30 groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Telef.: 222-22 i 266-66
Tel. nocne: 144-44 i 177-77. Nr. konta P. K. O. 600-955

Gwałtowna zniżka franka

Wielka pożyczka na dozbrojenie Francji zostanie poparta przez wszystkie sfery społeczne

Funt jest solidarny

WARSZAWA, 6. III. (PAT). — Na dzisiejszych giełdach walutowych wystąpiła gwałtowna zniżka franka francuskiego.

Zniżka ta tłumaczona jest zmianą metod interwencji francuskiej go funduszu walutowego, który z dniem wczorajszym otrzymał nowe kierownictwo oraz zmieniał zakres i sposoby postępowania.

Gwałtowna zniżka franka wywołała oczywiście równoległą zwykłą wszystkich dewiz obcych na giełdzie paryskiej. Poniżej podajemy kursy ważniejszych dewiz na giełdzie paryskiej w dniu 6 bm. (w nawiasie kursy z dn. 5 bm.): Nowy Jork 2205 (2154), Londyn 107,60 (105,14), Zurych 502,00 (491,50), Amsterdam 1210 (1178), Belgia 372,00 (363,62), Mediolan 115,50 (113,30). Na giełdzie w Zurychu Paryż obniżył się z 20,35 do 19,87, na giełdzie w Londynie z 105,15 do 107,43.

Funt angielski, jak gdyby zachowując pewną solidarność z frankiem francuskim, również nieznacznie osłabł.

100 franków za 1 funt szteriingów

PARYŻ, 6. III. (PAT). Nagła zniżka franka, jaka zaznaczyła się w piątek popołudniu po zamknięciu giełdy, najpierw na rynku londyńskim, a następnie w transakcjach pozagiełdowych w Paryżu, wywołała żywą reakcję we francuskich sferach gospodarczych. Reakcja ta była tym żywsza, iż zniżka franka, który w piątek popołudniu notowany był w Londynie 107 w transakcjach gotówkowych, a 110 w transakcjach terminowych, nastąpiła zaledwie w parę godzin po ogłoszeniu decyzji francuskiej rady ministrów.

W dniu dzisiejszym spadek notowań franka komentowany jest powszechnie jako wyraz taktyki francuskiego funduszu wyrównawczego, który w piątek popołudniu, mimo wyraźnych tendencji do zniżkowych notowań franka, powstrzymał się od interwencji. W kołach gospodarczych wnioskują więc, że fundusz wyrównawczy, zgodnie zresztą z prze-

widywaniami, nie będzie utrzymywał na przyszłość kursu franka na sztywnym, jak dotychczas, poziomie i

pozwoli na lekkie jego fluktuacje.

Nowe kierownictwo funduszu wyrównawczego z prof. Ristem na czele nosi się raczej z zamiarem utrzymania kursu waluty francuskiej na poziomie zbliżonym do kursu 110 fr. za 1 funt szt., a więc na poziomie niższym od dotychczasowego, poprzednio bowiem frank notowany był około 105,15.

Ze strony oficjalnej zastrzegają się usilnie, iż nowego kursu franka nie należy traktować jako poziomu, na którym dokonałaby się stabilizacja waluty francuskiej, która, o ile warunki finansowe i gospodarcze na to pozwolą, na stąpi naturalnie

w porozumieniu z rządami angielskim i amerykańskim.

Warunki pożyczki

PARYŻ, 6. III. (PAT). Premier Blum wygłosił dziś wieczorem przez radio przemówienie, w którym uzasadnił celowość rozpisanie pożyczki na cele dozbrojenia, podkreślając, że sytuacja finansowa kraju nie daje podstaw do niepokoju. O ile można wywnioskować z przemówienia premiera, suma pożyczki ma pokryć kredyty zbrojeniowe, a więc około 50 miliardów franków.

PARYŻ, 6. III. (PAT). Minister finansów Vincent Auriol odbył dziś szereg konferencji z fachowcami w celu ustalenia szczegółów pożyczki na dozbrojenie kraju, której subskrypcja zostanie oficjalnie otwarta w poniedziałek

o godz. 9 rano. Głównym tematem konferencji było ustalenie wysokości pożyczki, jak również jej oprocentowanie. Zapowiedziana pożyczka, podobnie jak wszystkie francuskie państwowe,

wolna będzie od podatków obecnych i przyszłych, z wyjątkiem tylko podatku dochodowego. Kupony i obligacje płatne będą we frankach, funtach lub dolarach i zależnie od wyboru

opiewać będą na okaziciela, albo też będą imienne.

Fiasko pożyczki byłoby klęską Francji

PARYŻ, 6. III. (PAT). Obecna polityka finansowa rządu jest nadal tematem licznych komentarzy prasy francuskiej. DZIENNIKI PRAWICOWE, akceptując w zasadzie decyzje rady mini-

strów, domagają się od rządu gwarancji politycznych, niezbędnych, ich zdaniem, do powrotu zaufania.

„ECHO DE PARIS”, odpowiadając z góry na inicjatywę rządu w sprawie pożyczki na dozbrojenie armii, pisze, iż apel rządu w tej sprawie nabiera charakteru naglącego, skoro z weswaniem do społeczeństwa wystąpił sam prezydent republiki, przewodniczący Izby deputowanych i senatu oraz minister obrony narodowej.

Przewodniczący związku przemysłowców francuskich, p. Gignoux, na łamach „JOURNEE INDUSTRIELLE” uzależnia powrót zaufania od pewności, iż nowa polityka rządu nie jest po sunięciem oportunistycznym.

„LIBERTE” zapytuje, czy rząd może mieć dobrą politykę finansową, jeśli prowadzi złą politykę ogólną?

Uchwały rady ministrów spotkały się z ujemną oceną elementów skrajnie lewicowych, stojących poza rządem. Natomiast organ oficjalny stronnictwa socjalistycznego „LE POPULAIRE”, jak również organ generalnej konfederacji pracy „LE PEUPLE”, pochwalają w sposób wyraźny postanowienia rządu. „Le Peuple” pisze, iż „Francja nie potrzebuje już obawiać się izolacji gospodarczej na wzór krajów dyktatorskich, z czego robotnicy powinni się cieszyć”.

Komunistyczna „HUMANITE”, zapewniając, iż front ludowy pozostaje nadal nienu-ruszony, oświadcza jednak, że zastrzega sobie zachowanie swego stanowiska i że prowadzić będzie nadal politykę obrony przeciw „posiadającym”.

Naogół prasa zapowiada poparcie rządu, jeżeli chodzi o pożyczkę na cele obrony kraju. Konieczność tej pożyczki jest przez wszystkich uznawana i aprobowana.

„Fiasko pożyczki — pisze na łamach „HOMME LIBRE” b. min. Frossard — byłoby w oczach świata klęską Francji”.

Przychylna reakcja opinii publicznej wobec zapowiedzianego apelu rządu, odwołującego się w sprawie pożyczki do obowiązku obywatelskiego szerokich mas społeczeństwa, pozwala z góry przypuszczać, iż apel ten da pomyślne rezultaty

Stan wyjątkowy w Jerozolimie

Rośnie obawa nowych zaburzeń

JEROZOLIMA, 6 marca. (Tel. wł.).

Naskutek zagrożenia stanu bezpieczeństwa w mieście, w sobotę wieczorem proklamowano w Jerozolimie stan wyjątkowy. Od 21-ej do 5-ej nad ranem ruch uliczny jest zabroniony.

W pobliżu dzielnicy Rechabla znaleziono w polu zwłoki zabitego araba. Żydzi, którzy dzisiaj spacerowali w dzielnicy Neve-Szaanan, zostali przez arabsów obrzuceni kamieniami, przy czym jeden z przechodniów został lekko ranny.

Prof. Burekhardt przyjeżdża do Warszawy

GDANSK, 6. III. (PAT). Wysocki komisarz ligi narodów w Gdańsku prof. dr. Burekhardt udaje się w początkach przyszłego tygodnia do Warszawy, celem złożenia wizyty oficjalnej rządowi polskiemu.

Polcja i wojsko znajdują się w ostrym pogotowiu. Kina są nieczynne.

Pod przewodnictwem gen. Dilla odbyła się dzisiaj narada wojskowa. W Hajfie i Safedzie aresztowano kilku arabsów. Wysocki komisarz ma powrócić do Palestyny w połowie miesiąca.

JEROZOLIMA, 6. III. (PAT). W pobliżu Tel Avivu, w miejscowości Ness Ziona postrzelony został wczoraj przez nieznanego araba obywatel polski, Stanisław Sługa, robotnik, którego przewieziono w stanie ciężkim do szpitala w Tel Avivie, gdzie dokonano niezwłocznie operacji. Arab, który postrzelił Sługę, zdołał zbiec.

Konsul generalny Rzplitej w Jerozolimie, Hulanicki, udał się natychmiast do Tel Avivu, aby osobiście przekonać się o stanie ofiary napadu.

Dziś rano nieznanymi sprawcami dokonali w Jerozolimie, w po-

bilżu ściany placzu, zbrojnego napadu na żyda, którego ciężko poranili. W godzinach popołudniowych doszło do ponownych zafszé pomiędzy żydami i arabami, w czasie których jeden arab został zabity, a drugi raniony. Na przedmieściach Jerozolimy naprężenie rośnie z godziny na godzinę i istnieje obawa nowych zaburzeń.

Ekspozyty sowieckie przewiezione będą przez Polskę

Warsz. kor. „Głosu Porannego” telefonuje:

Jak się dowiadujemy, rząd Sowieców zwrócił się do ministerstwa oświaty z prośbą o zezwolenie na przewóz przez Polskę kilku wagonów z ekspozytami na wystawę paryską. Ekspozyty te, jak się dowiadujemy, składać się będą z dzieł sztuki.

Niemiecka gra dyplomatyczna

Wysięg zbrojeń staje się wciąż potężniejszy, tempo jego jest coraz zawrotniejsze. Stają do wysięgu: wielkie mocarstwa anglosaskie: W. Brytania i U.S.A. Już sama zapowiedź wydatnego wzmocnienia zbrojeń tych dwóch mocarstw elektryzuje ich ewentualnych przeciwników; w szczególności północno-amerykański projekt zbrojeniowy znalazł odzew w Japonii, która przyspiesza swe zbrojenia, zwłaszcza morskie, powietrzne i chemiczne; natomiast angielskie zamierzenia zbrojeniowe nie pozostały bez echa we Włoszech.

W wysięgu zbrojeń odgrywa dużą rolę tempo; każde z wielkich mocarstw dąży do tego, by wyprzedzić ewentualnych przeciwników w osiągnięciu tego punktu w zbrojeniach, który jest niezbędny do rozpoczęcia wielkiej rozgrywki, do przystąpienia do iragicznego *va banque*, zanim strona przeciwna zrealizuje maksimum swych możliwości zbrojowych. Pod tym względem najlepszą pozycję zajmuje Trzecia Rzesza.

Obok własnego przygotowania wojennego i jego stosunku do gotowości wojennej przeciwnika, odgrywa zwłaszcza dla Niemiec dużą rolę sytuacja dyplomatyczna. Walka orężna, walka decydująca nie odbywałaby się w formie pojedynku poszczególnych mocarstw, lecz jako militarne zmaganie się potężnych, olbrzymich bloków państwowych. Sławetny „dynamizm” t. zw. państw „głodnych”, rewizjonistycznych, polega i polega na rozsądnym ugrupowaniu państwowych, jakie powstało na skutek zwycięstwa aliantów i na dążeniu do przegrupowania państw na swoją korzyść. W tej akcji przodującą rolę odgrywa Trzecia Rzesza, która wykorzystuje interwencję i współzależność, ist-

nającą pomiędzy polityką wewnętrzną, a polityką zewnętrzną poszczególnych państw. Konkretnie rzeczy biorąc, Niemcy, sekundowane przez Włochy, po-

slugują się t. zw. norymberską kartą antykomunistyczną, a w gruncie rzeczy antyrosyjską.

W celu osiągnięcia dogodnej konstelacji dyplomatycznej.

Niemcy od dłuższego już czasu wywierają energiczną presję na państwa, wchodzące w skład małej ententy i ententy bałkańskiej. Obydwa te ugrupowania

międzypaństwowe ujawniły ostatecznie niepokojące rysy. Metody działania t. zw. dyplomacji „dynamicznej” są przy tym bardzo różnorodne. Obok taktycznych posunięć dyplomatycznych (np. ostatnia deklaracja kancлера Hitlera o nietykalności neutralności Szwajcarii) uruchomiły obliczoną na daleką metę politykę gospodarczą (system bezpośredniej wymiany dóbr, udzielanie pożyczek zagranicznych w tej lub innej formie). — Ponadto posługują się Niemcy czynnikiem ideologicznym, działają drogą nacisku na konstelację wewnątrz - polityczną w poszczególnych krajach, a w

RITZ *Karmin wierny Twym ustom*
W NAJBARDZIEJ EFEKTOWNYCH ODCIENIACH
RITZ, 7, RUE JADIN, PARIS



Nowy ład w Rumunii

Król naprawdę rządzi. — „Bijący będą bici”. — Apolityczni studenci

Dwie duże afery dyplomatyczne wstrząsnęły nagle Bukaresztem. Najpierw książka posła czechosłowackiego, akredytowanego przy rządzie rumuńskim, Szeby, o konieczności wspólnej granicy Czech z Sowiecami, naturalnie kosztem części terytorium polskiego i rumuńskiego, która wywołała interpelację w parlamencie. Prasa w najostrejszym tonie omawiała wystąpienie dyplomaty. Głos zabrał również minister spraw zagranicznych Antonescu.

„Ludzie tozropni i umięjący myśleć jasno — powiedział przed senatem — nie mogą się dopatrywać w książce p. Szeby czego złego, a w każdym razie niczego takiego, co mogłoby grozić rozluźnieniem solidarności duchowej i politycznej małej ententy”.

Mowa ministra nie znalazła naogół dobrego oddźwięku. Prasa rządowa jednak starała się inspirować, jakoby minister Antonescu był znacznie lepszym dyplomata, niż poseł czeski. — Nie mówi tego, o czym myśl.

A później wypadki następowały już szybko do siebie. Po-

grzeb dwu żelazno - gwardistów i udział przedstawicieli dyplomatycznych w Bukareszcie. — Pogrzeb miał charakter demonstracyjny, ponieważ żelazno - gwardziści zginęli na froncie hiszpańskim, pozostając na usługach gen. Franco. Z okna pałacowego przypatrywał się konduktowi król Karol. Oku jego nie uszły postacie posła niemieckiego i włoskiego. Niebawem premier Tatarescu został wezwany przez króla na konferencję.

Należy zaznaczyć, iż król Karol naprawdę rządzi Rumunią. Odbywa konferencje z przywódcami rządu, dyplomataami oraz przywódcami opozycji. — Minister Antonescu po każdej swej podróży dyplomatycznej składa sprawozdanie królowi i z nim się naradza nad dalszymi krokami. Król cieszy się miernym i nawet najczeklejszą opozycją nigdy nie atakuje monarchy. Dwa lata temu Jan Michalache, przywódca zaraniistów, partii najbardziej opozycyjnie nastawionej do rządu, zastrzegł się zdecydowanie na kongresie przeciw wciąganiu korony królewskiej w wir porachunków partyjnych.

Rząd rumuński w związku z incydentem na poszebie polecił swym przedstawicielom w Berlinie i Rzymie założyć odpowiednie protesty. W odpowiedzi rządu włoski i niemiecki odpowiedziały, że ich ministrowie pełnomocni brali udział w pogrzebie, jako osoby prywatne.

Głębszy charakter posiada do konana ostatnio rekonstrukcja rządu. Przed rekonstrukcją wiele mówiło się o rządzie wojskowym, skończyło się jednak na tym, iż do gabinetu weszło 2-ch generałów.

Tuż po objęciu stanowiska ministra spraw wewnętrznych premier Tatarescu wydał oświadczenie, które m. in. zawierało następujące zdania:

„Bijący będą bici całą siłą ustawy. Zakłócający spokój publiczny odczują na sobie bezlitosną potęgę czynu. Żadna nieprawość w stosunku do kogokolwiek nie będzie tolerowana. — Bronić będę porządku niechwzięną ręką”.

Oświadczenie to stało w związku z powtarzającymi się ciągle

napadami członków szowinistycznych bojówek na studentów demokratycznych.

Okazało się, iż słowa premiera nie stanowiły demagogicznego frazesu. Na ostatnim posiedzeniu rady ministrów powzięto uchwałę, na podstawie której wszystkie domy akademickie zostały zamknięte. Tytułem rekompensaty za domy akademickie, szanującym godność i honor akademika studentom rząd postawił do dyspozycji 30 milionów lei, które zostaną rozdzielone w postaci stypendiów. Poza tym aresztowanych w Bukareszcie i Czerniowcach studentów, którzy pobili studentów demokratycznych, odstawiono do dyspozycji sądów wojennych.

Ludność rumuńska odetchnęła. Ostatnie wypadki przed rekonstrukcją gabinetu poważnie niepokoiły społeczeństwo. Żywioły skrajnie prawicowe kpiły sobie z prawa i policji. Szczególnie „Żelazna gwardia” dopuściła się szeregu gwałtów, m. in. na przywódcy studentów liberalnych, któremu policja partyna na podstawie tajnego wyroku wymierzyła karę chłosty. Na tej organizacji ciąży również zarzut zamordowania Michała Telescu.

Niektóre pisma podnoszą, iż dużą rolę w zmianie stosunków rumuńskich odegrała Francja, która dała do zrozumienia w Bukareszcie, iż prawica radykalna nie ulega całkowicie Niemcom i nie może to być obojętne dla dalszych stosunków rumuńsko-francuskich.

Należy przypuszczać, iż Rumunia stanęła w obliczu wielkich zmian wewnętrzno - politycznych. Ład i porządek zastąpił wreszcie warcholstwo niektórych grup politycznych. — Rząd zamierza z żelazną konsekwencją doprowadzić zadanie do końca. Świadczyć o tym może sprolongowany o pół roku stan nadzwyczajny w kraju. — Świadczą o tym również żądania pełnomocnictw specjalnych dla rządu od izb ustawodawczych na okres ferii parlamentarnych. Wielce znamieną jest wreszcie przygotowywana ustawa akademicka, w myśl której studentom nie będzie wolno należeć do związków politycznych.

Źródłem zdrowia dla każdego, to kąpiel z szyszką „Novopin”.

szczególności w drodze wykorzystywania niemieckiej mniszości w państwach ościennych i przygotowania ewentualnej „interwencji”.

Wytrwale dążąc do przegrupowania państw na swą korzyść, Niemcy starają się coraz bardziej izolować Francję z jednej strony i Sowiecy z drugiej, a zarazem zneutralizować Anglię.

Ta międzynarodowa polityka Trzeciej Rzeszy i jej chwilowej i bardzo aktywnej sojusznicy — Itali jest świetnie dopasowa-

Szkola Gosoodarcza Wodna 40, tel. 177-73

wobec wielkiego zainteresowania urzędu w sobotę 13 marca r. b. od godz. 17-ej do 20-ej i w niedzielę 14 marca r. b. od 10-ej do 18-ej pokas „Stół ze śwlecom” oraz nowoczesne nakrycie do obładu, podwleczorku i kolacji!”.

na do faktyki Berlina, polegającej na kolejnym wysuwaniu poszczególnych pretensji niemieckich i dążeniu do urzeczywistnienia planów neo-nangermanizmu na raty, z każdym z ewentualnych leżnych przeciwników oddzielnie.

W tej skomplikowanej grze dyplomatycznej beda Niemcy coraz bardziej wysuwały swe pretensje kolonialne, aczkolwiek rzeczywiste obiekty „kolonialnej” polityki Trzeciej Rzeszy leżą nie za morzami, a na wschodzie Europy, gdzie niemiecki młecz ma zdobyć nowe obszary dla pracy germańskiego pług.

Institut de Vegani roma

Piotrkowska 121

poprzeczna oficyna, I piętro

Tel. 155-55

od godz. 2 — 7 po poł. Rano tylko za wcześniejszym zamówieniem.

Miłość lub korona

Historia jednak się powtarza

„Urszula Salima Machimba I, królowa Moheli i M. C. Paule, żandarm emerytowany — mają zaszczyt donieść o ślubie ich córki, księżniczki Luizy, z panem P. G. Oneglia, inżynierem.

Takie zawiadomienia, rozestane licznie do różnych domów francuskich, przypomniły światu romantyczną historię z przed trzydziestu kilku laty. Historia była doprawdy romantyczna — konflikt między uczuciem, a koroną. Podobnie... jak ostatnio w Anglii.

Królowa autonomicznej wyspy Moheli, położonej w pobliżu Madagaskaru, zakochała się w poznanym przypadkowo żandarmie francuskim. Uczucie było silne i trwałe — młoda królowa nie chciała się wyrzec ukochanego. Wtedy rząd postawił ultimatum: korona, albo małżeństwo z żandarmem. Salima Machimba I poszła za głosem serca. Opuściła swoją piękną wyspę i wyjechała z mężem do jego ojczyzny, dalekiej Francji.

Wkrótce zapomniano o tym sensacyjnym wydarzeniu. Przyszły inne, niemniej sensacyjne. A w Burgundii, na niewielkiej farmie, gospodarowała oryginalna para: były żandarm i jego żona — była królowa.

Ostatnio spokojne życie tych farmerów zakłócają bezustanne wizyty. To reporterzy wszystkich gazet Francji przyjeżdżają zrobić wywiad z farmerką - królową Moheli. Królowa wydała za mąż najstarszą swoją córkę Luizę, i przy tej okazji świat znowu

się nią zainteresował. „Czy jest szczęśliwa?“, „Czy tęskniła z początku za dawnym życiem?“, „Czy nie żałuje swego postępu?“, — padają co krok niedyskretne pytania dziennikarzy.

Tak, ex-królowa Moheli czuje się szczęśliwa. Ma czworo dzieci (które noszą zresztą książęce tytuły), a życie rodzinne dało jej więcej radości, niż może dać władza.

Księżniczka Luiza poślubiła te raz sześćdziesięcioletniego inżyniera, pana Oneglię, który przed tym był już dwukrotnie żonaty.

— Ale nie sprzeciwiałam się temu małżeństwu — mówi jej matka — trzeba iść za głosem serca. Pamiętam, jak mnie sa mej przed trzydziestu pięciu laty próbowano przemówić do rozsądku. A przecież ani przez chwilę nie żałowałam mego „nierozsądnego“ kroku.

KINO „PALACE”
Dziś o g 12 i 2
2 PORANKI 80 gr.
Ceny od

Najgenialniejsze arcydzieło wszystkich czasów słynnego realizatora **Abla Gance'a**

Wielka Miłość Beethovena
W roli głównej: największy tragik współczesny **HARRY BAUR**
Passe-partouts i bilety ulgowe nieważne aż do odwołania.

Przejazdy turystyczne do PALESTYNY

Najbliższe odjazdy 17 | 3 i 31 | 3 — zł. 635.—

Wszelkie formalności załatwia najszybciej **Wagons-Lits/Cook, Piotrkowska 68**

WIEŚ SIĘ NIE KĄPIE

Gdańsk coraz bardziej oddala się od Polski Dyskusja w senacie nad preliminarzem budżetowym

Z Warszawy donoszą: Senat przystąpił na wczorajszym plenarnym posiedzeniu do debaty szczegółowej nad preliminarzem budżetowym. Sen. PAWELEC zreferował budżet Prezydenta Rzplitej. Budżet senatu zreferował sen. Marian Malinowski.

Ustawy szwankują

Sen. MALESZEWSKI zwraca uwagę na zbyt szybkie tempo prac senatu i brak czasu na wykonanie ciężącego na izbie obowiązku ustawodawczego. Stąd ustawy często nie stoją na wysokości zadania tak pod względem językowym, jak i merytorycznym.

Sen. LESZCZYŃSKI wskazuje na krytykę prac ustawodawczych w opinii społeczeństwa, które narzeka na niejasność ustaw. W Polsce panuje ramowy system ustaw, który — zdaniem mówcy — został posunięty do ostateczności. Ustawy są pełnomocnictwami dla rządu. Ale i pełnomocnictwa powinny być ściśle ujęte, żeby nie wywoływały nieporozumień i nieścisłości.

Mówca zgłasza rezolucję w formie projektu statutu biura prawnego przy sejmie i senacie.

Budżet sejmu nie wywołał żadnej dyskusji, jak również budżet najwyższej izby kontroli.

Troska o Gdańsk

Sen. JAROSZEWICZOWA, referując budżet min. spraw zagranicznych, dłuższy ustęp swych wywodów poświęciła sprawie Gdańska.

— Stopniowo kulturalne oddalanie się Gdańska od Polski — mówiła referentka, — systematyczne zmniejszanie się polskiego stanu posiadania w Gdańsku, ciągłe powtarzające się szkany władz gdańskich, utrudniające obrót towarami z Polską, fakt zmniejszania się zainteresowania ligi narodów w wykonywaniu swych gwarancji w stosunku do wolnego miasta — wszystkie te okoliczności zmniejszają znaczenie Gdańska, jako portu. Doceniając olbrzymie znaczenie Gdańska, opinia polska t. zw. sprawę gdańską traktuje stale, jako jedną z najważniejszych spraw państwowych i daje niejednokrotnie wyraz swej trosce, aby prawa i żywotne interesy polskie w Gdańsku nie zostały naruszone, a zależność Gdańska od Polski nie stała się tylko pozorem.

Następnie zabrał głos premier SŁAWOJ - SKŁADKOWSKI, który oświadczył:

— Mile zaskoczony błyskawicznym tempem uchwalenia budżetu prezydium rady ministrów, pragnę wyjaśnić, że nieobecność moja w tym czasie tłumaczy się ważną konferencją, którą odbywałem z panem marszałkiem Prystorem.

Zaplecze dla armii

Z kolei senat przystąpił do rozpatrzenia budżetu min. spraw wojskowych. Referent tego budżetu, sen. OSIŃSKI, przypomniał stanowisko, jakie zajął w roku ubiegłym, a straszające się w tym, że suma 786 mil. zł., którą wynosi nasz budżet wojskowy, bezwzględnie jest niewystarczająca w stosunku do zawrotnych sum, które tracą na swoje budżety wojsko we inne państwa. Budżety te w globalnej sumie wynoszą po-

nad 100 miliardów.

Na zakończenie sen. OSIŃSKI oświadczył:

— Równocześnie z dobrojeniem armii trzeba jak najszybciej przeprowadzić dobrojenie moralne społeczeństwa, oparte na poczuciu własnej siły i wiary w dziejowe przeznaczenie narodu polskiego. Naczelnymi punktami hasła dobrojenia moralnego powinny się stać: honor pracy i ambicja tworzenia (oklaski). Hasła te powinny być wyręte w szkołach, w fabrykach, w warsztatach, w biurach, tak aby przeniknęły do świadomości każdego obywatela. Wtedy armia polska będzie miała zaplecze, które uwiekowiec jej potęgę i nie będzie dla niej najtrudniejszych nawet zadań, których by nie mogła wykonać (oklaski).

W dalszym ciągu obrad sen. KWASNIEWSKI złożył sprawozdanie o budżecie min. opieki

społecznej, a sen. DOBACZEWSKI o funduszu pracy.

Pogorszenie się zdrowotności

Sen. KWASNIEWSKI omówił wydatki na opiekę społeczną, które w porównaniu z ubiegłymi latami uległy zmniejszeniu. W rezultacie mamy pogorszenie zdrowotności oraz wzrost ilości zatargów, które powstają wskutek zmniejszonej odporności na wpływy wyrotowe. Wobec niemożności powiększenia środków budżetowych na te cele, wyjścia należy szukać na drodze skoordynowania całej akcji leczniczej, sanitarnej i zapobiegawczej przez skupienie dyspozycji środkami rządu, samorządu i ubezpieczeń społecznych w jednej instytucji, podlegającej nadzorowi ministra opieki społecznej.

Drugim środkiem jest wprowadzenie zasady powszechności ubezpieczeń społecznych. Tylko przy zachowywaniu tej zasady ubezpieczenia społeczne mogłyby osiągnąć należyty poziom świadczeń i to nie tylko doraźnych, ale także przez budowę szpitali i akcję profilaktyczną.

Niestety, zasada ta nie jest przestrzegana, a nadto nie wszystkie instytucje ubezpieczeniowe zapewniają dobre i łatwie ubezpieczenie.

Na zakończenie referent dodał, że minister opieki społecznej powinien być w radzie ministrów wyrazicielem polityki społecznej państwa. Musi on dążyć do sprawiedliwości społecznej przez zmniejszenie dysproporcji w podziale dochodu społecznego i przez wprowadzenie pracy najemnej do współdziałania w sprawach gospodarczych, w samorządzie gospodarczym, w izbach pracy, a bezwzględnie w ubezpieczalniach społecznych. Taka polityka społeczna musi za wszelką cenę zapobiegając wszelkim wstrząsom społecznym, które stanowią naturalną reakcję przeciw zbytniemu wyzyskowi.

Coraz mniej mydła

W dyskusji sen. MODRZEWSKI, mówiąc o lecnictwie doraźnym podkreślił niedostateczne wysiłki w tej dziedzinie i wskazał na fakt, że nawet ta skromna ilość łóżek, jaka istnieje w szpitalach, nie jest w pełni wykorzystywana, mimo pogarszających się warunków zdrowotnych. Sytuacja szpitali pod względem finansowym jest nadal groźna. Mówca sądzi, że piękną koncepcją są ośrodki zdrowia. Najpoważniejszym jednak uzdrawianiem jest poprawianie warunków, w jakich ludzie żyją. Tu należy kwestia mieszkań wiejskich i robotniczych, wpojenie konieczności używania wody i mydła, wietrzenia mieszkań i t. d. Kąpiel na wsi jest białym krukiem. Dane statystyczne wykazują, że produkcja mydła w ostatnich latach zmalała.

Sen. MICHAŁOWICZ obszernie omawia zagadnienie lekarzy w Polsce, zwracając uwagę na niskie zarobki lekarzy, zatrudnionych w instytucjach społecznych i ubezpieczeniowych.

Na tym debacie nad budżetem min. opieki społecznej zakończono, po czym sen. DOBACZEWSKI zreferował budżet min. poczt i telegrafów.

Zrad otonizował wschód

Komisja budżetowa uznała, że możliwości propagandowe Polskiego Radia nie są jeszcze całkowicie wykorzystane. Szczególniej jeśli chodzi o wieś, a zwłaszcza o wschodnią część kraju, która podlega silnemu atakowi propagandowemu radia kijowskiego i mińskiego. Pilną rzeczą jest pokrycie naszego wschodu stacjami nadawczymi. Komisja uważa, że najpilniejsze jest przystąpienie do uruchomienia stacji w Baranowiecach i Łucku, ale i wtedy jeszcze szerokie połacie kraju nie będą dostatecznie obsłużone.

Na tym wyczerpano porządek dzienny. Następne posiedzenie senatu w poniedziałek. Pod obrady wejdzie budżet ministerstwa spraw wewnętrznych i przemysłu i handlu.

Urlop na Bliskim Wschodzie...

...15 dni Wycieczki Klasycznej

NA S/S „POLONIA”

(Palestyna • Grecja • Turcja • Rumunia)



Ceny ryczałtowe wraz z paszportem, wizami i koleją od zł.

435.—

Odjazdy co dwa tygodnie

Informacje i zapisy: Gdynia Ameryka Linie Żeglugowe S. A. Centrala: Warszawa, Plac Małachowskiego 4, tel. 547-46 i 547-47; Gdynia, Dworzec Morski, tel. 19-11; Lwów, Kopernika 3, tel. 210-29; Kraków, Rynek Główny 47, tel. 138-92 oraz Biura Podróży.

Przywłaszczyli sobie... władze

Strażnicy, którzy pilnowali, kiedy żydzi zamykają sklepy

PULTUSK, 6. 3. (Tel. wł.) — W Wyszowie pow. pultuskiego członkowie cechów rzemieślniczych, akcji katolickiej, stowarzyszenia kupców polskich i innych organizacji chrześcijańskich, stworzyli „Chrześcijański Komitet Popierania Handlu Polskiego”.

Komitet postawił sobie za zadanie przestrzeganie ustaw o godzinach handlu i spoczynku niedzielnym, naturalnie tylko w stosunku do żydów.

Ostatnio na mieście ukazał się członek komitetu z białoczerwonymi opaskami na ramionach, którzy pilnowali zamknięcia sklepów.

Strażników tych wezwano na posterunek policji, gdzie im zakomunikowano, że o ile nie zaprzestaną swych czynności będą przeciwko nim sporządzone pro-

toki o przywłaszczenie władzy.

Ostatnio członkom komitetu starostwo w Pultusku doręczyło kilkadziesiąt wezwań do stawienia się w sądzie starościńskim w charakterze oskarżonych o zakłócenie spokoju publicznego.

„Jedynie i tylko kąpiel z szyszka Novopin zachowuje zdrowie i siły”

Pos. Wadowski łącznikiem O. Z. N.

W dniu wczorajszym poseł Marian Wadowski złożył oficjalne wizyty p. wojewodzie Al. Hauke - Nowakowi i decy O. K. IV gen. Langnerowi w charakterze łącznika centralnego komitetu obozu plk. Koca.

TEATR MIEJSKI W ŁODZI
Śródmiejska 15 t.l. 101-16

Dnia 9, 10 i 11 marca b. r. godz. 8.30 wiecz. światowej sławy

BALET JOOSS (30 osób)

Po wielkich triumfach w Europie i Ameryce

REPREZENTACYJNE KINO

RIALTO

Dzisiaj o g. 12 i 2

2 PORANKI 85 gr. Ceny od

MARTA EGGERTH

w fenomenalnej wiedeńskiej komedii muzycznej FR. LEHARA

SKOWRONEK

WIECZORAMI NIE MIAŁA Z KIM WYJŚĆ.



DLACZEGO NIE MAM TAKIEGO POWODZENIA JAK MOJE PRZYJACIOŁKI?



JESTES MOJA NAJLEPSZA PRZYJACIOŁKA, HATINKO. POWIEDZ MI, DLACZEGO SIĘ NIE PODOBAM?

TO PRZEZ TWOJĄ CERĘ, MARYSIO. DLACZEGO NIE SPROBUJESZ ZABIEGU OLEJKIEM OLIWKOWYM? POPROSTU UŻYWAJ DWA RAZY DZIENNIE MYDŁA PALMOLIVE, JAK JA TO CZYNIĘ...



PRZEPRASZAM CIĘ JANKU, ALE JESTEM UMOWIONA NA DZISIAJ NA JUTRO. ZOBACZYMY SIĘ POJUTRZE, JEŚLI CHCESZ.

MASZ OGROMNE POWODZENIE I POMYSŁY. LEC, ŻE DOPiero 3 TYGODNIE TEMU ZACZĘŁAŚ UŻYWAĆ MYDŁA PALMOLIVE.

Zabieg kosmetyczny Palmolive jest tak prosty, pewny i skuteczny, że każda kobieta, która pragnie mieć piękną cerę i powodzenie, powinna go stosować.

Rano i wieczorem, w ciągu dwóch minut masuj twarz, szyję i ramiona obfitą pianą mydła Palmolive. Gdy już przenikła ona w pory i dokładnie oczyściła skórę — spłucz pianę najpierw ciepłą, a następnie zimną wodą.



Czang-Sue-biang zamordowany?

SZANGHAJ, 6. 3. (PAT). Obiegające w ostatnich dniach pogłoski o zamordowaniu marszałka Czang-Sue-Lianga są dementowane przez tutejsze źródła urzędowe.



ORYGINALNE PASTILLES VALDA STOSUJE SIĘ PRZY GRYPIE I PRZEZIĘBIENIU

Wybuch skrzynki z pociskami

BUKARESZT, 6. 3. (PAT). — Na dworcu w Fantanele podczas wyładowywania pociągu z amunicją nastąpił wybuch skrzynki, wypełnionej pociskami armatnimi. Przy wybuchu czterech żołnierzy zostało zabitych na miejscu, a dwóch odniosło rany.

Umorzenie postępowania wobec ś. p. Wandy Parylewiczowej Na ławie oskarżonych zasiadzie 7 osób z Krakowa i Tarnowa

Polska Agencja Telegraficzna donosi: Wskutek śmierci oskarżonej Wandy Parylewiczowej dokonana została sekcja jej zwłok. O rozpoznanej chorobie i przyczynie zgonu orzeczenie lekarskie nie zostało dotąd wydane wobec tego, że zachodzi potrzeba przeprowadzenia badania histologicznego i chemicznego zwłok Parylewiczowej.

Analizę chemiczną przeprowadza Instytut Ekspertyz Sądowych w Warszawie, badania zaś histologiczne — Zakład Anatomii Patologicznej uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie.

Po ukończeniu tych badań, które potrwać do 2-tych tygodni, biegli lekarze przystąpią do opracowania wyników sekcji zwłok oraz do wydania orzeczenia.

Śmierć oskarżonej Parylewiczowej z mocy prawa powoduje...

je konieczność umorzenia postępowania karnego w stosunku niej, wobec czego oskarżenie wniesione będzie jedynie przeciw pozostałym obwinionym.

Są nimi: Helena vel Hinda Fleischerowa, jej mąż Izidor Fleischer, kupiec z Tarnowa,

siostra Fleischerowej Estera Ferberowa z Krakowa, Józef Hochman, kupiec z Rzeszowa, Maria Neufeld, wdowa po wojskowym w Krakowie oraz Józef Hollender i Maurycy Feld, kupcy z Tarnowa.

Niemniej z uwagi na ścisły związek, zachodzący w działaniu tych oskarżonych z rolą Parylewiczowej, rozprawa główna na pozwoli niewątpliwie wyświetlić całokształt okoliczności sprawy.

FOTO-PIPPEL wł. Alfons Fiedler
rok założenia 1898
Dom fachowej porady i obsługi
ŁÓDŹ, NAWROT 2. TEL 205-61.

Wobec znacznie zwiększonego zapotrzebowania na znaną **SÓL MORSZYŃSKĄ** przyczyszczającą, Zarząd Zdrojowiska Morzyna obniżył cenę na zł. 2.40 za flakon.

Zatory lodowe na Wiśle

powodują powódzie w całym szeregu powiatów

Z Kielc donoszą:

Sytuacja, jaka się wytworzyła na Wiśle w Kieleckiem, pogorszyła się w ciągu ubiegłej nocy. Po rozsadzeniu materiałami wybuchowymi zatoru lodowego pod wsią Brzeście w pow. kozienickim utworzył się pod Mniszowem gm. Roznieszew nowy olbrzymi zator, który sięga pod Konary pow. grójeckiego. Zator ten spowodował zalanie nocą wsi Mniszew, z której ludność wraz z dobytkiem ewakuowano na czas w bezpieczne miejsce, tak, że żadnych wypadków z ludźmi nie było. Wskutek wzrastającego niebezpieczeństwa wezwano pomocy wojska. Przybyli nad ranem oddział saperów przystąpił do rozbijania zatoru od strony pow. grójeckiego. Mimo bardzo intensywnej akcji i zużycia dużej ilości materiałów wybuchowych nie udało się zatoru rozbić.

W pow. opatowskim zator lodowy pod wsią Wesółką, utworzony przed dwoma dniami, nie został jeszcze dotychczas rozbity. Woda po zalaniu nadbrzeżnych pól i łąk na terenie powiatów opatowskiego i ilżeckiego wdarła się do wsi Słupia Nadbrzeżna i zalała tam kilka domów, z których ludność ewakuowano.

Z Garwolina donoszą:

Lody na Wiśle na przestrzeni 4 gmin tutejszego powiatu spływają...

Przy powiększeniu gruzułu krowiego i cierpieniach pęcherza naturalna woda gorzka Franciszka - Józefa jest niezastąpionym środkiem przeczyszczającym, działającym delikatnie i niezawodnie. Zalecana przez lekarzy.

przy podwyższonym do 2 mtr. poziomie wód. Woda na tej przestrzeni opada. Mieszkańcy wsi: Kępy Gruszczyńskiej i Sambodzia, gminy Wilga, zostali ewakuowani.

Na km. 460 od wsi Tatarezysko do wsi Leszniki utworzył się olbrzymi zator na przestrzeni 6 km.

W związku z tym zator, nurt rzeki skierował się na lewy brzeg pow. kozienickiego, zalewając trzy wsie. Nad rozbitiem zatoru pracują od rana oddziały saperów i pionierów. Skutki rozbijania dotychczas są małe. Władze administracyjne zażądały dalszej pomocy wojska oraz lotnictwa dla obserwacji rzeki. Niebezpieczeństwo wylewu stale wzrasta.

Przesiępczość w Polsce

Główny urząd statystyczny opracował najnowsze dane, dotyczące niektórych przestępstw, zameldowanych policji państwa w roku ubiegłym. Jak wynika z tych danych, w ciągu roku 1936 zanotowano 5.616 wypadków oporu władzy, 5.670 nawoływania do przestępstwa, 1.479 świadomego puszczenia w obieg fałszywych pieniędzy, 6.002 fałszerstwa, 2.719 podpażeń, 1.330 zabójstw, 1.718 wypadków usiłowania zabójstwa, 19.531 ciężkiego uszkodzenia ciała, 888 dzieciobójstwa, 1.952 rozboju, 478.070 kradzieży, w tym 92.800 mieszkaniowych i 105.386 z pola i lasu, 7.951 wypadków paserstwa, oraz 27.169 oszustw.

W porównaniu z rokiem 1935 wzrosła liczba fałszerstw, zabójstw, usiłowań zabójstwa, rozbojów i kradzieży, pozostałe rodzaje przestępczości zanotowane były w mniejszej liczbie.

Bezrobotny i najbardziej biedniejszy jest członkiem olbrzymiej rodziny, której na imię Polska.

Hemoroidy
są przyczyną złego samopoczucia i t. p. Należy bezwzględnie usunąć te dokuczliwe cierpienia. Przy hemoroidach stosuje się **Anusol** Goedecke.
80 NABYCIA W APTEKACH
12 czopków i 5. 6 czopków i 3.

OSOBISTE.
Łódzianin inżynier Bolesław Wiener, zatrudniony w jednym z największych koncernów w Belgii (wykończalnia i farbiarnia wyrobów włókienniczych ze sztucznego jedwabiu i bawełny) odznaczony został złotym medalem na wystawie międzynarodowej w Brukseli.

„Wyzwolenie” rozwiązało się Chłopi mają wstępować do Obozu Zjednoczenia Narodowego

Z Warszawy donoszą:
W wykonaniu uchwały walnego zjazdu działaczy i delegatów b. stronnictwa ludowego „Wyzwolenie” z dn. 3 października 1936 r., nakazującej wszystkim członkom organizacji usłuchanie wezwania Marszałka Śmigłego - Rydza do złączenia się dla wspólnej pracy nad budową silnej Polski, prezydium zjazdu w dniu 6 marca rb. uchwaliło co następuje:

- 1) Witamy z zadowoleniem deklarację ideowo - polityczną, ogłoszoną przez płk. Adama Kocę, a w szczególności ustęp, dotyczący wsi.
- 2) Przystępujemy do tworzonego na podstawie tej deklaracji Obozu Zjednoczenia Narodowego.
- 3) Rozwiązujemy istniejącą organizację P. S. L. „Wyzwolenie”.
- 4) Wzywamy wszystkich chłopów do wstępowania w szeregi tworzonego przez płk. Adama Kocę Obozu Zjednoczenia Narodowego, który może zapewnić

ludowi wiejskiemu lepszą przyszłość.

Prezes: M. Malinowski. Przewodniczący: M. Róg. Wiceprezesi: Adam Bardziński, Jan Smoła i Błażej Stolarski. Sekretarze: Antoni Langier i Jan Nosek. Skarbnik: Wincenty Gortat.

Akces do Obozu łódzkich posłów i senatorów

Z Warszawy donoszą: Posłowie i senatorowie z woj. łódzkiego w osobach: ks. St. Downara, M. Wadowskiego, St. Wyganowskiego, J. Drozd - Gierymskiego, W. Grębkiewicza, St. Pomianowskiego, W. Wymysłowskiego, D. Dratwy, Fr. Barszczaka, W. Gortala, W. Nowickiego, F. Karskiego, W. Budzyńskiego, K. Algajera, A. Heiman - Jareckiego i A. Galicy, uznając w całości zasady deklaracji ideowej płk. Kocę, zgłosili przystąpienie do szeregów Obozu Zjednoczenia Narodowego.

LWÓW, 6. 3. (Tel. wł.). — Wczoraj rozpoczęły się we Lwowie mistrzostwa pływackie Polski przy udziale 22 panów i 8 pań. Reprezentowane są następujące kluby: Pogon i Lechia ze Lwowa, Cracovia i Y. M. C. A. z Krakowa, L. K. S. z Łodzi, Hakoah z Bielska, P. Z. L. z Warszawy i dwa kluby z Giszowca.

Mistrzostwa rozegrane zostały na basenie o długości 25 mtr. z czterema torami. Pierwszego dnia rozegrano następujące konkurencje: 100 mtr. kl. panów, 100 mtr. na wznak panów, 100 mtr. dowolnym pań, 400 mtr. dowolnym panów, 200 mtr. klasycznym pań, skoki z trampoliny pań, skoki z trampoliny panów, 4x100 mtr. zmiennym pań i mecz waterpolo.

Wyniki pierwszego przedstawiają się następująco:

100 mtr. st. klas. Heidrich (IKP Siemianowice) w czasie 1:20,4, przed Masznerem (AZS — Warszawa) 1:24,7 i Nowickim (PZL — Warszawa).

100 mtr. na wznak: Kot II (Pogon — Lwów) 1:21,9, przed Szelestem (Cracovia) 1:23,8 i Zydekiem (PZP — Szarlej) 1:24,6.

100 mtr. st. dow.: Gumkowski (AZS Warszawa) 1:08,4, przed Pasz kotem (Cracovia) 1:09,5 i Wienerem (Hakoah Bielsko) 1:10,1.

400 mtr. st. dow.: Makowski

(AZS Warsz.) 6:03,4, przed Zgudą (YMCA Kraków) 6:05,4.
Szaleta 3x100 mtr. st. dow.:

200 mtr. st. kl.: Missan (Pogon) 3:45,2, przed Kandłówną (Hakoah Bielsko) 3:54,4.

Zapoczątkujcie we wszystkich handlach win i restauracjach wypracowanych win owocowych, win, czerwonych, białych, wytrawnych — wyłowni „Zakrzemiec”
Organizacja W. Polockiego w Władysławowie

1) AZS (W-wa) w składzie Lenart, Maszner, Gumkowski w czasie 3:58,4, przed Pogonią 3:58,4, Cracovią 4:00,8 i YMCA — Kraków 4:08,8.

W skokach z trampoliny prowadzi Ziaja (53,99 pkt.), przed Bredlichem i Pietrzykowskim.

W ogólnej klasyfikacji pierwsze miejsce zajmuje AZS — Warszawa 60 pkt., 2) Cracovia 26 pkt., 3) Pogon 21 pkt., 4) YMCA — Kraków 17 pkt., 5 i 6) IKP Siemianowice i PZL Warszawa po 13 pkt. Wyniki pań były następujące:

300 mtr. st. zmien.: Szczerbówna (Lechia) 5:46,4, przed Pastorówną (Hakoah) 6:04,3.

Szaleta 4x100 mtr. st. dow. Hakoah (Bielsko) 6:38,2. Poza konkursem startowała kombinowana drużyna Iwowska, która osiągnęła czas 6:10,8.

W klasyfikacji pań prowadzi Hakoah (Bielsko) 50 pkt., przed Pogonią i Lechią po 13 pkt. oraz YMCA — 5pkt.

W meczu piłki wodnej AZS (Warszawa) pokonał zespół kombinowany 3:0 (1:0).

L. Goldmanówna
Przejazd 30 fr. II p.
tel. 216-52

po powrocie z Paryża poleca NAJNOWSZE MODELE na sezon WIOSENNY i LETNI

Przyjm. od środy 10 bm.

Kukurydze w Niemczech trzeba dodawać do każdej mąki

BERLIN, 6. 3. (PAT) — Centralna organizacja niemieckiej gospodarki zbożowej ogłasza zarządzenie, że przy produkcji chleba i innego pieczywa dodawać należy do mąki pszennej 7 proc. mąki z kukurydzy. Domieszka ta jest dopuszczalna już dziś, a od 15 marca staje się obowiązkowa. Wydając to zarządzenie, czynniki międzynarodowe zaznaczają, że domieszka o tak niezauważalnym procencie mąki kukurydżowej nie wpływa na smak i wartość pieczywa i przypominają, że przed wojną konsumowano pieczywo mieszane z kukurydzą.

KINO
EUROPA
Początek 12. 2. 4. 6. 8. 10
Ceny miejsc na PORANKI i wszystkie pozostałe seanse od

Wielki program humoru i śmiechu!
ADOLF DYMŚZA w swej najnowszej komedii pt. **30 KARATÓW SZCZĘŚCIA**
BOMBA HUMORU! HURAGAN ŚMIECHU!
WIOSNA w HOLLANDII arcyzabawna groteska
KUBUŚ w BRATERSKIEJ MIŁOŚCI

Amerykancie robią pieniądze

Bracia o różnych skłonnościach. - Mało talentu a dużo pracy. Nieprzeciętne zarobki przeciętnych autorów w Ameryce

Nowy Jork, w lutym.

Pewien amerykański narciarz wyemigrował w końcu ubiegłego stulecia na Kaukaz. Trafił szczęśliwie, gdyż w Groźnym znalazł bogate źródła ropy, osiadł więc na stałe i wkrótce ożenił się z córką kozackiego generała. Z dwóch synów jeden zdradzał duże zdolności do muzyki i już w czwartym roku życia zaczął uczyć się gry na skrzypcach; drugi nie zdradzał żadnych zdolności, lubił tylko bawić się z rówieśnikami i włóczyć po szerokim świecie.

Gdy przyszła rewolucja bolszewicka, trzeba było uciekać. Kopalnie ropy i tak licho wzięło, nie było po co zostawać w Rosji. Młodszy syn, Sasza, już był skończonym artystą. Rozpoczął artystyczne tournée po Ameryce i w latach 1921 — 26 zarobił przeszło 120.000 dolarów. Utrzymywał więc swoich

rodziców, a nawet posyłał pieniądze na kształcenie brata swego, Eli, który niby studiował w Paryżu, a właściwie hulał i grał w karty. Po pewnym jednak czasie i ten trafił na właściwą drogę: wynalazł nowy system gry w bridge'a i wkrótce dochody jego przewyższyły dochody Saszy z koncertów. W r. 1936 jego zarobek wyniósł 600.000 dolarów. Dzisiaj obaj należą do ludzi znanych i bogatych, obaj pożenili się z amerykańkami, obaj mówią po angielsku z wybitnie rosyjskim akcentem. Są to dwaj bracia, ELI i SASZA CULBERTSON. Sasza nie odróżnia asa od dziesiątki, a Eli nie wie, co znaczy „mol“ a co „re“.

W Ameryce mówi się często o jednym i o drugim. Tylko w różnych sferach. Ameryka, ta ziemia obiecana dla artystów, interesuje się każdym talentem, a zwłaszcza, jeżeli posiadacz je-

go jest amerykańcem. Wielu artystów europejskich pozostało w Ameryce na stałe i przyjęło obywatelstwo amerykańskie.

Do jednego z nich, znanego kompozytora Igora STRAWINSKIEGO, zgłosił się kiedyś jego amerykański kolega, George GERSHWIN.

— Chciałbym od pana wziąć szereg lekcji kompozycji i kontrapunktu. Oczywiście za normalną opłatą, jaką pan wyznaczy.

— A ile pan zarabia rocznie?

— zapytał go Strawiński.

— Oh, około 150.000 dolarów.

— Wobec tego ja powiniennem brać od pana lekcje!

Tak jest istotnie. Jeżeli w Ameryce artysta wyrobi sobie imię, może być pewien, że zawsze nie tylko znajdzie dobre przyjęcie, ale i dobre zarobki. Aby to osiągnąć, musi pracować.

Sam talent „z Bożej łaski“ ale wystarczy. Jedną ze znanych profesorów śpiewu, polak W. Thorner, powtarzał ciągle swym amerykańskim uczniom:

— W sztuce należy posiadać „10 proc. of inspiration and 90 proc. of perspiration“, to znaczy: 10 proc. natchnienia i 90 proc. potu, czyli ciężkiej pracy.

Zdaje się, że ta zasada obowiązuje nie tylko w sztuce, ale wszędzie. Nawet w dziedzinie pracy zawodowej, czy gospodarczej. Praca i skoncentrowanie wysiłków na pewnym odcinku zawsze się w Ameryce opłaca. — Ważny np. taką dziedzinę, jak literatura. Duże talenty przy poważnej pracy znajdują zawsze w Ameryce sprawiedliwą ocenę. — Ocena ta wyraża się przy tym i w poważnych bardzo dochodach. Ale nawet tam, gdzie nie ma dużego talentu, lecz jest praca i w następstwie jej pewna rutyna, też można osiągnąć dobre rezultaty.

Istnieje np. w Ameryce t. zw. „literatura z celulozy“. Nazywa się to tak, ponieważ są to wydawnictwa na najtańszym gazetowym papierze — miesięczniki sprzedawane po 10 i 15 centów. Przeważnie są to romanse kryminalne lub niesamowite historie z życia „Dalekiego Zachodu“. Nakład tych miesięczników waha się od 100.000 do 800.000 egz. Dochody wydawców są bardzo duże. No i autorów niemało. — A do tego nie trzeba specjalnego talentu. — Wprawa i rutyna. — Najwyżej trzeba znać żargon złodziejski, „gangsterski“. Kto przeczyta dziesięć takich nowel, potrafi sam napisać jedenastą.

Taki ST. GARDNER, który jako adwokat, nie miał zupełnie powodzenia, zaczął czekać na klientów, pisać nowele kryminalne. Dzisiaj już nie pisze sam, ale dyktuje trzem sekretarkom około 10.000 wyrazów dziennie. Daje mu to czystego dochodu 75.000 dolarów rocznie. MAX BRANDT, znany również czytelnikom jako Frederick Faust, mieszka sobie spokojnie na Riwerze, gdzie również przy pomocy dyktafonu puszcza w świat swe powieści za cenę 100.000 dolarów rocznie.

— Not so bad! — jakby powiedział polak. — Można wytrzymać.

I to wcale nie żaden talent. — Taki autor, jak VAN DINE, który ma oprócz tego talent, zarabia 100.000 dolarów na jednej tylko powieści.

No tak, ale po angielsku mówi 500 milionów ludzi. Rs.



Przewodnik oprowadza turystów po pałacu w Wersalu.

— Przy tym oto stole został podpisany traktat wersalski. Obecnie po tym traktacie pozostał tylko stół!

Zakaz wysyłania ochotników do Hiszpanii wszedł już w życie. Podobno obecnie będzie wolno wysyłać jedynie wojska regularne.

W głównej kwaterze wojsk powstańczych zamieszanie.

— Co się stało?

— Jedyny hiszpan uciekł, zabierając ze sobą słowniki!

Rudolf Valentino ma wreszcie na stopę. Pretendentów do tej godności było w ciągu ostatnich lat bardzo wielu, ale żaden z nich nie zdołał zdobyć sobie tytułu „pierwszego kochanka“ we wszechświatowej, że się tak wyrażymy, skali.

Robert Taylor jest widocznie zdolniejszy od innych. Przynajmniej listów otrzymuje on tyleż, co i zmarły Valentino i równie nieodparcie działa na serca kobiece.

Kronikarze hollywoodzcy zapewniali, że zakochana jest w nim sama Greta Garbo, która właśnie ost. nakręciła z nim film „Kamelio wa dama“. Przyczyną tych plotek stał się następujący epizod. Robert Taylor przy ostatnich zdjęciach trzymał umierającą Gretę w objęciach. Trzymał... i nagle upuścił. „Boska“, „jedyna“, „niezrównana“ rymęła na podłogę i uderzyła głową o nogę krzesła.

Wszyscy zamarli. Dyrektor, reżyser, operator... wszyscy z niepokojem oczekiwali burzy, hysterii, skandalu! Ale „boska“ Greta zerwała się, uśmiechnęła i spokojnie pogroziła Taylorowi palcem:

— Jakż pan jest niezręczny!

To wystarczyło. Tego samego wieczoru cały świat cywilizowany dowiedział się, że Taylor nie jest Grecie obojętny. Krąży nawet pogłoski, że mają się pobrać.

Popularnemu aktorowi paryskiemu, Jean Wallowi, zdarzyła się nie dawno w jednej z kawiarni bulwarowych w Paryżu. następująca przygoda:

Po prawej i po lewej stronie od niego siedziały dwie młode panie, których zawód nie budził wątpliwości. Nagle dantuki odezwały się:

— Zapłaci nam pan chyba kanapkę, prawda? Bo człowiek ma takie pragnienie, że nie wie, gdzie będzie spał.

WODY KOŁOŃSKIE O SUBTELNYCH ZAPACHACH **ROGER GALLET** PARIS

Sieć kolei podziemnych biegnie pod powierzchnią wszystkich stolic świata

Dzieje powstania paryskiego metro świadczą, że budowa kolei podziemnej może być wykonana w bardzo szybkim tempie. Rada miejska Paryża po trwających dziesiątki lat przygotowaniach planów uchwaliła w roku 1898 budowę kolei podziemnej i już po upływie dwóch lat metro zostało częściowo wykonane i oddane do użytku.

Długość obecnej paryskiej kolei podziemnej wynosi 125 kilometrów.

Dotychczas posiadają komunikację podziemną: LONDYN, PARYŻ, BERLIN, HAMBURG, WIEDEN, BUDAPEST, OSŁO, MADRYT, BARCELONA, NEAPOL i od roku 1936 MOSKWA. W Ameryce istnieją koleje podziemne w NOWYM JORKU, CHICAGO, FILADELFI, BOSTONIE, LOS ANGELES i BUENOS AIRES. Poza tym można jeździć pod ziemią w TOKIO i SYDNEY.

Budowa kolei podziemnych nie jest tania. W Berlinie np. kilometr kosztował osiem milionów marek. Ogólny koszt kolei wyniósł mniej, ponieważ na niektórych odcinkach komunikację podziemną zastąpiła napowietrzna, tańsza o 40 proc. Koszty budowy zależą od natury gruntu. O ile jest skalisty, budowa ma

charakter wybijania szybów w kopalni. Wodę zaskórnią odprowadza się do głębokich studzien.

Kolej podziemna biegnie najczęściej na głębokości kilku metrów pod jezdnią. Wyjątek stanowią koleje londyńska, biegnąca na głębokości od 20 do 30 metrów, ponieważ na tym poziomie leży warstwa miękkiej suchej gliny, ułatwiającej budowę. Głębokość taka zabezpiecza od ze-

TAPETY I DYWANY A. DZIAŁO-SZYŃSKIEGO

Liczne rzesze klientów odwiedzają ostatnio znaną firmę A. Działoszyński, Piotrkowska Nr. 56, która na sezon bieżący obficie zaopatrzyła skład w najnowsze wzory tapet, linoleum, dywanów i chodników. Solidność firmy zaskarbia jej sympatię klientów, którzy są z zakupionych artykułów bardzo zadowoleni.

tknięcia się z fundamentami domów i urządzeniami kanalizacyjnymi. Oprócz tej kolei podziemnej Londyn posiada jeszcze drugą, zbudowaną według ogólnego europejskiego wzoru.

Chicago posiada największą w świecie kolej podziemną do przewożenia towarów. Łączy ona 26 dworców bagażowych. Pociągi wchodzi bezpośrednio do piwnic wielkich składów. Tunele tej kolei zostały właściwie wybudowane w charakterze kanałów dla miejskiej sieci telefonicznej. — Później dopiero ułożono w nich szyny.

Poprzednikami nowoczesnych kolei podziemnych były koleje pneumatyczne, zbudowane na tej samej zasadzie, co pneumatyczna poczta. Opatentował je w roku 1824 anglik VALANCE. W roku 1826 dokonano pierwszej próby z taką koleją, w roku zaś 1863 zaczęła funkcjonować w Londynie pierwsza kolej pneumatyczna. Dopiero wykrycie zasady dynamo - elektrycznej w r. 1867 i wynalezienie sposobu otrzymywania prądu za pomocą maszyn ugruntowało podstawy dzisiejszego budowania kolei podziemnych. Pierwsza nowoczesna kolej podziemna została oddana do użytku publicznego w Londynie w r. 1899.

Zygzaki

ANTYSEMITYZM

Przykłady żydożerstwa? Znajdźcie ich tysiące — na codziennej drodze tysięcy.

Plaga, wyhodowana na ścieżkach burżuazyjnej kultury schyłku, zatrąwa z dnia na dzień coraz szersze koła nieświadomości społecznie ludności, która nie potrafi przeciwstawić się truciźnie dywersji.

Sedno leży, zresztą, nie tylko w dywersji.

Gdyby antysemityzm nie był nawet dywersją, pomyślana jako środek kontragatacyjny na demokrację polityczną i społeczną, gdyby jego „odkrywcom” czy „wynalazcom” nie chodziło nawet o odwrócenie uwagi mas od zagadnień społecznych, gdyby, innymi słowy, antysemita nie był założeniem jakiejś „wyższej” cele mistyki „narodowej” czy „wszechzłotyjskiej”, i tak antysemityzm pozostałby tym, czym jest: występkiem przeciw kulturze podstępem wobec nieświadomych, zbrodnią przeciw pokojowi narodowościowemu w państwie.

Nie wolno mówić, że antysemityzm to tylko i wyłącznie dywersja, czyli inaczej — nie wiercie faszyzmu, że są antysemitami, bo oni tylko tak udają...

Trzeba zwalczać żydożerstwo i antysemickie chuligaństwo — niejako same w sobie, tak, jak zbrodnię zwalcza się dlatego, że jest zbrodnią.

Faktem jest, że „żyd” stanowi „uniwersalny” argument i narzędzie faszystowskiej agitacji w Polsce.

Nieuświadomionym masom, wyniszczonemu ludu miejskiego i wiejskiego faszyści podsuwają łę, zapożyczoną z Niemiec, „potrawę jednego dania”. Faszystowski arsenał propagandowy i, pozał się Boże, „ideologiczny” jest bardzo ubogi, ciasny, jednostronny... O tym dobrze wiemy. Ale od tego nie będzie lżej ani jednemu bitemu żydowi, ani jednemu spotwarzanemu akademikowi żydowskiemu, ani jednemu wreszcie szczeremu demokraty polskiemu i ani jednemu głodującemu chłopu czy rzemieślnikowi — polakowi, oczekującym i zastraszonym przez pchającą do zbrodni — agitację.

(„Głos Powszechny“)

GWIAZDA RIBBENTROPA GAŚNIE

Wielka mowa na temat polityki zagranicznej, którą miał Ribbentrop na targach lipskich, sprawiła nader złe wrażenie w Londynie.

Prasa londyńska wskazuje, że nie ma w tej mowie nic nowego. Jego opinia w sprawie kolonialnej i sprawie walki z niebezpieczeństwem komunistycznym jest już dawno znana w Anglii, wypowiadał ją niejednokrotnie w rozmowach z Halifaxem i Edenem. Jednakże podobne publicznie wystąpienia posłów uważa się w Anglii za coś niemal nieprzyzwoitego.

„Daily Herald” twierdzi, że gwiazda Ribbentropa gaśnie. W Berlinie jakoby przekonali się, że niczego on w Anglii nie dopięł. Podług informacji gazety, Goebbels przekonał Hitlera, że misja Ribbentropa skończyła się fiaskiem.

„News Chronicle” twierdzi, iż możliwa jest zmiana kursu wewnętrznej i zewnętrznej polityki Niemiec. Spowodowały to trudności ekonomiczne Niemiec nie pozwalające, zwłaszcza wobec ogromnej podwyżki cen na metale, na zbrojenia.

Stawka na Anglię została przegrana — Ribbentrop nie wziął pod uwagę psychologii angielskiej. Okazał się zbyt agresywnym, taktyka zaś jego zbyt napaściwa.

„News Chronicle” twierdzi, że na jego miejscu będzie Pappen. Ribbentrop ma być przeniesiony do Moskwy.

Gazeta daje szereg jeszcze bardziej sensacyjnych wiadomości. Ribbentropowi polecono jakoby zmienić z gruntu stosunki z Z. S. S. R. i dopiąć ich złagodzenia. Niemcy, potrzebując rosyjskiej miedzi, rudy itd., starają się wrócić do dni Rapallo.

Zdecydowano też jakoby złagodzić stosunek do katolików i żydów. Prócz tego w Berlinie bardzo są rozczarowani niemiecką wyprawą do Hiszpanii, która drogo kosztowała i przyniosła naogół korzyści jedynie Włochom.

W IMIĘ KULTURY

Korespondent nasz opisuje fizyczne gwałty i społeczną degradację, zadane żydowskiemu studentom na słynnych polskich uniwersytetach, pod wpływem stroniactwa narodo-demokratycznego. Warszawa i Wilno dały światu wielkich uczonych i odgrywały swoją rolę w budowaniu cywilizacji europejskiej. Dziś zachodzi niebezpieczeństwo, że życie kulturalne tych uczelni może być każdej chwili zawieszona, jeżeli władze akademickie, na żądanie zaciętych antysemitów, odmówią oddzielenia żydowskich studentów od ich kolegów, usadowienia ich na oddzielnych ławkach, słowem, jeżeli odmówią stworzenia w murach uniwersyteckich ghetta, które może służyć dla całego kraju za symbol sukcesu terrorystycznych metod.

Kiedy żądaniom tym, których żaden uniwersytet, godny tej nazwy, nie mógłby tolerować, odmówiono, żydowski studenci, czestokroć bez sprzeciwu ze strony profesorów, zostali pobici, opluci i zmuszeni do stania podczas lekcji i do pisania wykładów, siedząc na podłodze. W październiku r. ub. uniwersytet warszawski był widownią ruchawki stu antysemickich studentów, używających noży, brzytew, przywiązanych do kijów, i łzawiących bomb. Ośmiu studentów, między nimi jeden chrześcijanin, broniący żydów, zostało poważnie poturbowanych. W Krakowie miały miejsce podobne zajścia, podczas których ofiary pobito aż do utraty przytomności. W Wilnie władze akademickie przeprowadziły plebiscyt, co do wprowadzenia ghetta. W tajnym głosowaniu jednak większość studentów wypowiedziała się przeciw odrębnemu traktowaniu żydowskich kolegów.

Zorganizowane masowe gwałty chwilowo ustały, ale codzienne drobne prześladowania trwają nadal bez podjęcia odpowiednich środków zaradczych. Sprawa ta obchodzi uniwersytety całego świata, bo byłoby rzeczywiście przykre, gdyby wielka sołdacja życia uniwersyteckiego, obejmująca kraje wolne, postawiła uniwersytety polskie poza nawiasem.

(„Manchester Guardian“)

„PRACA”

Kursy Zawodowe 2-letnie przy Tow. Szerzenia Pracy Zawodowej wśród Kobiet Żyd.

Wólczańska 21, tel. 167-15 przyjmuje zapisy na nast. działy:

1. Sztuka stosowana - hałciarstwo.
2. Krawiectwo damskie - krój.
3. Gorseciarstwo - krój.
4. Modniarstwo - kapelusze.
5. Bielizniarstwo - krój.
6. Ondulacja.
7. Manicure.

Sekretariat czynny w g. od 9 — 13 i 15 — 19.

Jak będziemy latać przez Atlantyk

Na jesieni otwarcie komunikacji Londyn — Nowy Jork

Na jesieni odbędzie się oddawa oczekiwana angielsko-amekańska transatlantycka komunikacja lotnicza i w ten sposób osiągnięty będzie nowy poważny etap w rozwoju komunikacji międzynarodowej, której dalsze etapy w ciągu lat kryć będą w sobie nowe możliwości, o których dziś nawet leżać nie śniemy. Gdyby narody nie miały tak odwróconej uwagi kłopotami gospodarczymi, obawami wojny i wzajemnymi sporami, to takie wydarzenie, jak otwar-

cie regularnej komunikacji lotniczej przez ocean Atlantycki i to dokładnie w dziesiątą rocznicę owej chwili, kiedy Lindbergh po raz pierwszy zdołał przelecieć ocean, byłoby święcone z o wiele większą uroczystością, niż wiele innych uroczystości, na które zjeżdżają się obecnie setki tysięcy osób.

Ale nie mówmy o międzynarodowych uroczystościach, które mają się odbyć, lecz raczej o technicznych przygotowaniach, które dokonywane są w ciszy i

rzeczowo bez zbytecznej reklamy, aby w przyszłości ludzie lecieli przez ocean równie bezpiecznie, jak obecnie jeżdżą okrętami.

Przed wszystkim: nie będzie się, przynajmniej w pierwszych latach, budowało owych olbrzymich samolotów, o których marzy zbyt odważna fantazja laików. Budowane będą solidne wodnopłatawce o wadze nie wyższej, jak 50 do 60 tonn, ale których motory będą dawały przeciętną szybkość 175 do 200 mil na godzinę. Jest to szybkość 4 do 6 razy większa od nowoczesnych okrętów pasażerskich, tak, że podróż z Ameryki do Anglii względnie Irlandii przeprowadzona będzie w czasie 20 do 22 godzin. Nowy Jork — Londyn w ciągu jednego dnia — oto cel, który postawiono sobie i który będzie osiągnięty już na początku otwarcia komunikacji.

Samoloty będą posiadały miejsca dla 40 do 50 pasażerów, nie licząc personelu służbowego. Będą one wspaniałe urządzone, z salonami, kabinami sypialniami, fatelami klubowymi i rakiem. Niezego nie będzie brakowało.

Ile będzie potrzeba na początek takich samolotów, aby utrzymać codzienne połączenie lotnicze Londyn — Nowy Jork? Nie więcej jak 6 do 8, tak, aby każdy samolot po odbyciu podróży mógł mieć jeden dzień od poczynku. Zależnie od doświadczenia, które się z czasem uzyska, można będzie przy pomocy tych stosunkowo niewielkich typów samolotów wzmocnić gęstość komunikacji i nie nie przeważa przeciwko temu, aby już w roku 1938 czy 39 ruch lotniczy tak się rozwinął, iż co godzinę będzie odchodził jeden samolot ze starego kontynentu na nowy i odwrotnie.

Plany te nie są fantastyczne, lecz wypracowane przez trzeźwych inżynierów. Co przed 10 laty było jeszcze niesłychanym bohaterstwem, to stanie się za parę miesięcy oczywistym przyzwyczajeniem, tym bardziej, że ceny za orzełot zupełnie nie będą wygórowane. Istnieje nawet nadzieja, że w niedługim czasie będzie można wyznaczyć niższe

K. R.

Winni rozruchów w Bacau
będą ukarani z całą surowością prawa

BUKARESZT, 6 3. (PAT). — W związku z zajściami na tle wyborów miejskich w Bacau, premier Tatarescu postanowił, że sankcje powinny być zastosowane nie tylko do sprawców rozruchów, ale i do przedstawicieli władz, którzy nie umieli im zapobiec, lub stłumić. W wyniku tego przyjęto dymisję prefekta departamentu Bacau i wszczęto postępowanie dyscyplinarne przeciwko kierownikom policji w Bacau. Do czasu wydania wyroku wszyscy oni przeniesieni zostali do innych miejscowości. Akta sprawy przesłane będą do ministerstwa sprawiedliwości i wojny dla u-

staleni: odpowiedzialności przedstawicieli prokuratury oraz dowódców wojskowych i żandarmów.

Ala Izbička

wykwalifikowana pielęgnarka z długoletnim doświadczeniem przyjmuje wszelkie zabiegi. DYŻURY. TEL. 246-36.

Gimnastycy „Makabi”
występują w f.iharmonii

Gimnastycy „Makabi” zdać mają publicznie egzamin ze swych umiejętności.

W przyszłą niedzielę odbędzie się w sali filharmonii popis gimnastyczny, w którym „Makabi” w specjalnie przygotowanych ćwiczeniach zademonstruje to, czego nauczyli się jej członkowie w ciągu 2 lat uprawiania w klubie ćwiczeń gimnastycznych.

Warto przy okazji nadmienić, że początki gimnastyki sięgają w „Makabi” czasów dawniejszych i już przed kilku laty zespół żeński „Makabi” zdobył w Kaliszu na mistrzostwach związku „Makabi” tytuł mistrza okręgowego w gimnastyce.

Ekspertyzy księgowości i bilansów

prowadzenie i kontrola ksiąg

JAKUB ABRAMOWICZ

zaprysiężony biegły księgowy Łódź, Piac Dąbrowskiego 3 telefon 169-91.

Rosita Diaz rozstrzelana?

LONDYN, 2.III. — Agencja Reutersa dowiaduje się, że znana artystka kinowa Rosita Diaz padła ofiarą wojny domowej w Hiszpanii. We Francji była ona bardzo popularna, bowiem w całym szeregu filmów wykonywała główne role w wersji hiszpańskiej. Rosita debiutowała w Hollywood, następnie grała w 35 obrazach, a niedawno podpisała kontrakt na serię filmów z jedną z wytwórni paryskich.

Rositę Diaz aresztowała przed miesiącem policja gen. Franco. Oskarżono ją o szpiegostwo na rzecz Walencji. Policja wykryła w jej mieszkaniu potajmnia radiostację nadawczą, która komunikowała dowództwu wojsk w Walencji wiadomości o charakterze militarnym. Korzystając z informacji artystki, aeroplany rządowe dwukrotnie urządziły naloty na Seville.

Rosita Diaz stanęła przed sądem wojennym, który skazał ją na śmierć i została rozstrzelana w Seville.

lienci banknot

Bank Angielski jest w posiadaniu najmniejszego na świecie banknotu, który posiada wartość zaledwie... 1 penny. Banknot ten wydany został przez pomyłkę w r. 1826 i przechodził z ręk do rąk. Po wielu wysiłkach udało się Bankowi Angielskiemu po trzech latach odnaleźć ten banknot i odkupić za sumę 5 funtów szterlingów. lienci odcinek umieszczony został w muzeum bankowym jako zabytek numizmatyczny. Obok banknotu na tak znikomą sumę w skarbcu banku znajduje się inny również niezwykły, opiewający na sumę... jednego miliona funtów. Jest to jeden z czterech tylko istniejących w ogóle banknotów, stanowiących „wielką arcylerię monetarną świata”. Z pozostałych trzech na tak olbrzymią sumę, jeden znajduje się w posiadaniu angielskiej rodziny królewskiej, a drugi w rękach Rotzylida.

OKULARY BIFOKALNE!
Okulary ze szklami dwuogniskowymi (do patrzenia wbliz i wdal, w doborowym gatunku, nieklejone) — już **od 28 złotych** ściśle wg. przepisów pp. lekarzy poleca **SZYMON URBACH** OPTYK
ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 33. TEL. 222-23.

Centralna Ładownia Akumulatorów
Łódź PIOTRKOWSKA 167 TEL. 205-21.
RADJOWYCH SAMOCHODOWYCH MOTOCYKLOWYCH
NA TELEF. WEZWANIE TEL. 205-21 TEL. ODBIERAMY I DOSTARCZAMY AKUMULATORY DO DOMOW
WARSZTATY REPARACYJNE WYPOŻYCZANIE AKUMULATORÓW

Licea trojakięgo typu

Nie będzie ani matur, ani egzaminów

Warsz. kor. „Głosu Porannego” telefonuje:

W roku bieżącym po raz pierwszy kończą naukę wychowawcy gimnazjów nowego typu.

Pierwszy rocznik, który ukończy w roku bieżącym 4-tą klasę gimnazjum nowego typu pójdzie na dwuletnie liceum, które już powstanie we wrześniu.

Na zakończenie gimnazjum nie będą rozdawane żadne świadectwa dojrzałości, ani też nie będzie maturalnych egzami-

nów, natomiast ci, którzy w drugim półroczu będą mieli wynik ogólny zaledwie dostateczny będą musieli przy wstępowaniu do liceum zdać egzamin.

Ci uczniowie, którzy w dru-

IWONICZ-ZDRÓJ

Sezon ulgowy już od 1 maja
Zł. 153.-
ryczałt 3 tygodniowy
Pokoje ogrzewane. —
Zadajcie prospektów.

gim półroczu w IV klasie będą mieli wynik dobry lub bardzo dobry, zostaną bez egzaminu przyjęci do liceum.

Licea będą trojakięgo typu: humanistyczne, matematyczno-przyrodnicze i wreszcie administracyjne. O charakterze dwóch pierwszych mówi wyraźnie ich nazwa, co się zaś tyczy trzeciego, to po jego ukończeniu będą mogli absolwenci albo wstępować na wyższą uczelnię, albo też przejść do administracji państwowej, czy też samorządowej.

Szefowie szturmówek z Berlina

obejmują najwyższe stanowiska w Gdańsku

Gdański kor. „Głosu Porannego” telefonuje:

Według wiadomości z zupełnie pewnego źródła dowiadujemy się, iż na terenie Gdańska

mają zajęć daleko idące zmiany na najwyższych stanowiskach. I tak w najbliższym czasie ma się rzec prowadzenia resortu spraw wewnętrznych

prezydent senatu Greiser.

Resort ten obejmie jako samodzielny senator kierownik policji politycznej von Groetner, który dopiero przed dwoma laty został z berlińskiej Gestapo odkomenderowany do Gdańska.

Obecny prezydent policji gdańskiej von Froboes obejmie stanowisko radcy w urzędzie spraw wewnętrznych. Kierownictwo policji powierzone zostanie szefowi szturmówek hitlerowskich von Maackowi, który również przed niespełna rokiem przybył z Berlina.

200 świadków przesłuchano

w sprawie afery Neumana

Warszawski koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Wstępne dochodzenie w sprawie głośnej afery Wacława Neumana i towarzyszy, oskarżonych o nielegalne machinacje walutowe przy sprzedaży marki niemieckiej, przekazane zostało zapasowemu sędziemu śledczemu do spraw wyjątkowego znaczenia. W sprawie zebrano już niezwykle obfity materiał dowodowy, przesłuchując około 200 świadków z pośród kierowników rozmaitych przedsiębiorstw handlowych i urzędników bankowych itd.

Majątek prywatny Neumana i siedmiu oskarżonych obłożony został na wniosek władz sądowych sekwestrem celem zabezpieczenia wysokich grzywien, jakie grożą za naruszenie przepisów rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z 27 kwietnia 1936 r.

Niemieckie „masło”

z oleju rzepakowego

Katowicki kor. „Głosu Porannego” telefonuje:

Z powodu braku tłuszczów Rzesza niemiecka przystąpiła do fabrykacji nowego gatunku margaryny z oleju rzepakowego. Pierwsza fabryka tego nowego „masła” powstanie w Magdeburgu.

Za przykładem Berlina

Z Gdańska donoszą: Sklepy niemieckie w Gdańsku od 8 b. n. otrzymują tabliczki, stwierdzające, że właściciel sklepu jest Niemcem. Na zebraniu Stronnictwa Narodowo-socjalistycznego wyrażono, że akcja ta ma na celu odwrócenie kupującej publiczności od sklepów żydowskich.

Adw. Fensterblau skazany

Z Krakowa donoszą: Zapadł wyrok w toczącym się przed sądem przysięgłych procesie przeciwko adwokatowi Fensterblauowi, oskarżonemu o wywołanie podburzającego przemówienia w dn. 1 maja w Trzebini. Na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych, trybunał wydał wyrok, skazujący adwokata Fensterblaua na 4 lata więzienia.

Sala Filharmonii

telef. 213-34

Bilety do nabycia w kasie Filharmonii

Sala Filharmonii

Narutowicza 20 — telef. 213-34

Gościnne występy Teatru artystyczn. Zespołu MORISA SZWARCA
Bilety do nabycia w kasie Filharmonii

Wtorek, dn. 9 marca rb. o g. 8.30 w.

V Koncert mistrzowski

France Ellegaard Caterina Jarboro

fenomenalnej pianistki światowej sławy
Szczegóły w afiszach.

Środa, dn. 10 marca o g. 8.30 w.

Występ murzyńskiej śpiewaczki

Caterina Jarboro

W programie: Pieśń murzyńska i arie operowe

Dziś, o g. 4-ej po poł. po cenach niższych oraz dziś i jutro o godz. 9 wiecz. 2-gi tydzień rekordowy potężnego widowiska

„Bóg, człowiek i szatan”

UWAGA: we wtorek 9 i środę 10 marca br. Zespół zaproszony do Kalleza na gościnne występy.

Codziennie Jafską Pomarańczę dla dziecka Pani

zaleci każdy lekarz, gdy pragnie Pani widzieć na policzkach swego maleństwa rumiany blask tętniącego życia.

Jafskie Pomarańcze

to eliksir przebogaty w witaminy, jakim obdarzyła nas szczerze natura. Nie odmawiajcie swemu dziecku tego dobrodziejstwa, a będzie jak najzdrowsze. Należy mu podać smaczny sok z Jafskiej Pomarańczy przed, podczas lub po każdym posiłku.

Jafskie

pomarańcze i grejpfruty są najsoczystsze

owoc palestyński



Pożar fabryki rakiet

Dwaj strażacy w czasie akcji zostali poparzeni

POZNAŃ, 6.3. (PAT). Dziś po północy wybuchł z niewyjaśnionych na razie przyczyn

wielki pożar w Starolece pod Poznaniem w zabudowaniach fabryki ogni sztucznych i rakiet „Sirius”. Ogień objął znaczną część budynków, położonych w pobliżu fabryki chemicznej „Blask”. Wezwana z Poznania straż pożarna pracowała przez 3 godziny nad ugaszeniem ognia.

W czasie akcji ratowniczej dwaj strażacy odnieśli poparzenia. Spaleniu uległa połowa budynku fabryki „Sirius”, mieszczącego pakownię, suszarnię i stolarnię. Straty obliczają na przeszło 10 tys. zł.

Polscy narciarze

startują w Jugosławii

Dnia 27 marca odbędzie się w Jugosławii w miejscowości Pianica wielki międzynarodowy konkurs skoków na miejscowej olbrzymiej skoczni, która umożliwia skoki ponad 100 mtr.

Do tych zawodów, jak zapowiada urzędowa agencja jugosłowiańska Awała, zgłosili się dotychczas narciarze z Czechosłowacji, Austrii, Polski, Niemiec, Szwajcarii i Norwegii.

Przed nowym atakiem na Madryt

Ochotnicy cudzoziemscy wcieleni do armii rządowej

PARYŻ, 6. III. (PAT). Agencja Havasa donosi z Madrytu: Koncentracja wojsk powstańców prowadzona z uporem i konsekwencją na odcinku Jarama i Pardo, pozwala przypuszczać, że z tej właśnie strony nastąpią nowe ataki na Madryt.

Wiadomości, zebrane z najrozmaitszych źródeł, stwierdzają jednomyślnie, że atak powstańców na stolicę będzie niesłychanie gwałtowny i że do akcji wprowadzona będzie wielka ilość ludzi i materiału wojennego.

MADRYT, 6. III. (PAT). Ubiegłej nocy samoloty powstańców bombardowały miejscowości Aranjuez, San Fernando, Alcala de Henares, Farancos i Villa Nueva del Pardillo. Liczba ofiar jest dotychczas nieustalona, lecz

— jak się zdaje — bardzo znaczna.

WALENCJA, 6. III. (PAT). — Korespondent Reutera donosi o ogłoszeniu w dniu dzisiejszym dekretu, wcielającego do armii rządowej wszystkich ochotników cudzoziemców z Hiszpanii. Jest to jedno z zarządzeń, mających na celu centralizację kontroli wszystkich frontów.

LWÓW, 6.3. (Tel. wł.) W sądzie grodzkim rozpoczyna się wkrótce proces przeciwko 10-ciu studentom drugiego roku medycyny, oskarżonym o pobicie studentów żydowskich i uniemożliwienie im zajmowania ławek na wykładach.

Oskarżenia przynajmniej do stopnia wzięcia udziału w bijatyce. Dla powołania nowych świadków rozprawa została odroczone.

WYKWINTNE MATERIAŁY
NA UBRANIA, PALTA męskie i damskie wyrobu
fabryk **BIELSKICH** w WIELKIM WYBORZE poleca

MAROKO i S-wie

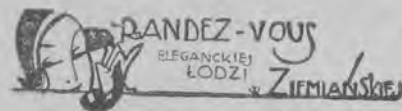
Nowomiejska 8 **Ostatnie nowości**
Tel. 152-77 **HURT i DETAL**

TRIP TRAP



Zemsta na grapefrucie

Wiadomości bieżące



DYZURY APTEK. — Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: L. Steckela (Limanowskiego 37); Sz. Jankielowicza (St. Rynek 9); T. Stanielowicza (Pomorska 91); A. Borkowskiego (Zawadzka 45); B. Gluchowskiego (Narutowicza 6); St. Hamburga i S-ki (Główna 50); L. Pawłowskiego (Piotrkowska 307)

ODCZYT CZERWONEGO KRZYŻA
Staraniem sekcji odczytowej oddziału łódzkiego Polskiego Czerwonego Krzyża dzisiaj o godz. 12 min. 30 w sali P. C. K. przy ul. Piotrkowskiej 203-5 p. dr. Malinowski wygłosi odczyt n. t. „Przed czym oko chronić na leży”. Wstęp bezpłatny.

Wątrobą jest filtrem dla krwi

Zanieczyszczona krew może powodować szereg rozmaitych dolegliwości, bóle artretyczne, wzdęcia, odbijania, bóle w wątrobie, niesmak w ustach, brak apetytu, skłonność do tycia, plamy i wyrzuty na skórze. Choroby zły przemiany materii niszczą organizm i przyspieszają starość. Racjonalną, zgodną z naturą kuracją jest normowanie czynności wątroby i

nerek. Dwudziestoletnie doświadczenie wykazało, że w chorobach na tle zły przemiany materii, chronicznego zaparcia, kamieniach żółciowych, żółtaczce, artretyzmie ma zastosowanie „Cholekinaza” H. Niemojewskiego. Broszury bezpłatnie wysyła labor. fiz.-chem. Cholekinaza H. Niemojewskiego, Warszawa, Nowy Świat 5 oraz apteki i skl. apt.

Rodzice wybaczyli
a prokuratura opracowała akt oskarżenia

Na wokandzie sądu okręgowego znalazła się ciekawa sprawa, 18-letni Mordka Ickowicz odpowiadać miał za przywłaszczenie paru tysięcy złotych, należących do jego ojca. We wrześniu ub. roku do komisariatu wpłynęła skarga matki Ickowicza, która domagała się odnalezienia i ukarania syna, który ukradł z domu rodzicielskiego pieniądze i różne przedmioty wartości 2 tys. zł. i zbiegł w nieznanym kierunku.

Zanim policja odnalazła Ickowicza, ten sam zgłosił się do domu, prosząc o wybaczenie. Oświadczył, iż zakochał się w pewnej dziewczynie, która umiejętnie wykorzystwała jego nieświadomość, a gdy wspólnie przełuli skradzione pieniądze, opuściła go. Do Łodzi wrócił bez biletu, nie miał bowiem grosza przy duszy. Rodzice wybaczyli synowi, ale urząd prokuratorski nadał sprawie bieg.

Wczoraj sprawa znalazła się w sądzie. Na wniosek obrońcy oskarżonego została jednak umorzona, bowiem poszkodowany, w danym wypadku ojciec oskarżonego, zameldowania do policji nie składał, a Ickowiczowa nie była do tego uprawniona.

Wczoraj sprawa znalazła się w sądzie.

Na wniosek obrońcy oskarżonego została jednak umorzona, bowiem poszkodowany, w danym wypadku ojciec oskarżonego, zameldowania do policji nie składał, a Ickowiczowa nie była do tego uprawniona.

Zgodnie z naszą zapowiedzią, tymczasowy prezydent miasta p. Godlewski wyznaczył na środę, dn. 10 marca o godz. 19-ej ósme posiedzenie rady miejskiej.

Na porządku dziennym obrad znajdują się następujące sprawy: I. Zagajenie.

II. Sprawozdania komisji radzieckich: a) finansowo - budżetowej w sprawie zaciągnięcia na rzecz gminy miejskiej Łódź pożyczki w kwocie 1.100.000 zł. na pokrycie niedoboru inwestycyjnego roku 1936-37 oraz zatwierdzenie planu robót inwestycyjnych zarządu miejskiego na r. 1937 oraz zaciągnięcie na ten cel odpowiednich pożyczek. b) komisji do spraw ogólnych w sprawie przemianowania ul. Przejazd na ul. im. Daszyńskiego, ul. Zagajnikowej na ul. im. dr. Kopcińskiego oraz rozpatrzenia zarzutów, zgłoszonych do szczegółowych planów zabudowy bloku, zawartego między ulicami: Przejazd, Kilińskiego, Nawrot i Sienkiewicza, wybudowania wiaduktu kolejowego na ul. Srebrzyńskiej.

III. Odpowiedzi zarządu miejskiego na interpelacje: a) klubu radnych PPS., klasowych związków zawodowych, Bundu oraz Poalej Sjonu w sprawie przyznania z funduszu miejskich pożyczki świątecznej, przyznanej ogółowi pracowników zarządu miejskiego, nauczycielstwu miejskich szkół wieczorowych; b) klubu radnych Obozu Narodowego w sprawie usunięcia z zajmowanych stanowisk urzędników miejskich - żydów i niepowierzenia dostaw miejskich żydom; c) klubu radnych Obozu Narodowego w sprawie złożenia radzie miejskiej sprawozdania z akcji niesienia pomocy najbiedniejszym.

Jak donosiliśmy, w poniedziałek obradować będzie radziecka komisja finansowo - budżetowa.

Na porządku dziennym komisji znajdzie się szereg spraw o dużej wagi. Przede wszystkim dyskutowana będzie omawiana

w upomnieniu ministerialnym skierowanym do łódzkiej rady miejskiej, sprawa pożyczki w kwocie 9.400.000 zł. z Funduszu Pracy i innych źródeł kredytowych, przeznaczonych na realizację programu robót inwestycyjnych. Fundusz Pracy chce dać na ten cel tylko

2.900.000 zł., kwestia uzyskania reszty pozostaje otwarta.

Poza tym omawiana będzie sprawa pożyczki w wysokości 1.900.000 zł. na pokrycie deficytu inwestycyjnego z roku 1936-37.

Jako trzeci punkt porządku dziennego przewidziane jest oświadczenie prez. Godlewskiego w sprawie wykupu rzeźni miejskiej od koncesjonariuszów, które spodziewane było już na poprzednim posiedzeniu rady miejskiej.

Posiedzenie komisji finansowo - budżetowej wraz z zapowiedzianym na środę posiedzeniem rady miejskiej oczekiwane są z wielkim zainteresowaniem, zadowolonymi mogą bowiem o dalszych losach łódzkiej rady miejskiej.

Środowe posiedzenie rady miejskiej jest, jak wiadomo, wykonaniem upomnienia ministerialnego. Poza tym posiedzenie nie rozpisane zostanie przez prez. Godlewskiego jeszcze jedno, które odbędzie się, być może, już w czwartek przyszłego tygodnia, lub najpóźniej w poniedziałek za dwa tygodnie.

Na drugim posiedzeniu rady na porządku dziennym znajdzie się drugie uchwalenie pożyczek oraz budżet.

Ponieważ jednak obecna większość w radzie odpowiedziała na upomnienie ministerialne oświadczeniem, że nie zmieni swego stanowiska, przypuszczając należy, że najbliższe dwa posiedzenia rady będą ostatnimi. Budżet nie zostanie prawdopodobnie uchwalony, a konsekwencją tego będzie rozwiązanie rady m. Łodzi.

Wszystkim tym, którzy oddali ostatnią posługę drogim nam swłokom
b. p. ZELMANA REJDERA
składa serdeczne podziękowanie
RODZINA

Nieuczciwy pracownik
szantażuje swych b. chlebowców

Jak się dowiadujemy IV komisariat policji przesłał do władz sądowych akta sprawy przeciwko niejakiemu Leizerowi Taumanowi, oskarżonemu o szantażowanie swych byłych pracodawców przedsiębiorców budowlanych J. Fuksa i A. Sztajnsznajdra. Sprawa ta przedstawiła się jak następuje:

W roku 1927 dwaj wyżej wymienieni przedsiębiorcy budowlani, włącznie ze swym byłym wspólnikiem I. Tylerem budowali dom przy ul. Pomorskiej 41a. W czerwcu tegoż roku przyjęty został w charakterze bluralisty oskarżony Tauman, ponieważ jednak jego praca okazała się mało produktywna dla firmy, zwolniono go po upływie 6 miesięcy. W dniu odpłaty p. Sztajnsznajder wręczył mu 1000 zł z tym, że oskarżony Tauman rzekł nie się wszelkich pretensji do firmy. Minęło kilka lat i Tauman dowiedziawszy się, że współnicy się rozeszli zaczął każdego z nich oddzielnie skarżyć do sądu o kwotę 20.000 złotych, należną mu rzekomo za nadgodziny. Tauman wniósł skargę dopiero w tym czasie, gdy dowiedział się, iż współnicy nie rozmawiają ze sobą, licząc na to, że i w jego sprawie nie będą się porozumiewać.

W wyniku kilku kolejnych roz-

Zjazd starostów
pod przewodnictwem p. wojewody

W sali konferencyjnej urzędu wojewódzkiego w Łodzi odbył się zjazd starostów województwa łódzkiego.

W zjeździe, któremu przewodniczył p. wojewoda Hauke-Nowak, prócz starostów, wzięli udział naczelnicy wydziałów urzędu wojewódzkiego oraz dyrektor wojewódzkiego biura Funduszu Pracy.

Na zjeździe, oprócz spraw organizacyjno - administracyjnych omawiane były kwestie walki ze spekulacyjną wyższą cen artykułów pierwszej potrzeby, pomocy zimowej i rozpoczęcia robót sezonowych.

Zjazd został zakończony w późnych godzinach wieczornych.

CASINO

Pocz. 12. 2. 4. 5. 10
Dziś o godz. 12 i 2
2 PORANKI 80 gr.
Ceny od

otrzymał już kilka tysięcy złotych, co go widać zachęciło do domagania się od swych byłych pracodawców jeszcze znaczniejszych kwot.

Począwszy od września 1936 r. Tauman obrał sobie nową drogę, a mianowicie zaczął szantażować pp. Sztajnsznajdra i Fuksa, grożąc doniesieniem do prokuratury, że prowadzą fałszywe księжки, że ukrywają faktyczny dochód przed władzami skarbowymi itp. Postępował jednak o tyle nieostrożnie, że groził by swe wypowiedzi bądź przy świadkach, bądź też prosił o wstawienie osoby związanej z jego b. pracodawcami.

Wobec tego, że Tauman coraz natarczywiej domagał się pieniędzy i groził, pp. Sztajnsznajder i Fuks złożyli zameldowanie do władz i IV komisariat policji po przeprowadzonym śledztwie przesłał akta sprawy do sądu. Wkrótce sprawa ta znaleźć się ma na wokandzie sądu grodzkiego w Łodzi.

PRZY PRZEZIĘBIENIU, GRYPIE, KATARZE
skosuje się
proszek ze zn. fabr.
KOWALSKINA
dla dorosłych
MARKA OCHRO.

CAPITOL wyświetla najprzedniejsze filmy!
Dzisiaj i dni następnych! — Czołowe arcydzieła United Artists, całkowicie wykonane w kolorach naturalnych
OGRÓD ALLACHA
Reż. Ryszard Bolesławski. W rolach głównych: Mariena Dietrich, Charles Boyer, Józef Schillakraut
Nadprogram: Wspaniały dodatek „Rumba wędruje przez świat” oraz tygodnik i kronika PAT
Ceny miejsc na wszystkie seanse od **54 gr.**
Hasłem naszym: Najniższe ceny! — Najlepsze filmy!

CUD EKRANU!
Deanna Durbin
w rewelacyjnej komedii
H. Kosterlitzai J. Pasternaka
twórcy filmów
z **Franciszką GAAL**
PENNY

Dyrekcja „Kochanówki” nie zgodziła się na arbitraż

Zatarg między personelem a dyrekcją zakładu dla umysłowo-chorych w „Kochanówce” trwa w dalszym ciągu.

Jak donosiliśmy, wypowiedziany personel zwrócił się za pośrednictwem związku pracowników komunalnych o interwencję do urzędu wojewódzkiego w Łodzi i ministerstwa opieki społecznej.

Wczoraj delegacja związku była w Warszawie, gdzie w mi-

Zamiast felietonu

Logika

Kiedy już w ciągu tygodnia walczyła przeciwko niemu przy pomocy wszelkich środków taktyki przekonania, dowodami poszlakowymi, krzyżowymi pytaniami, psychologicznymi wnioskami i t. d., była bliska tego, aby się uznać za zwyciężoną, gdy nagle on się poddał i przyznał:

— Tak, masz rację! Jestem w pewnym sensie w S. zakochany.

A więc zwyciężyła. I to w formie, która zadana jej cios prosto w serce. Jej usta, przed chwilą jeszcze pełne słów i argumentów, stały się nagłe puste i suche, tragicznie półotwarte i drżące. W tym momencie uważał za konieczne dodać do swego wyznania:

— Ale Kocham ją zupełnie inaczej, niż ciebie!

Zastanawiała się przez chwilę, czy z tego „inaczej” można wyciągnąć jakiś moment uspokajający, po czym za pytała:

— Czy Kochasz ją równie mocno, jak mnie?

Jest cechą nowoczesnej filozofii naturalnej przeliczanie jakości na ilość. W jego interesie nie leżało to jednak absolutnie; nie chciał nawet, by go stawiano wobec takiego problemu.

— Co to ma znaczyć: równie mocno? Czyż można także sprawy porównywać i mierzyć? Powiedziałem: Kocham ją inaczej. To nie są dające się porównywać wielkości... Nie wiem, czy rozumiesz, co to znaczy...

— Ba, cóż to może znaczyć? Ze wykręcasz się od odpowiedzi! Wszystko można porównywać. Naprzykład: lubię angielski befszyk i lubię dziewiątą symfonię. Naturalnie lubię dziewiątą symfonię inaczej, niż befszyk. Pomimo to mogę powiedzieć, że lubię ją o wiele bardziej, o wiele głębiej i namiętniej...

— Możesz tak powiedzieć, ale to jest nonsens. Gdybyś tak zasiadła bardzo głodna w restauracji i kazala sobie podać befszyk, a kelner odpowiedziałby ci, że niestety nie może służyć, ale za to orkiestra natychmiast zagra dziewiątą symfonię, to byśmy zobaczyli...

— Jeśli orkiestra dobrze gra, to zapomnę o głodzie...

— Na jak długo? Wyobraź sobie, że po upływie dwóch godzin idziesz z pustym żołądkiem i uchem pełnym Beethovena do innej restauracji i tam spotyka cię to samo! Czy wciąż jeszcze będziesz wolała muzykę od dobrego kęsu? I czy naprawdę uważasz, że jest bliźniactwem w stosunku do sztuki, jeśli będziesz chciała zjeść najpierw kawałek befszyku...

Zatknęła sobie uszy;

— Coś tak idiotycznego! Naturalnie trzeba jeść, aby w ogóle móc żyć, a po tym dopiero można lubić Beethovena. To jest fatalne porównanie...

— Nie jestem jego autorem!

— I jeśli już koniecznie chcesz porównywać, to w każdym razie wolę być dla ciebie befszykiem. Chcę być taką kobietą, bez której nie możesz żyć...

— Ależ moja miła — przerwał — czyż stwierdziłem co innego? Naturalnie, że ty jesteś befszykiem!

Wówczas uderzyła go w twarz i wyrzuciła za drzwi. I to na szczęście, bo w innym wypadku ta idiotyczna rozmowa trwałaby jeszcze po dziś dzień i po wsze czasy.

GINA KAUS.

nisterstwie przedłożyła postulaty pracowników szpitala.

Ministerstwo wyznaczyło jako arbitra inspektora pracy w Łodzi p. Wyrzykowskiego. Jak się dowiadujemy, zarząd szpitala nie godzi się jednak na ten arbitraż.

Przypuszczalnie powodem odmowy jest fakt, że inspektor pracy, w pierwszej fazie zatargu, nie zgodził się na wydanie regulaminu, któryby zobowiązywał personel do pracy ponad 8-godzinnej.

Śmierć konduktora pod kołami pociągu

Podróżni zdążający wczorajszej nocy z Kolušek do Łodzi byli świadkami mrozącego krew w żyłach wypadku, jaki wydarzył się na dworcu w Koluškach.

Konduktor - rozdawca pociągu towarowo - pociągu nr. 9665, 51-letni Antoni Kielan, wysiadłszy z tego pociągu spieszył do kancelarii zawiadowcy

stacji Koluški. W pośpiechu Kielan wpadł z powodu ciemności na dźwignię nieoświetlonej zwrotnicy nr. 78 i upadł na szyny. W tym momencie nadjechał pociąg osobowy. Koła lokomotywy zmasakrowały nieszczęśliwego konduktora. Wezwany lekarz kolejowy dr. Lipiński stwierdził zgon Kielana.

Nowe znaki rejestracyjne na pojazdach mechanicznych

Jak nas informują z wydziału komunikacyjno - budowlanego urzędu wojewódzkiego, zarządzeniem ministerstwa komunikacji wprowadzony został na terenie całej Polski jednolity typ tabliczek numeracyjnych dla samochodów. Są to tabliczki czarne z białymi literami i cyframi. Zamiast dawnych liter, oznaczających województwa, wprowadzono serie. Na tabliczce figuruje litera serii i kolejny numer rejestracyjny. Tabliczki te są już wydawane wia-

ścielom aut. Jak się dalej dowiadujemy, pojazdy mechaniczne, dopuszczone do ruchu na drogach, powinny być zaopatrzone w tabliczki rejestracyjne nowego wzoru do dnia 1 września r. b. Dotychczasowe tabliczki winny być zamienione na tabliczki nowego typu do dnia 31 maja r. bież. Opłata za tabliczkę wynosi 10 złotych. W czasie od 1-go czerwca do 1 września tabliczki starego wzoru wymieniane będą na nowe bezpłatnie.

KONKURS CHOPINOWSKI W DOMU



TRUDNY DO ODTWORZENIA DŹWIĘK FORTEPIANU, ODDAJE ZE ZNAKOMITĄ WIERNOŚCIĄ LUKSUSOWY ODBIORNIK ECHO-231-Z, WYPOSAŻONY W GŁOŚNIK ODTWARZAJĄCY BEZ ZNIEKSZTAŁCEN CAŁĄ WSTĘGĄ CZĘSTOTLIWOŚCI. 3 PENTODY I LAMPA PROSTOWNICZA. 2 OBWODY. REGULACJA BARWY TONU.

2 I 3 LAMPOWE ODBIORNIKI SIECIOWE I BATERYJNE.

GŁOŚNIKI DO ODBIORNIKÓW DETEKTOROWYCH.

SPRZEDAŻ NA BARDZO DOGODNE SPŁATY:

„NOSTRA” — PIOTRKOWSKA 180, STANISŁAW RUTKOWSKI — LEGIONÓW 1, BORKOWSKI I SCHMIDT — PIOTRKOWSKA 125, BLOCK - BRUN S. A. — PIOTRKOWSKA 104, „ELEKTRODOM” — WŁ. ZARZYCKI — PIOTRKOWSKA 115, „ALFA - RADIO” — NAWROT 1.

ECHO

Jutro wyrok w procesie Kiefera i Frydrycha

Wczoraj zakończony został przewód sądowy w interesującym procesie dwóch handlarzy bydła Kiefera i Frydrycha, oskarżonych o puszczenie w obieg fałszywych banknotów 100-złotowych w r. 1930.

Po przesłuchaniu świadków, wśród których figurowały postacie znanych pokątniarzy i przedstawicieli życia podziemnego

Łodzi, sąd zamknął przewód sądowy.

Po przemówieniu prokuratora oraz obrońców Kiefera, adw. adw. Deczyńskiego i Wolskiego i obrońców Frydrycha adw. adw. Forellego i Wachtla, sąd zapowiedział ogłoszenie w roku w poniedziałek o godz. 12 w południe.



perfumy
wody
kwiatowe
pudry
pomadki
do ust

Lenthéric
PARIS

Tomaszów

KOMISJA SANITARNA.

W związku z dwoma wypadkami tyfusu plamistego w Tomaszowie, urząd wojewódzki wydelegował tam komisję w składzie: dr. Zaleskiego, dr. Ładyńskiego i dyrektora państwowego instytutu higieny, który wydał szereg pouczeń, zmierzających do sfinalizowania zaraziowej choroby.

NOWE WŁADZE L. M. I. K.

Na walnym zebraniu ligi morskiej i kolonialnej wybrany został nowy zarząd w składzie: prezes: adw. Grygosiński, wiceprezes: kpt. Czar i Józef Goldman, sekretarz: St. Mazurkiewicz, członkowie za rządu: pp. Witkowski, Gąsiorowicz, Trębecki i Lipka.

KONFERENCJA W INSPEKTORACIE.

Pod przewodnictwem insp. Wróblewskiego odbyła się konferencja mistrzów i czeladników stolarskich w sprawie umowy zbiorowej. Po stanowiono wybrać komisję, która zbada warunki płac w innych miastach i wtedy dopiero kontynuować dalsze obrady.

ZMIANY NA RATUSZU.

Miejsce ustępującego ze swego stanowiska inż. Konorskiego, na czełnika wydziału technicznego, zajmie inż. K. Stolman, który jednocześnie pełnić będzie obowiązki kierownika - budowy dróg.

Pociąg do Zakopanego kursuje nadal

Jak się dowiadujemy, od dnia 7 marca aż do odwołania kursować będzie dalej pociąg przyspieszony komunikacji Warszawa - Zakopane, oraz wagon bezpośredni Łódź Fabr. - Zakopane, odchodzący z Łodzi o godz. 23-ej, a z powrotem z Zakopanego o godz. 20.30.

Pociągi te miały być wycofane, jednak wobec dużej frekwencji, postanowiono je utrzymać.

W związku z tym pociąg nr. 319, odchodzący z Kolušek do Łodzi o godz. 4.45, nr. 334, odchodzący z Łodzi Fabr. do Kolušek, o godz. 13.30, pociąg nr. 345 odchodzący z Kolušek do Łodzi o godz. 20.52 i nr. 350, odchodzący z Łodzi o godz. 23-ej będą kursowały codziennie aż do odwołania, mimo, iż miały być wycofane.

ZE SPORTU.

W niedzielę o godz. 11-ej w sali kina „Moderne” odbędą się zawody bokserskie między drużynami TFSJ i Tomaszowianki.

Oryginalny DRASTIN-LUBELSKI CZEKOLADA PRZECZYŚCZAJĄCA

DLA DOROSŁYCH I DZIECI
OZIAKA SKUTECZNE
I KAGODNIE
CENA
GR. 15
W POJEDYNYCH PUDEŁCZKACH
Z NAPISEM „DRASTIN-LUBELSKI”

WALNE ZEBRANIE „WIDZEWA”

Robotnicze towarzystwo sportowe „Widzew” podaje do wiadomości członków, że w niedzielę, dnia 21 marca 1937 r. w lokalu związków zawodowych przy ul. Wysokiej Nr. 45 (róg Rokietnickiej) o godz. 10-ej w pierwszym i o godz. 11-ej rano w drugim terminie odbędzie się doroczne walne zgromadzenie towarzystwa z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Zagajenie i wybór prezydium,
- 2) Odczytanie protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia.
- 3) Sprawozdanie zarządu.
- 4) Dyskusja nad sprawozdaniami i udzielenie pokwitowania.
- 5) Wybory.
- 6) Wnioski zarządu
- 7) Wolne wnioski.

MIĘDZYNARODOWA WYSTAWA DRZEWORYTÓW

Międzynarodowa wystawa drzeworytów oryginalnych jest wielkim ewenementem artystycznym Łodzi. Na wystawie reprezentowanych jest 21 państw. Wystawa spotkała się z gorącym przyjęciem przez prasę i publiczność, czego najlepszym dowodem jest wielka frekwencja zwiedzających oraz niebywała ilość sprzedanych drzeworytów. Instytut propagandy sztuki w parku Sienkiewicza otwarty codziennie od godz. 11 do 20.

1-dniowa wycieczka do Warszawy

Z okazji odbywającego się III Międzynarodowego Konkursu im. Fr. Chopina, Polskie Biuro Podróży Orbis organizuje w czwartek, dnia 11 bm. jednodniową wycieczkę do Warszawy.

Wyjazd z Łodzi nastąpi o godzinie 8 rano a powrót w godzinach wieczornych. W cenie uczestnictwa (zł. 10.40) mieści się bilet wstępu na koncert konkursowy w filharmonii warszawskiej.

Ze względu na ściśle ograniczoną ilość miejsc zaleca się wcześniejsze zarezerwowanie udziału w placówkach Orbisu w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 65 i 16.

Teatr, muzyka i radio

TEATR MIEJSKI

Dziś o godz. 16-ej ostatnie powtórzenie komedii Wernera „Ludzie na krze” po cenach niższych.

O godz. 20.30 komedia Raphaelsona „Gdyby młodość wiedziała, a starość mogła”, w której szerokie pole do popisu znajdują Antoni Różycki i Zula Dywińska.

W poniedziałek o godz. 19.30 komedia Bałuckiego „Grube ryby” z Janem Mrozimskim i Konstantym Tatarckiewiczem.

TEATR POLSKI

Dziś, 7 marca dwa przedstawienia: o godz. 16.30 po cenach niższych i o godz. 20.30. W dalszym ciągu „Profesja pani Warren” Bernarda Shaw’a w znakomitym wykonaniu zespołu z Ireną Horecką, Heleną Lopuszańską i Zygmuntem Tokarskim.

Jutro o godz. 20.30 przedstawienie ulgowe „Profesja pani Warren”, urządzone staraniem Stow. „Kultur-Liga”.

WYSTĘPY BALETU JOOSS

Minęło pięć lat od chwili, gdy słynny balet Jooss zdobył pierwszą nagrodę na międzynarodowym konkursie tańca w Paryżu za rewelacyjny dramat choreograficzny „Zielony stół”. Od tego czasu rozpoczął się zwycięski pochód tego zespołu przez wszystkie kraje Europy i Ameryki. Dyrekcja opery warszawskiej zaangażowała balet Jooss na cały tydzień. Umożliwia to baletowi Jooss danie również w Lo-

dzi trzech przedstawień. Odbędą się one we wtorek, w środę i w czwartek. **RECITAL FRANCE ELLEGAARD** Już tylko 2 dni dzielą nas od koncertu pianistki o światowej sławie. France Ellegaard, która wystąpi w sali filharmonii we wtorek o godz. 20.30.

W programie: Scarlatti, Bach, Busoni, Szubert, Szopen, Liszt, Skrjabin, Ravel, Sain-Saens, Sandby.

KATARZYNA JARBORO

Dyrekcji filharmonii udało się zaangażować pieśniarkę murzyńską, Katarzynę Jarboro, która wystąpi jedynie raz w środę o godz. 20.30 wiecz.

DZISIEJSZY PROGRAM RADIOWY

8.18 Muzyka.
9.00 Transmisja nabożeństwa z Warszawy.

Ostatnie tygodnie WYSTAWY

SALONU SZTUKI **ABE GUTNAJERA Z WARSZAWY**

nadeszły nowe eksponaty **Piotrkowska 106. TELEF. 266-88.**

10.30 Słynny dyrygent (płyty).
11.45 Pogadanka misyjna.
12.03 Koncert rozrywkowy. Mała orkiestra, Waclaw Roszkowski (saksofon) i Zofia Terne (piosenki).
13.00 „Podłuch teatralny” — felieton wygłosi Jagoszewski.
14.00 „Orkiestra w jednym instrumencie (organy Wurlitzera) — reportaż.

14.35 Poradnik sportowy dla robotników — red. Kozielski.
14.50 „Straż ogniowa czuwa” — reportaż.

15.05 Pieśni ludowe w wyk. chóru męskiego.
15.30 Audycja dla wsi.
16.00 „Morwitan w piosence” — audycja z premiami.
16.30 „Pół godziny mandolin”.
17.00 Koncert symfoniczny.
19.00 „Z mojego warsztatu literackiego” — szkic literacki Kaden - Bandrowskiego.

19.15 „10 minut dla pesymistów”.
19.25 Chór Eryano (płyty).
19.45 Koncert orkiestry.
20.40 Przegląd polityczny.
21.00 „Słuchowisko wesole p. t. „Eksmisja”.

21.30 Recital fortepianowy Lazare Levy.
22.00 Orkiestra salonowa.

AUDYCCJE ZAGRANICZNE LONDYN (342)
19.30 Uwertura „Leonora Nr. 2” — Beethovena, Concerto grosso Haendla i Symfonia F-dur Brahmsa. **WIEN (507)**

11.45 Tragiczna uwertura Brahmsa. Symfonia włoska Mendelssohna i Uwertura „Wilhelm Tell” Rossiniego.
15.40 Kwartet smyczkowy E-moll — Beethovena **PRAGA (470)**

21.05 Uwertura „Moja ojczyzna” Dworzaka. Serenada na smyczki Suka i „Blanik” Smetany. **SZTUTGART (523)**

00.00 Chromatyczna fantazja i Fuga Bacha. Koncert na starożytne instrumenty Rameu. Sonata wiolonczelowa Szuberta. Muzyka baletowa „Snieżka” Czajkowskiego i „Szeherazada” Korsakowa **MEDIOLAN (368)**

21.00 „Linoskoczek” — operetka Gannego.

Pożar w tkalni

przy ul. Wólczańskiej 128

Wczoraj o godzinie 10 rano centrala straży ogniowej powiadomiona została o wybuchu pożaru w tkalni Cynamona, mieszczącej się na posesji fabrycznej Adolfa Daubego przy ulicy Wólczańskiej 128.

Na miejsce wyruszyły plutony VI i VII.

Jak się okazało, wskutek za tarcia się łożysk, zapalił się w fabryce Cynamona warsztat tkacki. Ogień natrafiwszy na łatwopalny materiał, szybko się rozprzestrzenił.

Straż po pół godzinie pożar ugasiła.

Straty nieustalone.

SŁOWO, KTÓRE MNIE PRZEŚLADUJE...

Jest słowo, które mnie od najmłodszych lat prześladuje. Słowem tym jest: „Wyspiewaj!” Gdy choźiłem do szkoły, nauczyciel mówił do mnie: no, przyjacielu, wyśpiewaj lekcję. Przychodzę do domu z podbitym okiem, ojciec zaraz do mnie: wyspiewajno coś tan i broi!

Nieraz mój drogi szef mówi do mnie: wylej go śpiewająco. Rok w rok wyspiewuję moje dochody w urzędzie podatkowym, a gdy wracam wieczorem do domu po „ważnym posiedzeniu”, żona wyspiewuje mi wszystkie moje grzechy. Ostatnio, mam nowy powód do śpiewania.

W domu, w biurze, u znajomych każdy nagabuje mnie: mój kochany, znasz może ten przebój o zwijkach Morwitan, to go zaśpiewaj! Bo, wilzisz, chcę wziąć udział w ankiecie na nazwę najnowszego przełożenia o zwijkach Morwitan. Ponieważ jestem trochę muzykalny, a przy tym jestem gorącym zwolennikiem zwijek Morwitan — więc śpiewam.

Ale moi drodzy, dajcie mi już spokój! Przecież wszystkie piosenki usłyszycie podczas specjalnej audycji Polskiego Radia dzisiaj, 7 marca o godz. 16-ej. W czasie tej audycji pod tytułem Morwitan w piosence, usłyszycie również marsz, którego nazwę ustala wazyscy palacze w powszechnym głosowaniu, za co każdy może zdobyć wysoką premię zł. 1000,—, 300,—, 100,— lub piękny upominek. A mnie dajcie już spokój!

Urzędnik z głosem.

Ofiary

złożone w administracji „Głosu Porannego”
A. S. składa na „Linax Hacholim”
Północna 19, zł. 2,50, oraz na Dom Sierot, Północna 88, zł. 2,50.

W mieszkaniu S. Gottlieba przy ul. Wolborskiej 31 (dom J. Morgenszterna) zapaliło się łóżko polowe, a następnie ogień przerzucił się na urządzenie mieszkania.

Wezwano straż ogniową. III pluton ogień szybko ugasił. Straty nie duże.



DZIESIĄTKI TYSIĘCY
ZADOWOLONYCH POSIADACZY
NAPEWNO DORADZI WAM KUPNO
ODBIORNIKA TELEFUNKEN

RADIO TELEFUNKEN
GWARANCJA DOBROCI — ZAUFANIE TYSIĘCY

Bójka w barze

Stolarz poturbowany na ul. Piotrkowskiej

Nocy wczorajszej w barze przy zbiegu ulic 6 Sierpnia i Gdańskiej wywiązała się bójka między kilku gośćmi.

W trakcie bijatyki został dotkliwie poturbowany 41-letni Jan Woźniakowski (Sanocka nr. 39).

Lekarz pogotowia stwierdził u Woźniakowskiego szereg ran ciętych.

VII komisariat policji wdrożył dochodzenie.

Przed posesją przy ulicy Piotrkowskiej 46 został wczoraj o godz. 7 rano napadnięty i

Nowe eksponaty salonu Gutnajera

Wystawa Abe Gutnajera (Piotrkowska 106) cieszy się nadal niesłabnącym powodzeniem. Prócz znakomych arcydzieł Rembrandta, wspaniałych obrazów Matejki, Brandta, Gierymskiego, Chelmońskiego, Falata, Malczewskiego, Hirszberga, wystawa została wzbogacona przez „Polowanie w Jabłonie”, J. Rosena, „Kwiaty” Wyżółkowskiego, portret hr. Potockiej, Matejki, „Poranek” Wierusza-Kowalskiego, „Ostatnie spotkanie”, St. Witkiewicza, „Pospolite ruszenie” Ar. Szyka, paletę zaofiarowaną J. Kossakowi przez 6-ciu znakomych malarzy polskich, piękne album wybitnych malarzy polskich, oraz wiele innych ciekawych eksponatów. Oprowadzają po wystawie specjali informatorzy.

Walc Endecki

Raz na lewo, raz na prawo
Z Francji złoto, z Niemiec prawną („Kontratak”)

Grand-Kino

Dziś i dni następnych

Gezy von Bolvargy p. t.

SAM NA SAM

W roli tytułowej niezapomniana bohaterka „MASKARADY” i „EPIZODU” najgenialniejsza artystka świata, najciekawsze sjawisko ekranu **Paula Wessely**

Dziś 2 poranki o g. 12 i 2. • Ceny od 80 gr. • Bilety ulgowe i passepourtouts nieważne.



WIOSNA W EGIPCIE

Wycieczka morska
27. IV. — 10. V.

EGIPT — RODOS
GRECJA — TURCJA

Cena od zł. **450**
łącznie z paszportem

FRANCOPOL Warszawa, Mazowiecka 9

Szkoły mogą organizować wycieczki kolejowe kulturalno-oświatowe

Delegatura ligi popierania turystyki w Warszawie zawiadamia, że ministerstwo komunikacji dla partii akcji szerzenia propagandy kulturalno-oświatowej i turystycznej wśród młodzieży szkolnej, w okresie od 1 stycznia do 15 listopada r. b. przyznało specjalne, daleko idące zwolnienia przy przejazdach kolejowych pociągami popularnymi Organizację pociągów popularnych szkolnych uskutecznią będzie delegatura ligi popierania turystyki przy dyrekcji okręgowej kolei państwowych w Warszawie. Z inicjatywą uruchomienia pociągów popularnych szkolnych wystę-

pować mogą kuratorzy i inspektorzy szkół.

Z pociągów popularnych szkolnych korzystać może wyłącznie młodzież uczęszczająca do szkół państwowych lub prywatnych, podstawowych na równi ze szkołami państwowymi, a mianowicie:

a) szkoły średnie ogólnokształcące (gimnazja i licea);

b) szkoły zawodowe typu zasadniczego i przysposobienia zawodowego (przemysłowe, rzemieślnicze, gospodarcze, handlowe, rolnicze, techniczne);

c) szkoły powszechne. Pociąg popularny może być organizowany zbiorowo przez kilka szkół.

Minimalna łączna odległość tam i z powrotem lub okrężna, na której mogą być organizowane pociągi popularne wynosi 100 km., a gdy odległość ta jest mniejsza, opłaty muszą być uiszczane za odległość 100 km.

Czas trwania wycieczki nie może przekraczać jednego tygodnia, przy tym, w czasie podróży, pociąg popularny może mieć trzy punkty zatrzymania się.

Pociąg popularny może być uruchomiony przy wykupieniu conajmniej 600 kart kontrolnych.

Za korzystanie z miejsc do leżenia w pociągu popularnym turystycznym podczas podróży, pobierane są dodatkowo opłaty po 50 gr. od osoby za noc.

Bliższe szczegóły co do zwolnień i warunków organizacji udzieli delegatura ligi popierania turystyki (Warszawa, ul. Targowa nr. 74).

BOLĄCZKI BIBLIOTEKARSTWA

W lokalu Biblioteki Narodowej w Warszawie odbyło się posiedzenie rady związku bibliotekarzy polskich z udziałem następujących członków, dyrektorów bibliotek: Augustyniaka — Łódź, Czerniejewskiego — Warszawa, Danilowiczowej — Warszawa, Gabelle — Lwów, Hryniewiczowej — Warszawa, Lodyńskiego — Warszawa, Lysakowskiego — Wilno, Muszkowskiego — Warszawa i Wierczyńskiego — Poznań. Postanowiono: wystąpić do ministerstwa W. R. i O. P. z ponowną petycją o kooptację przedstawicieli bibliotekarzy do rady oświecenia publicznego; poczynić starania o restytucję wydziału bibliotek przy ministerstwie, wykonać uchwały ostatniego zjazdu bibliotekarzy, wziąć udział w wystawie międzynarodowej w Paryżu i rozisać konkurs na historię jednej biblioteki w okresie lat 1795—1831. — Ponadto zdecydowano delegować przedstawiciela do tworzącej się nowej organizacji p. n. „Rada książki”. Na wniosek sekcji bibliotek ogólnokształcących uchwalono wystąpić z protestem do wszystkich czynników, mających wpływ bezpośredni na biblioteki publiczne, aby na stanowiska bibliotekarzy nie angażowano osób niefachowych. Wystąpienie rady związku, ma tutaj charakter troski o losy księgozbiorów, jak również obrony zawodowej bibliotekarskiej. Ze sprawozdania z życia kół wynika, iż we wszystkich kółach wzrasta zainteresowanie bibliotekarstwem oświatowym.

JAK W FILMIE

K. WUTKE

**TAPCZAN**

wykonany przez najstarszą i mądrą
FABRYKĘ MEBLI
KAROL WUTKE, Cegielniana 42.
W ciągu dnia
jest eleganckim mebelkiem,
w nocy zaś na nim
świećnie spać można.

„URSI”

**BIELIZNĘ**

DAMSKĄ, MĘSKĄ, DZIECINNĄ
ZADAJCIE Z MARKĄ

„URSI”



ST. WEILBACH

**POŃCZOCHY „OHA”**

BIELIZNĘ „REX”,
PULOVERKI „TE-BE”,
GORSETY GUMOWE „TRYUMF”

ST. WEILBACH
ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 154.

L. ODERBERG

**PANTOFLE**

ELEGANCKIE PANIE I PANOWIE
noszą tylko
LUKSUSOWE OBUWIE

L. ODERBERGA
ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 33

LUSTRA

**LUSTRA**

HURTOWNIA SZKŁA TAPLOWEGO,
SZLIFIERNIA I FABRYKA LUSTER.
KAŻDE LUSTRO JEST ZAOPATRZONE
ZNAKIEM OCHRONNYM FIRMY
zatwierdzonym przez M. P. i H.

JAKÓB FELIX
ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 20

„VIOLET”

**PERFUMY**

„VIOLET”

Piotrkowska 95. Tel. 158-59
WYŁĄCZNA SPRZEDAŻ
preparatów kosmetycznych

ELIZABETH ARDEN
New-York — Londyn

Meble Wutke

**MEBLE**

Czasę się dobrze w moim domu,
gdzie meble moje pochodzą
Z NAJSTARSZEJ FABRYKI MEBLI

Karol Wutke
CEGIELNIANA 42.
Wielki wybór stylowych
i nowoczesnych mebli.

KA-RI-BI

**SWETRY**

SZALE, CZAPKI, RĘKAWICZKI
BIELIZNĘ „REX”
POŃCZOCHY „MARWO”

KA-RI-BI
PIOTRKOWSKA 84. Tel. 268-14

„Kamea”

**BIZUTERIA**

ARTYSTYCZNA PRACOWNIA
JUBILERSKA
PRECYZYJNE WYKONANIE ROBÓT
„KAMEA”
PIOTRKOWSKA 73. Tel. 185-22
poleca WYKWINTNĄ BIZUTERIĘ
I PRECYZYJNE ZEGARKI

HERMINA

**SUKNIE**

„HERMINA”

Puttermanowa.
— ŁÓDŹ —
MONIUSZKI 2. — TEL. 216-44
PRACOWNIA SUKIEN

M. GURT

**KOSTJUMY I PALTA**

POWRÓCIŁ Z PARYŻA

M. GURT
ŁÓDŹ,
Piotrkowska 107. Tel. 141-73

I. TIGER

**FUTRA**

poleca:
NA SEZON WIOSENNY
wielki wybór SREBRNYCH LISÓW
PO CENACH KONKURENCYJNYCH
I. TIGER
ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 29
TEL. 213-22

H. KAMUSIEWICZ

**PARASOLE I SAKIEWKI**

TOREBKI — NAJNOWSZE MODELE
NABYC MOŻESZ NAJTANIEJ TYLKO
W WARSZAWSKIEJ FIRMLI

H. KAMUSIEWICZ, ŁÓDŹ
PIOTRKOWSKA 52

BITTNER

**FRYZJER**

Maison Bittner

ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 164.
SPEC. SALONY DAMSKIE
DLA WYTWORNEJ PANI

„DOBROPOL”

**WÓZKI**

— KUPUJE SIĘ —
Z I-GO ŹRÓDŁA
w znanym fabrycznym składzie

„DOBROPOL”
ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 73
W PODWÓRZU. TEL. 159-90

J. Frymer

**WSZYSTKO DLA DZIECKA**

do nabycia w firmie

I. FRYMER
ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 59.

„RADIO”



Jest jasne jak na dłoni,

że tanie i dobrze
kupować można tylko
W NAJSOLIDNIEJSZYCH FIRMACH
A więc, za mną!!!

NAJKORZYSTNIEJ

KUPUJE SIĘ TYLKO
w firmie

„ELEKTRODOM”
PIOTRKOWSKA 115
TELEFON 134-42.

Radioodbiorniki. Żyrandole.
Lampy. Żelazka. Grzejniki.
Wentylatory. Odkurzacze.
Czejniki. Żarówki i t. p.
SPRZEDAŻ NA RATY

„ZYRANDOLE”

**OBRAZY**

ORAZ WYKWINTNA OPRAWA
tylko

W SPECJALNEJ FABRYCE RAM
L. NIKEL
ŁÓDŹ, NAWROT 2

I. NIKEL



G. E. RESTEL

**BI-LSKIE SUKNA ANGIELSKIE**

DUŻY WYBÓR
NOWE WZORY
NAJWYŻSZE JAKOŚCI
PRZYSTĘPNE CENY
G. E. RESTEL
PIOTRKOWSKA 84

I. ROTENBERG

**DYWANY**

FIRANKI, LINOLEUM I PLEDY
NAJTANIEJ SIĘ KUPUJE W FIRMLI

I. ROTENBERG, ŁÓDŹ
PIOTRKOWSKA 37. Tel. 177-58
FILIA: NOWOMIEJSKA 1. Tel. 157-10

„Halwin”

**WINA**

...FIRMY LIBERMAN
PIJE W POLSCE KAŻDY STAN.
GDYŻ SĄ DOBRE I TEŻ TANIE
TO NASZE OGÓLNE MNIEMANIE.

„HALWIN”
H. LIBERMAN, ŁÓDŹ, PÓLNOČNA 10

„Marysin”

**KWIATY**

poleca
„MARYSIN” ŁÓDŹ
PIOTRKOWSKA 76. Tel. 112-26
WŁ. HODOWLA W RUDZIE
NAGRODZONA ZŁOTYM MEDELEM

KUPERMAN I S-ka

**WEJNY I JEDWABIE**

NA KOSTIUMY, PALTA
I SUKNIE NAJTANIEJ

P. KUPERMAN I S-ka
PIOTRKOWSKA 8

DZIAŁOSZYŃSKI

**TAPETY**

NAJNOWSZE WZORY
W WIELKIM WYBORZE
poleca
A. Działoszyński
ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 56
TEL. 223-46

R. WEINBERG

**NACZYNNIA KUCHENNE**

WYŻYMACZKI w najwyższych gatun-
kach. — NACZYNNIA ALUMINIOWE
SCHWERTE - FRIGIDAL
poleca

R. Weinberg, Łódź
PIOTRKOWSKA 29

M. KENIG

**ZAKŁAD ZOOLOGICZNY**

MAKSYMILIAN KENIG
ŁÓDŹ.

UL. NAWROT 41
Róg KILIŃSKIEGO. Tel. 242-98

L. WALDMAN

**FIRANKI**

KAPY, SZTORY I OBRUSY
RĘCZNEJ ROBOTY
poleca

S. WALDMAN
ŚRÓDMIEJSKA 22. Tel. 186-77
Egz. od 1910.

BOY I S-ka

**LINOLEUM**

CHODNIKI, DYWANY, CERATY
CHODNIKI KOKOSOWE
poleca W DUŻYM WYBORZE

H. Boy i S-ka
PIOTRKOWSKA 154

S. KROKOCKI

**MOTOCYKLE**

NORTON, ROYAL ENFIELD A. J. S.
MASZYNY DO SZYCIA, ROWERY,
MASZYNY DO PISANIA
DZIAŁ SPORTOWY

poleca **S. KROKOCKI**
PIOTRKOWSKA 81, Tel. 206-24

„DOROTEA”

**CZEKOLADA**

NAJWYKWINTNIEJSZA CZEKOLADA
w 50 odmianach we firmie

„DOROTEA”
ŚRÓDMIEJSKA 6.

„BACHUS”

**LIKIERY I KONIAKI**

FABRYKA WÓDEK I LIKIERÓW.
WYTWÓRNIWA WIN I MIODU
„BACHUS” Łódź, Piotrkowska 80
— Telefon 242-30 — 80
Generalna Reprezentacja na Polskę
światowej marki koniaku „Napoleon”
oraz win firmy Etienne Gasqueton,
Bordeaux.

„Tivoli”

**RESTAURACJA**

Elegancka publiczność spotyka się
w najwytworniejszej restauracji

„TIVOLI”
Łódź — Przejazd 1.

ZIEMIAŃSKA

**CUKIERNIA**

Józef PIĄTKOWSKI

ZIEMIAŃSKA
ŁÓDŹ

„TABARIN”

**DANCING**

„TABARIN”

Atrakcyjny program artystyczny
na czele
TIBI I LACY oraz
ORK. „THE OKEY-BAND”.

Naprawa wykoszlawień ekonomiki narodowej

W jednym z artykułów poświęconych projektowi stworzenia nowego okręgu centralnego na terenach pomiędzy Wisłą i Sanem zwrócono uwagę na fakt, że Sandomierz, jako ośrodek miejski i najbliższe sąsiadujące z nim tereny powiatu sandomierskiego — nie posiadają wystarczających warunków dla tworzenia tak wielkich obiektów fabrycznych. „Gazeta Polska” zupełnie niesłusznie ochrzciła to mianem „podstępnej i wielce zdradliwej sugestii”. Wyniła ona wniosek, że podobno kartele właśnie miałyby sobie życzyć, aby na terenie Sandomierszczyzny nie powstał żaden przemysł. Zdaje się, że jest to albo nieporozumienie, lub też poprostu złośliwe i zgola niczym nieuzasadnione imputowanie takich właśnie sugestii. — Jest bowiem rzeczą zupełnie zrozumiałą, że nie ma dziś w Polsce nikogo, kto by nie uważał stworzenia **BASTIONU OBRONNEGO W DORZECZU WISŁY I SANU**. Okręg centralny jest przecież w pierwszym rzędzie **okręgiem obrony**, którego budowa jest jednocześnie problemem gospodarczym. Stwierdza to wyraźnie pismo „Naród i Państwo”, przytaczając m. in. opinie „Danziger Vorposten”, według którego strona strategiczna planowanych inwestycji gospodarczych miała wpłynąć decydują-

co na wybór miejsca. Rejon Sandomierski, w przeciwieństwie do Śląska, leżący mniej więcej w połowie drogi między Warszawą a Krakowem, posiada położenie gwarantujące **ochronę przed nagłym atakiem z zewnątrz**. Poza tym, zdaniem pisma, uwzględnić należy fakt, że ludność tego obszaru jest **w ponad 90 proc. polska**. Podobne stanowisko zajmuje w przytoczonym przez „Naród i Państwo” artykule „Königsberger Allgemeine Zeitung”. Dziennik stwierdza, że położenie rejonu Sandomierskiego, mimo odległości 200 klm. od granicy niemieckiej i 300 klm. od granicy rosyjskiej, jest w całym kraju najlepsze, tym bardziej, że od południa ochronę daje mu maszw Karpat. Dziennik przypuszcza, że należy się liczyć z **przeniesieniem szeregu przedsięwzięć z Górnego Śląska do nowego centralnego okręgu, który zostanie otoczony specjalną opieką**. Przytoczyliśmy tu zamieszczone na łamach pisma „Naród i Państwo” dwie charakterystyczne opinie, wskazujące na momenty obronne nowego rejonu. Wystarczy stwierdzenie, że w grę wchodzi zagadnienie, związane z wzmocnieniem potencjału obronnego, aby ustalić, że wysuwanie jakichkolwiek bądź przeciwnych sugestii jest chybą niemożliwą. Zresztą przynaj-

to nawet „Gazeta Polska”, stwierdzając, że wielka stalownia górno-śląska ma być zainstalowana w Nisku nad Sanem. O to właśnie chodzi, bo powiaty niżański i tarnobrzeski idealnie nadają się do tworzenia wielkich fabryk, czego w żadnej mierze nie można powiedzieć o Sandomierzu. Taka jest zresztą opinia doskonałych zrawców Sandomierszczyzny oraz przedstawicieli miejscowej ludności. Sandomierz posiada tereny nierówne i jest niejako podmianowany podziemnymi lochami, przejściami i piwnicami. Dość często następują obsuwania się ziemi; miasto posiada duże trudności przy budowie kanalizacji, która ma być zrealizowana w najbliższym czasie. Dlatego też właśnie warunki terenowe i urodzajna gleba **predestynują Sandomierz na ośrodek administracyjny nowego okręgu**, stwarzając też najbardziej właściwy powiat żywiecki dla tego rejonu przemysłowego. Na terenie Sandomierza i powiatu doskonale rozwinąć się może szereg drobnych przemysłów, gałęzi pomocniczych, ośrodków transportowych, placówek surowcowych, a wreszcie szkolnictwo zawodowe, stanowiące bazę dla różnorodnego zapotrzebowania przedsiębiorstw przemysłowych na liczne kadry wykwalifikowanych fachowców. — Taka zresztą przez setki lat by-

ła rola Sandomierza, który stanowił w przeważającej mierze rynek wymiany towarowej, **pomost tranzytowy między wschodem i zachodem**, a w znacznie mniejszym stopniu — ośrodek produkcji. Rozkwit Sandomierza wiąże się z rozkwitem handlu, a upadek miasta — z zamieraniem dawnych szlaków komunikacyjnych i dróg tranzytowych. Jeżeli dzisiaj mówimy o budowie wielkich obiektów fabrycznych, to musimy mieć na uwadze w pierwszym rzędzie **przeludnione powiaty: niżański, tarnobrzeski, mielecki i kolbuszowski**. Przewaga drobnej własności rolnej i olbrzymich gospodarstw leśnych na terenie tych powiatów stwarza znacznie dogodniejsze warunki dla budowy fabryk, aniżeli górzysty Sandomierz. Rola Sandomierza jest zupełnie inna. Rozwój kultury rolnej na terenie powiatu oraz intensyfikacja produkcji tych artykułów stworzy w Sandomierzu **bazę żywnościową dla nowego okręgu**. To są fakty, których nie można negować i nad którymi nie można przejść do porządku właściwego, jeżeli traktuje się problem okręgu centralnego, tak, jak „Gazeta Polska”, t. j. jako **próbie naprawy błędów i wykoszlawień ekonomiki narodowej**.
M. K.

Wiecej walut z eksportu dla firm, korzystających z autonomii dewizowej.

Izba przem.-handl. w Łodzi stwierdziła, iż szereg firm przemysłowych przy wprowadzaniu surowców, potrzebnych dla produkcji na eksport napotyka na trudności, które mogą być łatwo usunięte. Firmy te otrzymywać będą dodatkowe przydziały surowców dla celów eksportowych poza ramami normalnych kontyngentów, sprawa jednak uzyskania dewiz dla zapłaty za te surowce nie została dotąd należycie uregulowana. Liczne firmy eksportujące do krajów, z którymi obrót dokonuje się na zasadach clearingowych, nie otrzymują dewiz z tytułu transakcji eksportowych do tych krajów, co powoduje, iż uzyskują one stosunkowo mniejsze ilości dewiz, niż gdyby to miało miejsce w przypadku eksportu do krajów, które płać dewizami. Firmy te nie posiadają dostatecznych ilości dewiz dla zakupu surowców, stają w obliczu znacznych trudności w zakresie eksportu. W przekonaniu, że odbije się to niekorzystnie na zdolnościach eksportowych Izba wystąpiła z wnioskiem stwierdzającym potrzebę przyznania firmom, korzystającym z t. zw. autonomii dewizowej, prawa zatrzymywania większej ilości pochodzących z eksportu dewiz w tych przypadkach, kiedy znaczna część eksportu odnośnych firm skierowana jest do krajów clearingowych, z których z reguły nie wpływają dewizy, jako ekwiwalent w eksportowane wyroby.

Gwałtowna wyżka bawełny

Zbrojenia potęgują hausse surowcową

Na światowych rynkach bawełny daje się ostatnio zauważyć **gwałtowną hausse**. Bawełna indyjska wykazywała w ciągu ostatnich trzech miesięcy o 30 proc., bawełna amerykańska w ciągu tego okresu o 100 pkt., zaś egipska w ciągu ostatnich dni o przeszło 20 pkt. Według opinii naszych informatorów, wyżka cen bawełny

spowodowana została olbrzymim zapotrzebowaniem ze strony zbrojących się państw, które zakupują ostatnio ogromne transporty dla uzupełnienia swych rezerw surowcowych. Poza tym przemysłowcy, obawiając się embargo na niektóre gatunki bawełny, również uskuteczniają masowe zakupy. To też w ostatnim czasie daje się zauważyć

pełny brak niektórych gatunków bawełny indyjskiej. Rzecz jest tym bardziej znamienna, że Stany Zjednoczone, w których interesie leży umiarkowana cena bawełny, celem nie dopuszczenia do wzrostu rentowności zbiorów w innych krajach, podejmujących ostatnio uprawę bawełny — na te przejawy nie reagują. A przecież Roosevelt

disponuje ogromnymi zapasami bawełny, które mógłby rzucić na rynek, celem zahamowania konkurencji. Z tego wynika, zdaniem zainteresowanych, iż Roosevelt przewiduje, że zwiększone zapotrzebowanie na bawełnę utrzyma się przez dłuższy okres czasu, wobec czego obecna reakcja nie miałaby żadnego znaczenia.

Fabryka lanitalu pod Łodzią

Za tydzień zakończenie rozmów technicznych z włoskami

W sobotę wieczorem wyjechał do Mediolanu członkowie dyrekcji sp. akc. „Polana” pp. inż. Zygmunt Tomczak i dyr. Emeryk Bellen. Wraz z członkami dyrekcji fabryki lanitalu wyjechali do Włoch trzej wybitni przedstawiciele sfer rolniczych. Delegacja polska w czasie swego pobytu we Włoszech załatwiła ostatecznie szereg zagadnień, związanych z unormowaniem **DOSTAW KAZEINY DLA FABRYKI LANITALU**. Jak wiadomo, strona mleczarska całego zagadnienia stanowiła ostatnio największe trudności przy rozważaniu spraw związanych z uruchomieniem w Łodzi fabryki wełny syntetycznej. Pobyt delegacji spółki akcyjnej „Polana” we Włoszech potrwał ma tydzień. Jednocześnie sfinalizowany zostanie definitywnie szereg prac o charakterze technicznym i zakończone wszystkie przygotowania, związane z podjęciem prac nad **URUCHOMIENIEM FABRYKI**. Niezwłocznie po powrocie delegacji sp. akc. „Polana” do Polski sfinalizowane zostaną pertraktacje dotyczące się obecnie w sprawie kupna placu pod budowę fabryki względnie gmachu, który mógłby być po odpowiednich przebudowach i przeróbkach przystosowany do potrzeb fabrykacji wełny syntetycznej. Liczyć się należy z tym, że poważny koncept ułożenia fa-

bryki w odpowiednio przerobionym na ten cel lokalu pofabrycznym i zrezygnowania z zamierzonej początkowo budowy fa-

bryki na własnych terenach. Takie bowiem załatwienie sprawy mogłoby wydatnie **PRZYSPIESZYĆ URUCHOMIENIE**.

Przemysłowcy i robotnicy o przymusowych umowach zbiorowych

Uchwalony ostatnio przez sejm projekt ustawy o przymusowych układach zbiorowych pracy przyjęty został przez myśl łódzką naogół przychylnie. Producenci wskazują na to, że czynnik państwowy, który decydujący będzie ingerował w stosunki i ustalał warunki umów zbiorowych, uwzględniać będzie przy ich ustalaniu koniunkturę przemysłu i dostosowywać normy płac do możliwości poszczególnych przedsiębiorstw włókienniczych. Sfery robotnicze ustosunkowały się bezwzględnie negatywnie wobec tego projektu; szczególnie silny niepokój wywołał ustęp projektu, że „umowa może być rewidowana przez polubowne komisje w razie, jeżeli stwarza ciężką sytuację dla życia gospodarczego i dla świata pracy”. Włókienniczy świat pracy podkreśla, że jak dotychczasowa praktyka wykazała, umowy zbiorowe korzystne dla robotników powstają przeważnie w drodze strejków, bo umowne scalenie komisji mieszanych nie przyniosło tych korzyści. To prawo byłoby na-

ruszone, gdyby, jak głosi projekt, do rewizji dotychczasowych umów powołane były wyłącznie czynniki polubowne. Jest to koncesja na rzecz przemysłu.

Druga kwestia, która wywołała żywą dyskusję w Łodzi, była kwestia chałupnictwa. Jak wiadomo, w sejmie powstała wyraźna rozbieżność poglądów. Komisja uchwaliła poprawkę o **rozciągnięciu układów zbiorowych pracy na chałupnictwo**. Minister Kościalkowski wypowiedział się stanowczo przeciwko temu, wskazując, że zagadnienie chałupnicze jest specjalne i wymaga osobnego opracowania. Rozciągnięcie układów zbiorowych na chałupnictwo włókiennicze jest, zdaniem tego chałupnictwa, pociągnięciem, które niewątpliwie przyczyni się do ruiny całego działu, gdyż główną jego siłą we włókiennictwie jest nieobjęcie go dotychczas umową zbiorową. Postawienie sprawy przez większość komisji spotkało się z uznaniem zarobkowego przemysłu włókienniczego szczególnie na prowincji.

NIE FABRYKI, które w razie budowy własnego gmachu mogłoby nastąpić dopiero pod koniec roku 1937. Przebudowa natomiast jednego z obiektów pofabrycznych umożliwiłaby **PODJĘCIU PRODUKCJI LANITALU JUŻ W CIĄGU KILKU TYGODNI**.

Pertraktacje w sprawie zakupu gmachu objęły zarówno szereg budynków w samej Łodzi, jak i w jednym z mniejszych miast okręgu łódzkiego. Z dotychczasowego przebiegu pertraktacji należałoby wnioskować, że wybór padnie na budynek, znajdujący się raczej **POD ŁODZIĄ**.

We wczorajszej informacji o sytuacji giełdowej przez przeoczenie błędnie podano kurs prywatny 7 proc. pożyczki stabilizacyjnej, której notowania wynoszą 359 — 366.

Upadłość galanterzysty

Wydział handlowy sądu okręgowego w Warszawie ogłosił upadłość właścicielowi wytwórni galanterii Abramowi Kulczyńskiemu. Syndykiem mianowany został adw. Grudziński.

Upadłości, nadzory i układy

Sąd handlowy rozpoznawał sprawę firmy „E. Triebe i B. Rapko”. Sędzia komisarz komunikuje sądowi, iż wszyscy wierzyciele nieuprzywilejowani zostali zaspokojeni i proszą o umorzenie postępowania.

W depozycie sądu znajduje się suma zł. 234,20, wpłacona przez komornika, a pochodząca ze sprzedaży w drodze licytacji ruchomości upadłego B. Rapkego.

Sędzia komisarz prosił sąd o zobowiązanie pełnomocnika E. Triebego do zapłacenia ubezpieczeniowej epolecznej zł. 751,67 i do zobowiązania go do wniesienia sumy na pokrycie kosztów, związanych z umorzeniem sprawy.

Ponadto sędzia komisarz wnosi o umorzenie postępowania upadłościowego i uchylenie przymusu osobistego, zastosowanego wobec upadłego Eugeniusza Triebego.

Sąd umorzył postępowania i uchylił zastosowany wobec Triebego przymus osobisty.

Sąd zobowiązał syndyka masy firmy „B. Horowicz i M. Szafir” i in. do złożenia szczegółowego sprawozdania z dokonanych czynności. Ponadto sąd zobowiązał syndyka do złożenia spisu inwentarza i bilansu.

Do Wiednia wyjazdy indywidualne na Targi.

Do Wiednia na Święta Wielkanocne 25 marca — 4 kwietnia Zł. 135,—
Do Wiednia i Budapesztu na Święta Wielkanocne 25 marca — 4 kwietnia Zł. 230,—
Zapisy i informacje.

Polskie Biuro Podróży „UNION LLOYD”, Łódź, Piotrkowska 42, tel. 107-67

Przedstawiciele Łodzi jada do Waszyngtonu!

Delegacji polskiej na międzynarodowej konferencji włókienniczej przewodniczyć ma min. Roman

W swoim czasie istniał na terenie polskiego przemysłu włókienniczego projekt niebrania udziału w międzynarodowej konferencji waszyngtońskiej, poświęconej całemu szeregowi zagadnień społecznych i gospodar-

czych przemysłu włókienniczego. Późniejsze zbadanie zagadnień znajdujących się na porządku dziennym konferencji pozwoliło przemysłowi włókiennicemu na podjęcie decyzji w sprawie

wysłania wraz z delegacją przedstawicieli rządu i związków pracowniczych również i delegacji przemysłowców. W skład delegacji tej wejść mają pp.:

PREZ. GUSTAW GEYER, jako przedstawiciel przemysłu bawełnianego i
PREZ. KAZIMIERZ MARKON jako reprezentant przemysłu wełnianego.

W charakterze rzeczoznawcy zaproszonego przez min. przem. i handlu uda się do Waszyngtonu
DYREKTOR IZBY PRZEMYSŁO-WHANDLOWEJ W ŁODZI, INŻ. KAROL BAJER.

Z ramienia min. przemysłu i handlu w skład delegacji wejść ma dyrektor departamentu przemysłowego p. Marian Kandel, z ramienia ministerstwa opieki społecznej naczelnik Zagrodzki.

Na czele delegacji polskiej stanąć ma jeden z podsekretarzy stanu, jakkolwiek nie jest jeszcze całkiem wykluczone, że PRZEWODNICTWO DELEGACJI POLSKIEJ OBJAŚLI OSOBIŚCIE MINISTER PRZEMYSŁU I HANDLU P. ANTONI ROMAN.

Tę ostatnią informację podajemy z zastrzeżeniem jako luźną pogłoskę, którą, oczywiście trudno już dzisiaj przesądzić i sprawdzić.

Gdyby istotnie informacje nasze w tej mierze znalazły całkowite potwierdzenie, świadczyłoby to o podkreśleniu przez rząd polski doniosłości zagadnień włókienniczych, domagających się uregulowania w skali międzynarodowej.

Dzisiejsze audycje

„EKSMISJA”
Z nieprzebranych skarbow zdrowego humoru, jakie kryją się w powieściach Bolesława Prusa, zinterpretowała Klara Turey, tworząc dla radia wesołe słuchowisko p. l. „Eksmisja”. Jest to monaż literacki z II i III tomu „Lalki”. — Osią akcji jest zawsze aktualne zagadnienie stosunków między gospodarzem kamienicy, a studentami, którzy nie placą czynszu. W słuchowisku tym przesuną się przed nami kapitalne postaci prusowskie: stary szlachan, rządcą Wirski, baronowa Krzeszowska, na kręcone z rozmachem typy studentów Maleskiego i Patkiewicza.
Słuchowisko nadane będzie ze Lwowa o godz. 21.00.

FRANCUSKI PIANISTA

Polskie Radio zaprosiło przed swój mikrofon na godz. 21.30 znanego francuskiego pianistę i słynnego pedagoga Lazare Levy, który odegra utwory wyłącznie kompozytorów francuskich ostatnich czasów, w tym 6 etud własnej kompozycji.

POGODNY PROGRAM

Kto zostanie w domu i posłucha audycji radiowych, spędzi przy swym od biorniku wiele miłych i pogodnych chwil.

W południe o godz. 12.03 wystąpi ulubienica warszawskiej publiczności, uroczą Zofia Terne ze swym repertuarem piosenkowym. W tej samej audycji weźmie udział mała orkiestra P. R. pod dyr. Z. Górczyńskiego oraz saksofonista Waclaw Roszkowski.

Po audycji o godz. 16.00, w której przewidziane są najróżniejsze premie, nada radio „pół godziny mandolin” w wykonaniu wileńskiego zespołu mandolinistów „Kaskada”.

Nie tylko rozrywką, lecz również artystyczną przyjemnością będzie koncert z płyt o godz. 19.20, w czasie którego usłyszymy Marię Eggerth, Beniamino Gigli, Marian Andersen i innych.

Na zakończenie dnia o godz. 22.00 przygrywać będzie ze Lwowa orkiestra Tadeusza Serebyńskiego oraz taneczne orkiestry zagraniczne w nagraniach płytowych.



to więcej niż pieniądze...

Czemu oddaje Pani pieniądze do najpoważniejszych banków, a urodę swoją powierza w ręce przygodnych, przypadkowo napotkanych kosmetyków. Puder Abarid jest jednym z niewielu pudrów godnych zaufania Pani. Bez żadnych domieszek metalicznych, przygotowany z produktów wyłącznie roślinnych—oto puder który możemy Pani polecić.

PUDER
ABARID

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Demonstracja czy zbieg okoliczności

Dlaczego IKP wysłała do Poznania trzeciorzędny zespół

Wczoraj opuściła Łódź drużyna pięściarska IKP, która dziś w Poznaniu walczyć będzie z Wartą o drużynowe mistrzostwo Polski.

Jak donosiliśmy, IKP jedzie w składzie całkowicie rezerwowym. To posunięcie kierownictwa wywołało liczne komentarze na łamach prasy łódzkiej i zamiejscowej.

Biuletyn sportowy PAT-a z dn. 5 b. m. zamieścił notatkę „IKP wysłała trzecią drużynę do Poznania, uważając, że z Wartą i tak nie można wygrać”, w której mówi:

„Duże zdziwienie wywołała w Łodzi wiadomość o tym, że IKP na mecz bokserski o drużynowe mistrzostwo Polski w boksie z Wartą w Poznaniu ustalił następujący skład zespołu (wg. kolejności wag): Stasiak, Zygiel, Graczyk, Więckowski, Mikołajczyk, Schoen, Weber i Tomalak. Zamiar wysłania garnituru trzeciorzędnego czyni wrażenie demonstracji przeciw decyzji wydziału sportowego PZB w głosnej sprawie Białkowskiego i weryfikacji meczu IKP — Warta w Łodzi”

Istotnie skład mistrza Łodzi jest trzeciorzędny! Rzeczywiście decyzja wydziału sportowego PZB jest krzywdząca!

Ale czy IKP demonstruje? Trudno na to pytanie odpowiedzieć.

Z jednej strony wiadomo bowiem, że istotnie szereg przyczyn składa się na to, że IKP nie może wysłać swej najlepszej drużyny. Po pielętarzy jest kontuzjowany, Bartniak ma trudności z wagą, Spodenkiewiczowi odnowiła się kontuzja w Warszawie, Woźniakiewicz ma zawsze trudności z wyjazdem w związku ze szkołą, Durkowski odbywa służbę wojskową, Chmielewski ciągle jeszcze szwankuje (ręka i... lody).

Z drugiej strony, gdyby IKP chciało zademonstrować swoje niezadowolenie, to przecież najprościej było wycofać się z mistrzostw. Pociągnęłoby to za sobą pewne konsekwencje, ale efekt byłby niewątpliwym. A tak jedzie drużyna bez szans, zespół, który przegra do zera i przyczyni się tylko do tego, że Warta skończy mistrzostwa z imponującym stosunkiem punktów.

Wiadomo powszechnie, że PZB stosuje inną miarę dla Warty, a inną dla reszty drużyn. Inne bez racji autor notatki PAT'a napisał w tytule, że z Wartą i tak nie można wygrać. Nie można, bowiem walczy się netylko z ósemką — dobrych zresztą — pięściarzy, ale i co-

najmniej drugą ósemką panów z ZPB. Ten drugi przeciwnik jest jeszcze groźniejszy.

Tym nie mniej należy walczyć i jeżeli IKP wysłała trzeciorzędny zespół dla demonstracji, to nie po-

chwalamy tego. Najbardziej przekonyującym argumentem w boksie jest jednak czyste zwycięstwo w ringu, bodaj obalone przy zielonym stoliku...

Polska--Rumunia w Łodzi

Mecz piłkarski rozegrany zostanie 4 lipca

Jak donosiliśmy, w Łodzi rozegrane zostanie w bieżącym sezonie piłkarskim, spotkanie międzynarodowe Polska — Rumunia.

Rumuni, którzy początkowo zapowiadali przysłanie drugiego garnituru, obecnie zgłosili

swoją najlepszą skład. Na ostatnim posiedzeniu P. Z. P. N. postanowiono, że mecz rozegrany zostanie w dn. 4 lipca.

Tego samego dnia druga reprezentacja Polski rozegra spotkanie z Lotwą w Rydze.

Znów afera sportowa

Jak chciano siatkarki HKS-u pozbawić mistrzostwa

Na terenie Warszawy powstała sensacyjna afera sportowa, tym razem dotycząca gier sportowych.

Jak wiadomo, na mistrzostwach siatkówki pań w Łodzi tytuł mistrza przypadł w udziale zespołowi HKS. Na drugim miejscu uplasowała się stołeczna Polonia, a za nią AZS.

Przez dłuższy czas mistrzostwa nie były zweryfikowane i dopiero teraz okazało się, że zarząd P. Z. G. S. pozbawił H. K. S. tytułu mistrzowskiego.

Zarząd zakwestionował formalność zgłoszenia HKS., unie ważnił wszystkie mecze harce- rek i w ten sposób tytuł mistrza przypadł w udziale Polonii.

Jak się jednak okazuje, zarząd nie miał prawa podejmować takiej uchwały, gdyż weryfikacja leży w kompetencji wydziału gier i dyscypliny, który wogóle mistrzostw nie kwestionował.

Uchwała zarządu zapadła pod nieobecność prezesa, który

obecnie zapowiada rewizję tej decyzji.

Cała sprawa wywołała duże poruszenie w sferach sportowych.

Losowanie

3-procentowej pożyczki inwestycyjnej 1935 r. — II emisja

Pierwsza liczba oznacza Nr. serii, druga — Nr. obligacji.
Zł. 200.000 — 3462 obl. 19.
Zł. 50.000 — 7316 obl. 4.
Zł. 25.000 — 8026 obl. 22.
Zł. 10.000 — 5412 — 25 9939 — 8
15499 — 35 17959 — 32 21276 — 14
Zł. 5.000 — 786 — 23 1456 — 14,
3984 — 12 3935 — 26 4263 — 9
5827 — 28 6825 — 16 7495 — 38 10592 — 28
11276 — 23 16459 — 48 21954 — 44.
Zł. 2.000: 383 — 36 681 — 42 1358 — 35
1593 — 42 1618 — 49 2311 — 49 2540 — 36
3310 — 35 4089 — 49 4587 — 35 4914 — 35
5229 — 35 5701 — 35 6440 — 42 6526 — 35
7605 — 35 7762 — 49 7700 — 34 8007 — 18
8593 — 49 8773 — 34 9619 — 35 10201 — 49
10934 — 18 11170 — 18 11399 — 49 12608
— 42 13052 — 35 14338 — 49 14939 — 34
18221 — 18 18956 — 34 19032 — 49 19351
— 36 19430 — 49 21155 — 35 21241 — 36
21546 — 42 21824 — 18 22619 — 34.

TANI SEZON W ZAKOPANEM

Ryczałtowe pobyty 10-dniowe zł. 95
14-dniowe zł. 115

obejmują: przejazdy kolejowe w obie strony, pełne utrzymanie, taksa klimatyczna, kurs narciarski i przejazd kolejką linową na Kasprowy Wierch i z powrotem. Zapisy i informacje: „MAKABI”, Al. Kościuszki 21 tel. 241-07, od 20—22-jej

W Zakopanem, willa „Córka” tel. 19-44.

Skasowanie sądów handlowych?

Dotychczasowy system ma być szkodliwy dla wymiaru sprawiedliwości

Warszawski korespondent „Głosu Porannego” telefonuje:

W ostatnim numerze „Głosu Sądownictwa”, naczelnego organu zrzeszenia sędziów i prokurator Rzeeczypospolitej Polskiej ukazał się znamienny artykuł dr. Józefa Pachonńskiego, domagający się ograniczenia udziału w sądownictwie sędziów handlowych.

Autor dowodzi, że rozpoznawanie spraw handlowych, jak dotychczas, pod przewodnictwem jednego sędziego zawodowego i przy udziale 2 sędziów handlowych jest szkodliwe dla wymiaru sprawiedliwości.

Po obszernych wywodach autor dochodzi do wniosku, że instytucję sędziów handlowych należy znieść, bądź też sprawy

handlowe rozpoznawać należy w kompletach, składających się z 2 sędziów zawodowych i 1 sędziego handlowego, ażeby czynnikiem zawodowym zapewnić przewagę w wyrokowaniu.

Wobec powagi, jaką się cieszy „Głos Sądownictwa” wśród sądownictwa i w sferach ministerstwa sprawiedliwości, należy uważać, że kwestia ta stanie się wkrótce aktualna.

NOTOWANIA BAWELNY

LIVERPOOL, 6. III.
Zamknięcie: marzec 7.64, maj 7.65, lipiec 7.62, październik 7.32, grudzień 7.27, styczeń 7.25.

Giza: marzec 9.54, maj 9.50, lipiec 9.52, październik 9.37, grudzień 9.35.
Sakellaridis: marzec 10.42, maj 10.64, lipiec 10.49, wrzesień 10.49.

Tanie podróże do ZSRR

specjalne wycieczki przemysłowe, teatralno-muzyczne, pedagogiczne, sportowe i dla lekarzy przez „INTOURIST” organizuje
POLSKIE BIURO
PODRÓŻY „UNION-LLOYD”

Warszawa, ul. Chmielna 44, tel. 622-24.

Szczególne informacje udzielają wszystkie placówki „UNION-LLOYDU”

Tamże sprzedaż kolejowych i okrętowych biletów na Bliski i Daleki Wschód, do Palestyny i z powrotem przez ZSRR.

Kto słuchał koncertu Kiepury niechaj kupi znaczek u listonosza

W związku z zorganizowaniem w Krakowie dnia 21-go lutego r. b. koncertem Jana Kiepury i Marty Eggerth, wojewódzki obywatelski komitet pomocy zimowej pomocy bezrobotnym i najbardziej w Łodzi zwraca się z gorącym apelem do wszystkich właścicieli radio odbiorników i tych osób, które koncertu wysłuchały, aby zgodnie z przeznaczeniem tego koncertu przy czynili się do powiększenia funduszu zimowej pomocy bezrobotnym.

Ogólnopolski obywatelski komitet zimowej pomocy bezrobotnym w Warszawie określił dodatkową

opłatę w formie znaczka, wartości 1 zł. dla właścicieli radiodbiorników głośnikowych i 60 gr. dla właścicieli odbiorników kryształkowych.

Znajac ofiarności społeczeństwa oraz licząc na jego wytrwałność w dążeniu do zrealizowania wytkniętego celu, wojewódzki obywatelski komitet zimowej pomocy bezrobotnym i najbardziej w Łodzi wierzy, że każdy właściciel radiodbiornika przy okazji uiszczenia opłaty radiowej za m-c marzec r. b. kupi od listonosza znaczek na akcję pomocy zimowej.

Przy wielkim praniu

Persil
Henko
Henkel's Soda do prania
i bielienia
Bez chloru

cenie coraz więcej Persil i Henko
Od czasu, kiedy używam obydwóch tych środków, mam o wiele ładniejszą bieliznę i znacznie mniej pracy. Wieczorem moczę bieliznę w Henko. Rano sypkuję rozczyną Persilu, dodając garść Henko dla zmiękczenia wody. Gotuję przez 15 minut i po bezpłatnym wypłókaniu otrzymuję niekryształową bieliznę o przyjemnym świeżym zapachu.

**Istotnie —
Ło Persil to Persil!**

Sprzedaj tylko w paczkach. — Wstrzegaj się naśladowictw!

W samych superlatywach
WYRAŻAJĄ SIĘ NASZE PANIE
O ZAPRAWIE DO PODŁÓG
„DOBROLIN”

NABYWAĆ JĄ JEDNAK TRZEBA
TYLKO W FIRMOWYCH PUSZKACH
Z WYRAŹNYM NAPISEM

Dobrolin

**Kierownik
POSZUKIWANY**
z praktyką do tkalni jedwabnej.
Oferty sub. „26”

Pierwszorzędnej jakości
**Kalki, Taśmy
Atramenty
Tusze i Kleje**
poleca
FABRYKA CHEMICZNA „SŁOŃCE”
Sp. s. o. o.
Warszawa, ul. Łódzka 6-8, tel. 953-58
Przedstawiciel
H. LENGA, Łódź
Legionów 17, tel. 144-13

**Komunikat.
Stow. „KULTUR-LIGA”**
urządza w poniedziałek, dn. 8-go
marca b. r. o godz. 8.30 wiecz.
w Teatrze Polskim ostatnie
ulgowe przedstawienie sztuki
Bernarda Shawa p. t. **Profesja
Pani Warren z Ireną
Horecką** w roli tytułowej.
Bilety od 40 gr. do 1.85 już do nabycia
w Stow. „KULTUR-LIGA”,
Zachodnia 68, tel. 191-15

Dr. med.
M. RUNDZSTEIN
AKUSZER-GINEKOLOG
Pomorska 7, tel. 127-84
Przyjmnie od 8-ej do 10-ej rano
i od 4-7 wiecz.

Dzisiaj i dni następnych!
„Mały Marynarz”
Film „Mały Marynarz” każdy obejrzeć powinien.
Nast. program: MAYERLING. W r. gł. Charles Bover, Danielle Darrieux
Pocz. seansów o g. 4, w niedz. i święta o g. 12.

SALON MÓD
Heleny Glass
PIOTRKOWSKA 61. TEL. 23-888.

PO POWROCIE
poleca
nadal swój bogaty
wybór najnowszych
kreacji paryskich.
Ceny umiarkowane.

Któż inny potrafi odgadnąć Twą przyszłość?
Tylko najsłynniejszy Jasnowidz-Grafolog
WOMOUTH Mistrz Międzynarodowego
Instytutu Wiedzy Tajemnej.
uznany jako wszechświatowy fenomen
dysponujący mocą sugestii i magne-
tyzmu oraz jasnowidzenia na odle-
głość. Przy pomocy słynnego i jedyne-
go na kuli ziemskiej Medium „TA-
MAHRY”, które posiada nadprzyrodzo-
ny dar promieniowania i wysyłania
fluidu astralnego. W transie jasno widzi bez różnicy oddalenia, za pomocą
kontaktu pisma i kilku włosów danej osoby. Odkrywa wszelkie tajemnice ży-
ciowe każdego, odgaduje przeszłość, teraźniejszość i przyszłość, opracowuje
horoskopy i analizy grafologiczne. Daje możliwość zdobycia miłości pożądanej
osoby, rady i wskazówki, odzwyczaja od wszelkich nałogów. Odnajduje zag-
nione osoby. Medium „TAMAHRA” jest nieomylnie. Zestawia w transie szczę-
śliwe i pewne większe wygrane. N-ry losów wskaże, gdzie takowe można na-
być. Napisz natychmiast do mnie, podaj pytania, stan, datę urodzenia, załącz
kilka włosów i 1 zł. znaczki poczt. na koszty przesyłki, a otrzymasz w prze-
ciagu czterech dni odemnie dokładne przepowiednie - horoskop, który wprawi
Cię w podziw i zachwył.
Medium „TAMAHRA” wybierze dla Ciebie w transie szczęśliwy Nr. losu,
który pod gwarancją będzie wygrany. Otrzymasz odemnie prawdziwy klucz
nowego życia, który przyczyni się do poprawy Twego bytu materialnego i za-
dowolenia duchowego. Wiele wielkich wygranych, to owoc mej pracy, dlatego
też każdy zwracający się do mnie dziękuje. Pisz jeszcze dziś do mnie na adres:
Jasnowidz WOMOUTH, Kraków, Lubicz 23 m. 2 — Bezpłatnych horoskopów
nie wysyłam.

Dr. med.
M. Dawidowicz
chor. wewn.
ELEKTROKARDJOGRAFJA
(zdjęcia prądów czynnościowych serca)
ul. Narutowicza 42
Tel. 184-91 Godz. 5-7.

Dr. med.
L. NITECKI
Specjalista chorób skórnych,
wenerycznych i moczościowych
wznowił przyjęcia
Nawrot 32, front I piętro
telefon 213-18.
przyjm od 8-9 30 rano i od 5.30-9 w.
W niedz. i święta od 9-12 w poł.

10 MINUT DLA URODY!
BABIĘGI ODTUSZCZAJĄCE
UZUWAGI O WŁOSACH RADYKALNIE
PIELĘGNACJA CERY I URODY
Dieta preparaty „IBAR” indywidualnie
stosowane. SZKOŁA KOSMETYCZNA
zatwier. w 1924 r. przez Władze
Instytut de Beaute **ANNA RYDEL**
Piotrkowska 92, front I p.
tel. 169-92. Oddział Andrzeja 11
przy Drogerii Plywockiego

Dr. med.
E. Wołkowyski
Spec. chorób wenerycznych,
seksualnych i skórnych
Cegielniana 11, tel. 238-02
Przyjmnie od 8-12, 4-9 w.
w niedz. i święta od 9 do 1 po poł.

**DOKTOR
W. Łagunowski**
powrócił
Spec. chorób wenerycznych,
seksualnych i skórnych
Gabinet Roentgen- i światłolecznicy
PIOTRKOWSKA 70. Tel. 181-83
Przyjmnie od 8.00 do 10.30 rano, od
1-ej do 2.30 pp., od 6 do 8.30 wiecz.
w niedziale i święta od 10-1

**DOKTOR
REICHER**
Specjalista chorób skórnych
wenerycznych i seksualnych
leczenie promieniami Roentgena
Południowa 28, tel. 201-93
przyjm. od 8-11 rano i 5-8 w.
w niedziale i święta od 9-12 pp.

Prywatna **PRZYCHODNIA
WENEROLOGICZNA**
chor. skórne i weneryczne
Od 8-ej rano do 9 wieczór,
w niedz. 9-1 po poł.
Panie przyjmuje kobieta lekarska
PIOTRKOWSKA 161
PORADA 3 ZŁ.

Dr. med. **HELLER**
Spec. chorób wenerycznych, mo-
czościowych i skórnych
Traugutta 8. Tel. 179-89
Przyjmnie od 8-11 i 4-8 wiecz.
w niedziale i święta od 10-1 pp.

Były prac. firmy „MAISON BITTNER”
„KAZIMIERZ”
zawiadamia Sz. Panie, iż z dniem dzisiejszym przy-
muje we własnym zakładzie fryzjerskim przy ul.
Przejazd 14 tel. 148-18 i poleca się nadal względem
Sz. Pań.

Obwieszczenie o licytacji
W myśl § 83 i 84 Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25. VI. 1932 r.
o postępowaniu egzekucyjnym władz skarbowych (Dz. U. R. P. Nr. 62 poz. 580)
i Urząd Skarbowy w Łodzi podaje do ogólnej wiadomości, że celem uregu-
lowania zaległych należności odbędzie się sprzedaż z licytacji u niżej wymie-
nionych zobowiązanych

„Tissjana” Składn. Sk. Kil. 88 towar i przedz. oszac. na	w II terminie	zł. 635.—
„Tissjana” Składn. Sk. Kil. 88 towar i przedz. oszac. na	w I terminie	zł. 1940.—
Trilling Anatol, Kilińskiego 136, fortepian, oszacowany na	w I terminie	zł. 700.—
Wenske Fryderyk, Targowa 15, pianino, biblij. meble, oszac. na	w II terminie	zł. 1800.—
Zajde Majer, Piotrkowska 122, ruchomości, oszacowane na	w I terminie	zł. 1155.—
„Tekafon”, Składn. Sk. Kil. 88, aparaty radiowe, oszac. na	w I terminie	zł. 1200.—
„Tissjana”, Składn. Sk. Kil. 88, przedz. i towar, oszac. na	w I terminie	zł. 1100.—
Zajde Majer, Piotrkowska 122, ruchomości, oszacowane na	w I terminie	zł. 780.—
„Tekafon”, Składn. Sk. Kil. 88, aparaty radiowe, oszac. na	w I terminie	zł. 1200.—
Gerhard, Żelazna 17, maszyny i ruchomości, oszac. na	w I terminie	zł. 1400.—
Hofman Karol, Rokic. 10, mąka pszenna, oszac. na	w I terminie	zł. 600.—

Zajęte przedmioty można oglądać w dniu licytacji na miejscu wykony-
wania czynności.
Za Naczelnika Urzędu
H. MERTA

CHROŃCIE ZDROWIE!
„OLLA”
GUM...?
Z NAJLEPSZYCH NAJLEPSZE!

**Lecznica Stomatologiczna
ZE STAŁYMI ŁÓŻKAMI**
Dr. med. Sadokierskiego
Chirurgia zębów, szczęk i jamy ustnej
PIOTRKOWSKA 56 — TEL. 129-77.
Przychodnia czynna od godz. 9 do 12.

**Dźwiękowe kino
RAKIETA**
Sienkiewicza 40, tel. 141-22
Dzisiaj i dni następnych!

Dzisiaj i dni następnych!
„Mały Marynarz”
Pełna humoru, tryskająca dowcipem, polska komedia muzyczna
Obsada pierwszorzędna:
Maria Bogda, F. Brodniewicz, H. Grossówna
W. Conti i A. Fertner.
Film „Mały Marynarz” każdy obejrzeć powinien. Nast. program: MAYERLING. W r. gł. Charles Bover, Danielle Darrieux
Pocz. seansów o g. 4, w niedz. i święta o g. 12.
Ceny miejsc: I m. 1,09, II m. 90 g, III m. 50 g. Kup. ulg. 70 g.

**Dźwiękowe kino
RAKIETA**
Sienkiewicza 40, tel. 141-22
Dzisiaj i dni następnych!

Dzisiaj i dni następnych!
MARIA STUART
Dzieje królowej, która tronem zapłaciła za kilka godzin szczęścia. Najpiękniejszy
romans historyczny, jaki kiedykolwiek
zrealizowano na filmie — pod tytułem:
W rol. gł.: Fredric March i Katarzyna Hepburn.
Początek w dni powsz. o g. 4, w niedziale i święta o 12 w poł.
Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 54 gr.

Zawiadomienie!

Niniejszym zawiadamiam
Sz. Kliżentę, iż

znany, od wielu lat egzystujący,

SKŁAD MEBLI p.f.

F. SALOMONOWICZ OTWARTY został

Piłsudskiego 66, tel. 184-40

(dawn. Wschodnia) ponownie

Polecamy w wielkim wyborze
MEBLE najnowszych modeli oraz
meble stylowe, po cenach b. przy-
stępnych i na dogodnych warunkach

OGŁOSZENIA DROBNE

Nauka i wychowanie

MISS MARY udziela angielskiego, francuskiego, niemieckiego. Załatwia wszelką korespondencję. Przyjmuje 12 — 2, 4 — 8 Piotrkowska 24 m. 7.

UWAGA, maturzyści! Magister udziela lekcji w zakresie klas 8 oraz przygotowuje do matury. Cena przystępna. Środmiejska 62, m. 4, tel. 160-98, od godz. 3 — 5.

BUCHALTERII włoskiej i amerykańskiej oraz pisania na maszynie gruntownie wyucza za 25 zł. Skrócony kurs w ciągu 1 miesiąca 15 zł. Pisania na maszynie 5 zł. Udzielam również korespondencji i arytmetyki handlowej i stenografii. Kilińskiego 50, poprz. oficyna. I piętro. Zaprowadzam księgi i sporządzam bilanse.

MAGISTER filozofii, dyplomowana nauczycielka udziela łaciny pojedynczo, grupami w zakresie gimnazjum nowego i starego typu. Tel. 214-68.

1 ZŁ. ANGLISKI, hebrajski, judaistyka, przedmioty ogólne. Tel. 187-59, Kamienna 10, m. 8, od 9 — 10, 2 — 3.

FRANCUSKIEGO krótką łatwą metodą (Ansoz) nauczy się każdy wyjeżdżający na wystawę, na studia. Absolwent Sorbony. Leniów 11, m. 13. Dawidowicz.

Różne

ROLAND Spunt ubezpieczenia najkorzystniejszej od ognia, kradzieży, wypadków i odpowiedzialności cywilnej. Dzwon 140-84. 433-8

WYTWÓRNIĄ krawatów poleca nowości sezonowe. Piotrkowska 82. 5016-5

ŻGUBIONO czek PKO na zł. 245, pŁ 5. 3. 1937 z wyst. M. Tandetnik. Czek unieważniono.

BIURO lingwistyczno - handlowe załatwia dorywczo korespondencję francuską, niemiecką, tłumaczenia, księgowość. Telefon 179-59.

TAPICER i dekorator wykonuje roboty nowoczesne. Sz. Probińsztajn Kilińskiego 10, telef. 192-46.

DYWANY: Perskie, krajowe, ręczne i maszynowe naprawia. Artystyczny zakład naprawy uszkodzonych dywanów H. Miltromy, Kilińskiego 18, tel. 192-46

Pensjonat BESSEROWEJ

w KOLUMNIE, tel. 4
poleca się na święta Wielkanocne. Zamówienia telefon. lub listownie.

NINIEJSZYM unieważniam zgubiony kwit Elektrowni za nr. 109300 z dn. 23.10 1934 r. na zł. 550, firmy „Whole - Worth”, sp. z o. o., Piotrkowska 98. Adwokat H. Bernsztejn, Syndyk masy upadłej firmy Dom Towarowy York (dawniej Whole - Worth).

WAŻNE dla Pań! Tylko po 3,50 polecam eleganckie kapelusze damskie. filcowe, słomkowe i inne, wykonane podług ostatnich modeli paryskich. Uwaga, przyjmuję również przeróbki po cenach b. niskich. Polecam się laskawej pamięci. Tola, Zawadzka 25, pr. of., parter.

NOWOCZESNEGO kroju, modelowania uczymy ułatwionym, opatentowanym sposobem. Gruntowne wyuczenie 35 zł. — F-a Franke i S-ka Łódź, Kilińskiego 92. Oddz. Rzgowska 52, m. 28.

Kupno i sprzedaż.

NATYCHMIAST sprzedam prawie nową tokarkę firmy Kruschwitz et. Co., Chemnitz. Rozmiar między kłami 3000 mm., wysokość łoża do kłków 500 mm., wysokość do wylobienia 315 mm., komplet ze wszystkimi dodatkami. Oferty do „Głosu Porannego” pod „B”. 2322-2

SAMOCHÓD CHEVROLET

limuzyna o 4 drzwiach, 6-cio okienna w bardzo dobrym stanie

do sprzedania

Wiadomość: ul. 5-go Sierpnia 26, biuro

DOM 3 - piętrowy sprzedam w dobrym punkcie miasta. Pośrednicy wykluczeni. Oferty pod „Dom” do admin. „Głosu Porannego”.

MOTOCYKLE

reperuje najtaniej fachowo i punktualnie

Warsztat motocyklowy
S. BĄCZYŃSKI
Wólczńska 52 (róg Andrzeja)

Nie zwlekaj i przygotuj jeszcze dziś — gdy masz czas — swą garderobę oraz bieliznę

Do PRANIA i FARBOWANIA

i telefonuj 261-58. Przysyłamy, idealnie wypierzemy — szybko i tanio. Zaufaj Mechanicznej Pralni

FIEDLER i KUBICZEK

Przejazd 2 — Piotrkowska Nr. 130
Pierze wszystko SUCHO!

SKLEPOWE urządzenie dla konfekcji galanterii, manufaktury, perfumerii, komfortowe w częściach lub całości, tanio do sprzedania. Zgłoszenia od 10—12, ul. Piotrkowska 113, Pfeffer.

KSIĄŻKI różne kupuje i sprzedaje. Wiadomość: Wózek z książkami lub u dozorczy Zawadzka 2. Ofi—2

RESZTKI z najmodniejszych materiałów na suknie, kostiumy damskie oraz na spodnice. Ceny b. przystępne i dogodne warunki. Kilińskiego 36, I. of. II w. I piętro.

POSZUKUJĘ maszyny do prasowania bakielita pod ciśnieniem. Dzwonić, telefon 216-31.

HYPOTECZNĄ sumę dobrze zabezpieczoną kupię za gotówkę. Oferty „Hypoteka”.

KUPUJĘ książki używane w różnych językach. Piotrkowska 124, róg Nawrot, u gazeciarza.

Posady

KIEROWNIK stowarzyszenia księgowy - podatkowiec (izr.) zmieni stanowisko. Wymagania skromne. Gwarancja i referencje. Oferty sub „Energiczny”. 5000—2

INTELGENTNA izraelitka lubiąca dzieci, obeznaną i zamieszkaną w gospodarstwie, poszukuje miejsca na stałą lub na kilka godzin za małym wynagrodzeniem. Mówi biegle po francusku, angielsku. Oferty sub „Dobre referencje”. Tel. 265-97, od 10 do 11-ej.

FABRYKI tasiem i wstążek. Kierownik techniczny i handlowy rutynowany, z wieloletnią praktyką, posiadający liczną klientelę, pragnie zmienić posadę lub obejmie przedstawicielstwo (wszelkiej galanterii) na Warszawę i prowincję. Oferty sub „H. G.” do administracji.

INSTYTUCJA społeczna żydowska poszukuje wykwalifikowanej gospodyni z długoletnią praktyką na kolonie letnie na 5-miesiący. Oferty do admin. pisma sub „M. S.”. 2397—2

PRZYJMĘ posadę w charakterze gospodyni u samotnego pana. Dobre świadectwa. Łaska we oferty sub „Gospodyni”.

WYTWÓRNIĄ firanek, kap, bielizny najnowszych modeli i ręcznych robót poszukuje ręczne hafciarki. Redlich, Nowomiejska 4.

Po powrocie

wznowiłam przyjęcia
Pracownia Gorsetów
„DIVO”
Piotrkowska 114
tel. 118-91.

OGRODY

Projektowanie, zakładanie i pielęgnacja. Place tenisowe i sportowe wyk. Dypl. ogrodnik Architekt E. TEBUS. Uwaga: Specjalność ogrody bylinowe i skalne. Łódź, Piotrkowska 124. Tel. 191-76. Wykonanie fachowe i tanie.

KAPITALISTA Z KAPITAŁEM

ZŁ. 40 — 50.000
celem przejęcia czynnej fabryki wyrobów trykotowych i bielizny damskiej poszukiwany. Oferty sub „128898” do Fuchsa, Piotrkowska 87.

Lokale

OD ZARAZ DO WYNAJĘCIA
2 pokoje słoneczne z kuchnią i przedpokój oraz łączny lokal, nadający się na każdy warsztat pracy. Wiadomość: Przejazd 52, Zakład blacharski.

3 POKOJOWE parterowe frontowe mieszkanie, hall, wszelkie wygody, ogród, do wynajęcia od 1 kwietnia. Oglądać od g. 1 — 2, Kopernika 21.

W ŚRÓDBOROWIE willę 6-pokojową komfortową odnajmę. może być na pensjonat lub dla lekarza. Oferty sub „Centrum”.

DO WYNAJĘCIA natychmiast na biuro, gabinety lekarskie lub na cele stowarzyszeń itp. 2 pokoje o powierzchni po 21 m. kw. i 2 sale po 72 m. kw. słoneczne, centralne ogrzewanie, woda z filtrów (odzeleżona), Al. Kościuszki nr. 57 (dom nowy, bez podatku lokalowego). Oglądać można codziennie w godzinach 9 — 15, wskazać dozorca, informacji udziela administrator w dni powszednie do godz. 15-ej. Telefon nr. 100-80.

DO WYNAJĘCIA: 2 frontowe, słoneczne elegancko umeblowane pokoje z wygodami, telefonem na I. piętrze. Wiadomość: Andrzeja 11, m. 4.

5 CIOPOKOJOWE mieszkanie z kuchnią ze wszystkimi wygodami przy ul. Zeromskiego nr. 77-79 do wynajęcia. Dozorca wskaże.

KOMFORTOWE 5-pokojowe mieszkanie na II piętrze do wynajęcia. Piotrkowska 189; także piwnica zelektryfikowana

MIESZKANIA 1 — 2 — 3 — 4 — 5 i 6-pokojowe, pokoje umeblowane garsoniery i różne lokale poleca „Kosmos”, Piotrkowska 111, tel. 147-46.

UMEBLOWANY pokój dla inteligentnego pana do wynajęcia. Wólczńska 10, fr., II p. m. 15.

LADNY POKÓJ z wszelkimi wygodami, telefonem, niekrepującym wejściem, utrzymaniem lub bez do wynajęcia. Telefon 114-39. Zawadzka 22, m. 7. 030—3

2 DUŻE frontowe pokoje, kuchnia, wygody, wysoki parter do wynajęcia. Zeromskiego 24. Wiadomość. dozorca.

KOMFORTOWE 4-pokojowe mieszkanie, holl, nowoczesne urządzenia, wszelkie wygody, centralne ogrzewanie do wynajęcia od 1 lipca w nowym domu, Sienkiewicza 51. Wiadomość: tel. 135-55.

NOWOCZEŚNIE urządzone pokój z wszelkimi wygodami dla małżeństwa (izr.) do wynajęcia. Piotrkowska 61, m. 9.

DUŻY pokój słoneczny do wynajęcia przy rodzinie. Piotrkowska nr. 82, mieszkania 18.

Czystość i higiena to zdrowie!

Cyklinowanie, drutowanie i fraterowanie poszede, czyszczenie wystaw i okien, sprzątanie biur i pokoi, odkurzanie elektroluzem. Reneracje linoleum. Pakowanie okien i drzwi.

J. HUPERT i S-ka

Piotrkowska 44.
tel. 202-14.

Dr. med. S. KANTOR

Spec. chorób skórnych i wenerycznych
UL. PIOTRKOWSKA 90
tel. 129-45
Przyjmuje od 8—2 i od 6—9 wiecz. W niedz. i święta od 8—2.

Dr. med. Markowiczowa

choroby skórne i weneryczne
Moniuszki 2
tel. 166-35
Godz. przyjęć: 8—1, 5—7 po poł.

Dr. med. Paulina Lewi

Choroby kobiece i położnicze
Gdańska 117, tel. 221-61
przyj. od 12—1 i od 4—7.

POSZUKIWANY słoneczny czysty pokój w śródmieściu. Oferty z podaniem ceny sub „Pracująca”.

POSZUKIWANY słoneczny ciepły pokój w kulturalnym domu (izr.), z używalnością łazienki, telefonu i ferty z podaniem warunków, telefonu, adresu sub „Pani”.

LOKAL szkolny 10 do 12 pokoi dla szkoły głuchoniemych poszukiwany. Oferty do admin. „Głosu Porannego” pod „L. S.”. —3

DO ODDANIA pokój umeblowany z niekrepującym wejściem. Legionów 17, m. 9, lewe wejście, parter.

POSZUKIWANY LOKAL

na skład papieru 300—400 m² na parterze z 2-ma pokojami na biuro w okolicy: 6-go Sierpnia — Plac Wolności. Wiadomość biuro „POLRUCH”. Piotrkowska 83, tel. 141-02.

Do sprzedania PLAC

Narutowicza 72, graniczący z zachodu i północy z parkiem Staszica. Informacje tel. 163-00 między 5—6 wiecz. prócz sobót i niedziel.

Uczcie się zawodu!!!

Kancelaria T-wa „Ort” w Łodzi, Wólczńska 27, przyjmuje zapisy na następujące kursy i warsztaty zawodowe:

- Pończosnictwo mechaniczne
- Teatwo mechaniczne
- Dzielnictwo mechaniczne
- Wyrób swetrów i rekawic
- Krawiectwo damskie i męskie
- Bielidniarstwo i krój
- Gorsciarstwo i krój
- Ondulacja i manicure

Kancelaria czynna codziennie od godz. 9-ej rano do 7-ej wieczór.
CZESNE OBNIŻONE.

Lecznica dla Psów

lek. wet. M. A. Relcha
Gdańska 117-a
(róg Zamenhofa) tel. 175-77
DR. MED.

H. Różaner

Specialista chorób skórnych, wenerycznych i seksualnych
Narutowicza 9, II p., front
Tel. 128-98
przyjmuje od 9—1 i 5—9 wiecz.

Dr. med. J. Chrzanowski

przeprowadził się na ul. Piotrkowską 224
tel. 206-83.

PRZYCHODNIA WENEROLOGICZNA

leczenie chor. wenerycznych i skórnych
Zawadzka 1, tel. 122-73
czynna od 8 r. do 9 wiecz.
Porada 3 zł.

Dr. St. Bibergal

choroby skórno-weneryczne i seksualne.
Zawadzka 10, tel. 106-30
ord. 9—11 i od 5—8
w niedziele i święta od 9—1.



ZWYCIĘSTWO
OSIĄGŁA
OPONA SEMPERIT

HURTOWNIA WYROBÓW GUMOWYCH
CH. TENENBLUM
NARUTOWICZA 16. TEL. 140-59
Repr. **BERSON-SEMPERIT**

OPONY
SAMOCHODOWE
MOTOCYKLOWE
ROWEROWE

zawsze na składzie!

ARTYKUŁY CHIRURGICZNE wszystko z gumy oraz płyty **CELULOIDOWE**

SYNONIM DOBROCI, wydajności, oszczędności **MYDŁO „TRÓJKA”**

PO POWROCIE

Poleca najnowsze **MODELE**
KAPELUSZY „SALON MÓD”
AL. KOŚCIUSZKI 41

Zarząd Spółki Akcyjnej

„KOLEJ ELEKTRYCZNA ŁÓDZKA, Spółka Akcyjna”
ma zaszczyt zawiadomić P. P. Akcjonariuszów,
że we wtorek, dnia 23 marca 1937 roku, o go-
dzinie 17 odbędzie się w lokalu Banku Prze-
mysłowców Łódzkich w Łodzi, przy ul. Pie-
rakiego Nr. 15

37 Zwyczajne Walne Zgromadzenie

z następującym porządkiem dziennym:

1. Rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdania, bilansu oraz rachunku strat i zysków za rok 1936 i pokwitowanie władz Spółki.
2. Podział zysku za rok 1936.
3. Uchwalenie budżetu na rok 1937.
4. Wybór dwóch członków Zarządu.
5. Wybór trzech członków Rady Nadzorczej.
6. Odstąpienie Gminie Miejskiej Łódź pasa gruntu z nieruchomości, oznaczonej Nr. hip. 2645 rep. hip. 6292.
7. Wolne wnioski.

PP. Akcjonariusze, samierzejący uczestniczyć w tym Zgromadzeniu, winni złożyć swe akcje albo kwity depozytowe notariuszów lub bankowych instytucji kredytowych w biurze Zarządu Spółki w Łodzi, ul. Tramwajowa Nr. 6, najpóźniej do dnia 15 marca 1937 r. włącznie.

NOWOCZESNE

MASZYNY
BIUROWE
DO PISANIA, LICZENIA

Marek:

L. C. SMITH & CORONA
ME CEDES
ARITHMOS
MERCHANT

Kasy rejestracyjne
Powielacze

Hugin
Reto
Midget, Multi-Value

Maszyny do frankowania listów

POLECA

ST. WRÓBLEWSKI, ŁÓDZ
Traugutta 2, tel. 236-69

Przedstawicielstwo

f-my Teofil GŁOBSER i SYN w Warszawie

NOWOCZESNA SZKOŁA PISANIA NA MASZYNACH.
WZOROWY WARSZTAT REPERACYJNY NA MIEJSCU.

Sprzedż walizkowych maszyn do pisanie na raty po zł. 25 miesięcznie

Lekarz - dentysta

H. FILLAT

przeprowadził się na ul.
Sródmiejską 17
tel. 165-20

DOKTOR

KLINGER

spec. chor. seksualnych,
wenerycznych i skórnych
(włosów)

Andrzeja 2, tel. 132-28
Przyjmuje od 9-11 rano i od 6-8 w
W niedziele i święta od 10-12

DR. MED.

M. Taubenhau

AKUSZER-GINEKOLOG
przyjmuje od 8-9 r. i 4-8 w.

Zgierska 11
tel. 246-09

Dr. med. I. SER

chor. wewnętrzne
przeprowadził się na
Al. 1 Maja 3
tel. 174-41
przyjmuje od 4-6

DR. MED.

NIEWIAŹSKI

Specjalista chorób wenerycznych
skórnych i seksualnych
Andrzeja 5, telef. 159-40
przyjmuje od 8-11 rano i od 5-9 w
w niedziele i święta od 9-12

Dr. Ludwik Falk

Choroby skórne i weneryczne
Nawrot 7, tel. 128-07
przyjmuje od 10-12 i 5-7

Gabinet kosmetyki
lecniczej i toaletowej

Z. SZWALBE

dypłom Uniwersytecki
Moniuszki 1, tel. 127-90.
wznowiła przyjęcia
Usuwanie wszelkich
defektów cery.
Usuwanie bezpowrotnie i bez
ślądów specjalnych włosów.
Przyjmuje 10-2 i 4-8 wiecz.

S. SALOMONOWICZ
MEBLE
Kamutowicza 16. Tel. 137-60. Rok zał. 1910

REWELACJA tylko **85.-**
KASA KONTROLNA
„ALARMO”
„TARS”, Piotrkowska 200, tel. 113-70
SPRZEDAŻ RÓWNIŻ NA RATY.

CENTRALNA PORADNIA
WENEROLOGICZNA
CHOR. WENERYCZNE, SKÓRNE
I SEKSUALNE
Specjalny gabinet kosmetyczny.
Czynna od 9 r. do 9 w.
Panie przyjmuje kobieta - lekarz
PIOTRKOWSKA 88
Tel. 143-63
FORADA 3 ZŁ.

DR. MED.
J. Bette
chor. wewnętrzne i dzieci
Piotrkowska 6, tel. 144-95
przyjmuje od 9-11 i od 4-6 w.

ZAKŁAD
MEBLOWY **B-ci ORENBUCH**
PIŁSUDSKIEGO 50, prawa ofic. II w. I piętro
Wykonujemy meble stylowe i nowoczesne
p/g najnowszych projektów. — Gwarantujemy solidne
wykonanie i długoletnią trwałość naszych mebli.

Na sezon wiosenny
najnowsze modele paryskie
poleca
D. SZENBERGOWA
Przejazd 6 m. 2
telef. 105-86.

Do wykończenia domu
posadzki, drzwi i okna
dostarcza: Przemysł Drzewny
„Maksymilian Jakubowicz” S. A.
Żeromskiego 90/92, tel. 115 74, 157-74

Do poważnej bardzo dobrze wprowadzonej
fabryki bielizny trykotowej, wyposażonej w kom-
plet nowszych maszyn dziewiarskich wraz z no-
wocześnie urządzoną suwalnią poszukiwany
wspólnik z kapitałem
zł. 75000.-

Fabryka jest w pełnym ruchu i posiada znaczne
zamówienia. Tylko poważni reflektanci zechcą złożyć
oferty sub. „Trykot” do adm. nin. pisma.

Witibau
czynny
10-2.4-8
tel. 201-89
institut
de beauté
Al. Kościuszki 41

Założona w roku 1891
Lecznica dla Zwierząt
Mag. Wot. **H. WARRIKOFFA**
ul. KOPERNIKA 22 Tel. 172-07.
ODDZIAŁY: wewnętrzny i chirurgiczny
SZCZEPIENIA psów i koni
STRZYŻENIE psów i koni.
Kąpiele psów.
KUCIE KONI, nitowanie kopyt.
Przyjęcia w przychodni od 8-1 i 3-6
Członkowie towarzystwa opieki nad
zwierzętami płacą ulgowe ceny.

Kupujcie
z I-go źródła
Wielki wybór:
WÓZKÓW dziecięcych
ŁÓŻEK metalowych
MATERACJY wyścielanych
MATERACJY sprężyn.
ŁÓŻEK połowych
w fabrycznym „DOBROPOL” Łódź, Piotrkowska 73
— składzie „DOBROPOL” w połw. Tel. 159-90
ŁÓŻEK komodowych
WYŻYMACZEK
marki „Rubber”
ŁODOWEK
LEŻAKÓW, HAMAKÓW
ROWERÓW i drzewyn

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi do-
datkami wynosi w Łodzi zł. 4.60, za odosobienie —
10 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.—, zagranicą — zł. 9.—

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia za wiersz minutowy i szpaltowy (strona 3 szpalt): 1-sza strona 2 zł.; Reklamy tekstem
redakcyjnym zł. 1.50; w tekście: z zastrzeżeniem miejsca 60 gr., bez zastrzeżenia miejsca
50 gr., nekrologi 40 gr. Zwyczajnie (str. 10 szpalt) 12 gr. Drobnie 15 gr. za wyraz, najniższe ogłoszenie zł. 1.50
Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz, najmniej zł. 1.20. Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 12 zł. Ogło-
szenia w dodatku niedzielnym „Ręwa” (str. 5 szp.) 1 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50% drożej
firm. zaogr. 100%. Za ogłoszenia tabliczowe i listy fantaz. dołatk. 50%. Ogłoszenia dwukolor. o 50% drożej

„REWIA”

ilustrowana tygodniowa

Nr. 10. Specjalny dodatek „GŁOSU PORANNEGO” z dnia 7 marca 1937 r.

Dzisiejszy numer

„REWIA”

Dr. Andrzej Strzembor: Tolerancja i antysemityzm.

***: Przed dwudziestu laty

G. Tłomoczek: „Lutnia Puszkina”

J. Tuwima

Illa Epszajn: Nad przepaścią życia.

Ludwik Börne: Uwagi.

W. Finkler: Czy jesteś inteligentny. Hal: Wywiadówka w szkole.

J. D-ski: Cukier we krwi.

R. Cremloux: Marzenia na obsta-lunek.

F. Bondy: Broda Luigiego.

Paul Leppin: Szatan zbankrutował

Fr. Molnar: Dwa serca

Dr. G. Weniger: Tajemnice wszech-swiata

O. R. Sz.: Tajemnica Amoka.

Tolerancja i antysemityzm w oświetleniu dwóch wielkich filozofów--Monteskiusza i Russo

Niespokojne czasy nasze nie sprzyjają trzeźwym ocenom, chłodnej refleksji, nieuprzedzoności namysłowi. Rozpalili się namiętności do białości niemal i w ich żarze wikwają masowe poglądy współczesności.

W takich to czasach dobrze jest rzucić myślą wstecz. W okresy dojrzałej rozważliwej, spokojnej kontemplacji, obiektywnej — możliwie roztrząsania zagadnień społecznych. Np. w wieku XVIII przed rewolucją francuską. Wiadomo powszechnie, jak doniosły wpływ odegrały wówczas poglądy społeczne myślicieli na przebieg wypadków.

„Nigdy może w dziejach spekulacje literacko-filozoficzne — powiada jeden z najwybitniejszych konstytucjonalistów współczesnej Francji — nie oddziaływały tak potężnie na prawodawstwo i losy ludzkości. — Rzecz to na pozór niezrozumiała i niezgodna z naturalnymi prawami ewolucji ludzkiej. — W jaki sposób garść ludzi zdołała w ciągu pół wieku zmienić tradycyjne poglądy całego narodu

i odkryć szereg prawd nowych, o tak wielkiej sile ekspansji?”

Ale też niepospolite to były umysły, których wywody filozoficzno-ustrojowe tak wyraźnie, rzekłbyś — namacalnie, wywarły kształtujące piętno na szkielecie faktów i zdarzeń. — Wśród filozofów — powiada cytowany poprzednio uczony francuski — którzy... aezkolwiek pośrednio, stawali się prawdziwymi prawodawcami na wzór legendowych filozofów starożytności, dwaj myśliciele występują na pierwszy plan — bądź dla swego geniuszu, bądź dla wpływu, jaki wywierali: MONTESKIUSZ I JAN JAKÓB RUSSO.

Monteskiusz jest współczesniejszy chronologicznie, a w moich oczach i większy od Russo. Wpływ jego nawet w XVIII w. sięgał daleko poza granice Francji i nie tylko zjednał sobie uczniów wśród anglików... ale wycisnął wyraziście, a głęboko piętno na konstytucji Stanów Zjednoczonych, ludziach na francuskich konstytucjach... — A jednak Russo wywarł wpływ może jeszcze bardziej stanowczy; ideami jego nasiąkała do szpiku kości demokracja francuska, one też raz po raz ukazują się w naszych czasach pod zmienionymi nazwami. Wolter, którego wpływ był decydujący na innych polach, np. w sprawie reformy prawa karnego, nie wywierał go w równym stopniu w zakresie organizacji politycznej.

Szerzył on raczej miłość wolności, aniżeli wyświecał jej prawa.

Wokół przywódców skupiła się plejada pisarzy, z których niektórzy odznaczali się prawdziwą oryginalnością pomysłów. Wprawdzie ich teorie państwowe mniej były głębokie, niż Monteskiusza, mniej subtelne, niż Russo, silnie jednak oddziaływały na współczesnych.

Bardzo trafnie uwypuklił tu wspomniany uczony znaczenie tych dwu wielkich myślicieli: Monteskiusza i Russo. Cechą charakterystyczną zaś myśli genialnej jest nie tylko głębokie wejście w związek i spłót zjawisk aktualnej rzeczywistości, lecz także syntetyczne konstruowanie zależności, które mają swój walor bez względu na czas i miejsce.

Genialni myśliciele tacy, jak Monteskiusz, rozumieć dobrze, iż

Zagadnienia socjologiczne tak z sobą się jedne o drugie, iż właściwe ich ujęcie wymaga podejścia od strony najszerszego aspektu i najdalejszych perspektyw. — Takie np. zjawisko jak ANTYSEMITYZM, jest dziś jeszcze dla wielu jakimś zagadnieniem oderwanym, odrębnym „samym w sobie”. Tymczasem w rzeczywistości jest to tylko drobny fragment, skrawek wielkiego kompleksu zjawisk społecznych.

Antysemityzm jest produktem ubocznym pewnej postawy, jest wyrazem przede wszystkim złej woli, a dalej ciemnoty, ignorancji, przesadów, ciasnoty umysłu.

Z tego podłoża wyrasta to zjawisko obok innych i z tym podłożem jest jak najściślej związane. To należy sobie uświadomić, gdy traktuje się o „zagadnieniu” antysemityzmu. Jasne bowiem, że skoro chce się wyrwać ten chwast z korzeniami, wówczas nie wystarczy powierzchowne przystępowanie do tej sprawy, jakby była całkowicie odizolowana, ale trzeba sięgnąć do samego podłoża za zdarzeń.

Jasność myślenia tępi w sposób najbardziej skuteczny wszelki obskurantyzm.

Świetnym tego przykładem jest właśnie Monteskiusz, którego przenikliwość dziś po dwu niemal wiekach błyszczy, jak w czasie jej wypowiedzenia.

Oto np. jakże trafna, a zarazem lapidarna charakterystyka „ducha” Anglii:

Inne narody poddały interesy handlowe politycznym. Anglia zawsze dawała interesom swego handlu prym przed politycznymi! Jest to ze wszystkich ludów w świecie ten, który najlepiej umiał posługiwać się równocześnie tymi trzema wielkimi rzeczami: religią, handlem i wolnością. („O duchu praw”, H. Tadeusz Boy - Żeleński, tom II,

str. 14, ks. XX rozdz. 7).

Od Monteskiusza też pochodzi te piękne słowa:

Wiedza czyni człowieka łagodnym; rozum skłania go do ludzkości; jedynie przesady każą się jej wyrzekać” (tom I str. 337, XV, 3.). Umysł bowiem światły nie może być nie humanitarny. Obcy mu jest wszelki fanatyzm, nienawiść, zaciętość. Pięknie ilustruje to myśliciel, gdy mówi o tolerancji religijnej: „...religia daje swoim wyznawcom prawo wtrącania w niewolę tych, którzy jej nie wyznają, dla tym skuteczniejszej pracy nad jej szerzeniem... ci rozbójnicy bowiem, którzy chcieli być koniecznie rozbójnikami i chrześcijaninami, byli bardzo nabożni” (XV, 4). Słowa te są dziś szczególnie interesujące, gdy pewne ideologie polityczne przybrały charakter systemów religijnych. „Jesteśmy tu przy polityce, a nie przy teologii, a nawet dla teologów wielka jest różnica między tolerowaniem jakiejś religii, a pochwalaniem jej.

Kiedy prawa jakiegoś państwa uznają za potrzebne tolerować kilka religii, trzeba aby je skłoniły również do wzajemnego znoszenia się... Pożytecznym tedy jest, aby prawa żądały od tych rozmaitych religii nie tylko, aby nie nekowały państwa, ale aby nie nekowały się wzajem między sobą.

Obywatel nie czyni zadość prawom, porzeczając na tym, aby nie zakłócać spokoju państwa; trzeba jeszcze, aby nie niepokoił żadnego z obywateli” (Tom II str. 205-6, XXV, 9).

Te szerokie horyzonty Monteskiusza gwarantują trafne ujmowanie zagadnień, chwytnie najbardziej ważkich momentów, docieranie do jądra problematyki. To też człowiek rozumny, wolny od uprzedzeń, takiego pokroju, jak Monteskiusz, kierując się wymogami obiektywizmu, musi z konieczności, poddyktowanej naturą rzeczy, spróbować problem antysemityzmu do właściwych aspektów.

Jak bardzo aktualnie brzmią słowa tego myśliciela: „Pe-



Gen. Graziani
wicekról Abisynii

wien historyk z Prowancji przytacza fakt, malujący nam dosadnie,

co może zdziałać w słabych umysłach pojęcie, iż trzeba mścić Bóstwo.

Pewnego Żyda, oskarżonego, iż bluźnił Najświętszej Pannie, skazano na odarcie ze skóry. — Zamaskowani rycerze, z nożami w dłoni, wdarli się na rusztowa nie i spędzili oprawcę, chcąc sa mi pomścić cześć Najświętszej Panny... Nie chcę uprzedzać refleksji czytelnika”. (Tom I str. 266, XII, 4). „Za panowania Filipa Długiego, wypędzono Żydów z Francji pod zarzutem, że zatrują studnie za pomocą trędowatych. To niedorzeczne oskarżenie winno obudzić nieufność do wszystkich oskarżeń, wspierających się na nienawiści publicznej” (tom I str. 270, XII, 5).

Monteskiusz, jako jeden z najwiękzych umysłów prawnych, doceniał w zupełności znaczenie prawa żydowskiego, jego głębokie i niezniszczalne wartości. Mówi też niejednokrotnie z wielkim uznaniem o normach tego prawa, przytaczając niektóre jego instytucje. — „Bardzo mądre” (tom II, str. 199, XXV, 5).

Tu zbiegają się poglądy Monteskiusza i Russo. Chodzi o jego „UWAGI NAD RZĄDEM POLSKI”.

które z francuskiego rękopisu Russo przełożył profesor uniwersytetu Jagiellońskiego, dr. Maciej Starzewski. Rękopis ten znajduje się w bibliotece Muzeum Czartoryskich w Krakowie, a przekład prof. Starzewskiego ukazał się w r. 1924, jako nr. 32, serii II „Biblioteki Narodowej”. Z dzieła Russo interesuje nas tu zwłaszcza rozdział drugi, zatytułowany „Duch dawnych rządów”. Zastanawia się tam Russo nad różnicą między starożytnymi grekami i rzymianami, a współczesnymi i powiada: „Silne dusze tamtych, wydają się tym przesadą historyków. — Jakże ci, którzy się czują tak małymi, mogliby przypuścić, że żyli kiedyś ludzie tak wielcy? — A jednak żyli i byli ludźmi, tak, jak my. Cóż nam przeszkadza być takimi ludźmi, jak oni?”

Nasze przesady, nasza niska filozofia, namiętności małych interesów, wypełniająca wraz z samolubstwem wszystkie serca, dzięki głupim urządzeniom, których nigdy geniusz nie dyktował. Patrząc na współczesne narody. Widzę u nich wielu takich, którzy robią praca, ale ani jednego prawodawcy.

U starożytnych widzę trzech głównych, zasługujących na szczególną uwagę: MOJŻESZA, LIKURGA i NUME. Wszyscy

trzej przede wszystkim otoczyli staraniem sprawę, które naszym doktorom wydawałyby się wartymi śmiechu. — Wszyscy trzej uzyskali wyniki, któreby można uważać za zgola nieprawdopodobne, gdyby tak poważnie nie były zaświadczone.

Pierwszy z nich powziął i wykonał zdumiewające przedsięwzięcie:

zorganizowania w naród roju nieszczęsnych zbiegów, bez sztuk, bez broni, bez talentów, bez cnót, bez odwagi, nie mających na własność nawet piędzi ziemi, tworzących obca hordę na powierzchni ziemi. — Mojżesz odważył się utworzyć z tej koczowniczej i niewolniczej hordy ciało polityczne, naród wolny i kiedy błądziła w pułstyni, nie mając kamienia pod głowę, nadał jej te urządzenia trwałe, opierające się czasowi losom i zdobywcom, których pięć tysięcy lat nie mogły zniszczyć, ani nawet nadwyryć i które dzisiaj jeszcze utrzymują się w całej swej sile, chociaż nie utrzymało się już ciało narodu. By zaobiec stopieniu się swego ludu z obcymi ludźmi, nałożył mu obyczaje i zwyczaje... obarczył go rytuałami, specjalnymi ceremoniami; skrepił tyściami sposobami, by go ustawicznie utrzymywać w rozbudzeniu... a te wszystkie więzy braterstwa, którymi powiązał członków swej republiki, tworzyły zarazem zapórę, odzieniającą naród od sąsiadów i przeszkadzającą mu mieszać się z nimi. Dzięki temu właśnie ten naród, tak często podbijany, tak często rozpraszany i pozornie niszczoney, ale zawsze ubóstwiający swój zakon, zachował się przeciw do naszych czasów, rozrzucony między innymi narodami, nie mieszając się z nimi, a jego obyczaje, prawa, rytuały utrzymują się i będą trwać do końca świata, mimo nienawiści i prześladowań... str. 6-7).

Poglądy Monteskiusza i Russo, z których niektóre podałem wyżej, mają i swą aktualną wymowę. Nie należy ich lekceważyć. Tak odnoszono się do poglądów hr. de Gobineau w latach 60-tych ubiegłego stulecia. A oto powstał hitlerizm i przyszła na nie koniunktura rasistowska, made in Germany.

Spółczesność jednak lubuje się w skrajnościach i przeciwnościach.

Po fali ciemnoty przyjdzie i na, jaśniejsza. Mroki trwać wiecznie nie mogą, jak ucza dzieje. Ponure echa fanatyzmu rozposzy jasność myśli. Tej myśli, której tak bardzo reprezentatywnymi przedstawicielami są Russo i Monteskiusz.

Dr. Andrzej Strzembor.

PRZED DWUDZIESTU LATY

Gdy carat rozpadał się w gruzy

Treść, zawarta poniżej, jest wiernym powtórzeniem treści pierwszego „rewolucyjnego” numeru wychodzącej w Moskwie gaz. „Russkoje Słowo”, jak o tym świadczy odbitka fotograficzna jej nagłówka. Za historyczny ten numer, obejmujący przebieg dziejowych dla Rosji wydarzeń, pewien bogacz moskiewski zapłacił wówczas 10.000 rubli.

Kości rzucone

O jakże ciężkim, jak gorzkim i poniżającym było milczenie podczas tych pierwszych dni nowożytnej historii!

Dawna władza obciążała prasę rosyjskiej język i oto w tym wielkim sporze, rozgrywanym się pomiędzy rządem a narodem, zepchnięci zostaliśmy — my, prasa rosyjska, do roli niemiłego świadka.

I oto, niechaj będzie chwala Panu na wysokościach, dla Rosji wybiła wreszcie ta wielka historyczna godzina.

Owoc dojrzał... Wzeszło słońce dnia uroczystego. Opadły z ciała naszego więzy niewoli i — przegniły — leżą u stóp naszych.

Nasza prasa jest wolna...

I niechajże pierwszym słowem jakie padnie z ust prasy, będzie nawoływanie społeczeństwa do męstwa i do porządku.

Nie do zemsty nad pokonanym gniebicielem, nie do krwawego samosądu nad dotychczasowymi wrogami i nie do hymnów tryumfalnych z tytułu odniesionego zwycięstwa, ale wyłącznie tylko do męstwa i do porządku.

Obywatele! W rękach waszych spoczywa godność Rosji, w rękach waszych — honor rewolucji! Od was to zależy, i tylko od was, aby chwile, obecnie przeżywane, stały się zaprawdę wielkimi i aby wspomnienie o nich przeszło do historii, jako дума Rosji, jako jej świątynia narodowa.

Strzeżcie tego skarbu naszego! Oszczędzajcie świętą krew bratnią, otoczcie opieką wielkie imię naszej wielkiej ojczyzny!

W każdej godzinie, w każdej chwili miejcie to w pamięci, że Rosja prowadzi wojnę, że wróg jeszcze stoi u naszego progu i że tam, na froncie, miliony waszych braci oczekują wielkiego słowa od nowej Rosji.

Byłoby hańbą, ażeby na szyję wolnego kraju włożył jarzmo zwycięski sąsiad. I byłoby najcięższym grzechem, zbrodnią nie do odkupienia, gdybyśmy naszych braci na froncie zostawili bez chleba i bez amunicji.

Pamiętajcie o tym, obywatele!

Aby mieć jednak ten chleb, aby mieć tę amunicję — trzeba pracować!

Aby miasta nasze nie wymierały z głodu — trzeba pracować!

Aby ład zapanował w kraju i pokój wewnętrzny — na to trzeba pracować, pracować i jeszcze raz pracować!

Obywatele! Pamiętajcie, że te raz wy, i tylko wy, jesteście gospodarzami w waszym kraju. — Nie stronnictwa, nie klasy i nie oddzielne grupy społeczne rozstrzygają teraz, swoje sprawy, lecz rozstrzyga swój los wielka Rosja.

Pamiętajcie o tym i strzeżcie honoru, oraz czci waszego kraju!

Nie zapominajcie także, że Rosja związała swoje losy z wielkimi i wolnymi narodami Europy. Nie będziemy zdradcami w stosunku do francuzów. Wypełnimy do końca zobowiązania względem Anglii. Nie odwrócimy swego oblicza ani od pokonanej Serbii, ani od umęczonej Belgii,

ani od Polski.

Pamiętajcie o tym obywatele! W każdym razie kości zostały rzucone, Rubikon przekroczony i teraz w obliczu całego świata musimy dowieść, że wolny naród jest wart swojej wolności!

Aleksander Jabłonowski.

Przed wybuchem

Po ukazie o rozwiązaniu Dumy

Dnia 27-go lutego st. st. rada seniorów zaznajomiwszy się na posiedzeniu nadzwyczajnym z treścią ukazu o rozwiązaniu Dumy, postanowiła:

„Czynności Dumy mają trwać w dalszym ciągu. Wszyscy posłowie powinni być na swoich miejscach”.

Telegram członków rady stanu do cesarza Mikołaja II

W nocy, dnia 28 lutego st. st. niżej podpisani członkowie rady stanu wysłali do cesarza telegram treści następującej:

„Wasza Cesarska Mość! My, niżej podpisani, członkowie rady stanu z wyborów, uświadamiając sobie wielkie niebezpieczeństwo, grożące ojczyźnie, zwracamy się do Ciebie, ażeby zadośćuczynić obowiązkom sumienia przed Tobą i przed Rosją.

Wskutek zupełnej dezorganizacji ruchu przewozowego i niemożności dowozu niezbędnych materiałów, stanęły zakłady przemysłowe i fabryki. Przymusowe zawieszenie pracy i zaostrzenie do granic ostatecznych kryzysu żywotnościowego, spowodowanego wzmiankowaną już dezorganizacją ruchu przewozowego, doprowadziły masy ludowe do zupełnej rozpacz. Uczucie to spotęgowało się jeszcze przez nienawiść do rządu i wskutek ciężkich podejrzeń władzy, które głęboko zapadły w zbiorową duszę narodu. Wszystko to razem wzięte wywołało na rodowe wzburzenie o sile żywiołowej, a z ruchem tym łączy się obecnie i wojska. Rząd, nie cieszący się nigdy w Rosji zaufaniem, jest ostatecznie zdyskredytowany i nie jest absolutnie w stanie opanować groźnej sytuacji.

Monarcho! Dalsze trwanie obecnego rządu przy władzy jest oznaką zupełnego upadku legalnego porządku, pociągające za sobą nieuniknione klęski wojenne, zgubę dynastii i największe nieszczęścia dla Rosji.

Za jedyni i ostatni środki, mogący zmienić nadany przez Waszą Cesarską Mość kierunek polityki wewnętrznej, uważamy, zgodnie z niejednokrotnie wyrażonym życzeniem przedstawicielstwa narodowego, stanów i organizacji społecznych — niezwłoczne zwołanie izb prawodawczych, dymisję obecnego gabinetu ministrów i powierzenie osobie, zasługującej na ogólne narodowe zaufanie, przedstawienia Tobie, Monarcho, do zatwierdzenia listy nowego gabinetu, zdolnego do zarządzenia krajem w pełnym porozumieniu z przedstawicielstwem narodowym. Każda godzina jest drogą, dalsze przewlekanie i wahania grożą niezliczonymi nieszczęściami.

Wierni poddani, członkowie rady stanu: Wasiliew, Biernackij, Wajnsztajn, Glebow, Grimm, Guczkow, Zubaszew, Komsin, Łaptiew, Marin, Meller-Zakomielskij, Oldenburg, Stachiejew, Sawickij, Stachowicz, hr. Tołstoj, książę Trubeckoj, Szmurło, Szumacher i Junaszew.

I-szy telegram Rodzianki do cesarza

Dnia 26-go prezesa Dumy, Rodzianko, wysłał do cesarza telegram treści następującej:

„Sytuacja poważna. W stolicy panuje anarchia. Dezorganizacja w dowozie środków żywnościowych i opałowych zupełna. Oddziały wojsk strzelają do siebie wzajemnie. Należy koniecznie powierzyć osobie, cieszącej się zaufaniem kraju, utworzenie nowego rządu. Zwlekać nie można. Wszelka zwłoka niesie w sobie zagładę. Proszę Boga, ażeby część odpowiedzialności nie spała na głowę koronowaną”.

II-gi telegram Rodzianki do cesarza

Dnia 27-go lutego rano. Prezes Dumy, Rodzianko, zwrócił się do cesarza z drugim telegramem:

„Sytuacja się pogarsza. Należy przedsięwziąć natychmiastowe środki, jutro bowiem będzie za późno. Nadeszła ostatnia chwila, w której rozstrzygają się losy kraju i dynastii”.

W Petersburgu

Dzień I-szy

Pierwsze oznaki zbliżających się rozruchów ulicznych w Petersburgu dały się zauważyć w dniu 23 lutego (st. st.) w godzinach wieczornych. Ruch zaczął się na przedmieściach — głównie na stronie Wyborskiej, gdzie w piekarniach i sklepach spożywczych zabrakło w dniu tym całkowicie chleba. Publiczność, wyczekująca w długich ogonkach już od wielu godzin przy wszystkich sklepach w całej dzielnicy, odprawiona wreszcie z niczym, zaczęła się gromadzić początkowo w liczne małe grupki, a następnie utworzyła wielki tłum uliczny, groźnie wyrażający swe niezadowolenie. Ciężka ta, wyrażająca u drzwi i okien piekarni i sklepów spożywczych, zorganizowała pochód z głośnymi okrzykami „chleba, chleba”. Zapadający mrok wieczorny zmusił jednakże tłumy do dobrowolnego rozjeżdżenia się. resztki, bardziej wytrwałych manifestantów rozprędkowała policja.

W ten sposób pierwszy dzień ruchu rewolucyjnego przeszedł naogół, spokojnie i rozruchy nie przybrały większych rozmiarów.

Bądź co bądź, pewne oznaki nadchodzącej burzy rewolucyjnej widoczne były już od samego rana i przybierały z każdą chwilą charakter coraz groźniejszy, coraz bardziej zatrważający. Wielkie tłumy ludności wyległy na wszystkie ulice i place. Szczególnie wielka ciżba utworzyła się na Newskim Prospekcie, gdzie też ukazały się niebawem powiewające na wietrze czerwone sztandary.

Dzień II-gi

Na drugi dzień, t. j. w dniu 24 lutego (st. st.) niepokoje uliczne przybrały już większe rozmiary. Również jak dnia poprzedniego,

fala ruchu-miała swój początek na przedmieściach, skąd następnie przerzuciła się i do śródmieścia.

Policja od samego rana przedsięwzięła odpowiednie środki, ażeby nie dopuścić do miasta tłumów robotniczych. Na wszystkich rogach ulic rozstawiono silne oddziały policji, wzmocnione ponadto posterunkami policji konnej, oraz żandarmerii. Po całym mieście krążyły bardzo liczne konne i piesze patrole. Na mostach, prowadzących do śródmieścia „prospektach” stanęły silne kordony, zagradzające do step.

Pomimo tych wszystkich środków bezpieczeństwa, udało się jednakże wielkim tłumom robotniczym zgromadzonemu na przedmieściach, przerwać kordony policji i wtargnąć ze wszystkich stron do samego centrum miasta.

Na Placu Znamieńskim

O godz. 12 w południe na placu Znamieńskim, naprzeciwko dworca kolei Mikołajewskiej, zebrał się tłum, liczący około 12 tysięcy ludzi. Ruch tramwajowy uległ zupełnemu wstrzymaniu, przy czym sporo wagonów wywrócono. Z tłumu wystąpiło wielu mówców; wdarli się oni na pomnik Aleksandra III i rzucili hasło do odbycia mitingu ludowego pod gołym niebem. Podczas licznych mów, poświęconych chwili krytycznej obecnie przeżywanej, wywieszono z tłumu czerwone sztandary. Czterech policjanłów próbowało sięgnąć mówców ze schodów pomnika, lecz otaczający tłum udaremnił ich zamiary.

Kiedy jeden z mówców schodził z piedestału pomnika, ustępując swoje miejsce następnemu mówcy, na placu ukazał się konny oddział policji, który ruszył do ataku na tłum. Pierszeń, otaczający pomnik, rzucił się do ucieczki we wszystkich kierunkach i niebawem plac się wyludnił. Przeważna część oddalającego się tłumy skierowała się na Ligówkę i Newskij Prospekt.

Na Newskim

Kiedy tłumy manifestantów, dążące od placu Znamieńskiego przybliżyły się już do Litejnego Prospektu, naprzeciw nim posuwał się inny pochód, składający się przeważnie z robotników, którzy zdołali przerwać kordon policji, rozstawiony na moście Litejnym. Oba pochody połączyły się, tworząc jedno wielkie wężowisko ludzkie. W owej chwili nadjechał silny oddział policji konnej i kozaków. Policja zażądała od zgromadzonych, aby się rozeszli, każdy w swoją stronę. Rozkaz ten zlekceważono.

Chcąc powstrzymać pochód i nie dopuścić do dalszych manifestacji, policja obnażyła pałasze i rzuciła się na tłum. Kilkadziesiąt osób odniosło rany; w tej liczbie wiele jest ciężko rannych.

Dzień III-ci

W noc z 24 na 25 lutego policja przedsięwzięła nadzwyczajne środki ostrożności. Na wieży Mikołajewskiego dworca kolejowego, na dzwonnicy, przy gmachu rady miejskiej, oraz na dachu domu firmy „Singer” rozstawiono karabiny maszynowe. Po ulicach miasta krążyły wzmocnione patrole. Wszelkie arterie, przez które tłumy robotnicze z

przedmieść mogłyby się przedrzeć do dzielnic centralnych, zagrodzone zostały przez silne kordony pieszej i konnej policji, żandarmerii i kozaków.

W dniu tym w centrum miasta obeszło się bez jakichkolwiek starć krwawych pomiędzy ludnością a siłą zbrojną policyjną. Na przedmieściach starcia takie zachodziły tu i owdzie, ale do rozmiarów większych nie doszło.

Na wyspie Bazylówce wojska wykonały atak demonstracyjny na bagnety. Ofiar przy tym nie było żadnych. Zaatakowany tłum pierzchnął.

Były też starcia niejakie na stronie t. zw. Wyborskiej. Wojska strzelały do tłumy wyłącznie ślepyimi nabojami; ofiar nie było. — Wszystko, co się działo w ciągu dnia 25 lutego, świadczyło już wymownie, że ruch rewolucyjny stawał się coraz bardziej zorganizowany. W manifestacjach udział wzięły zorganizowane grupy robotnicze. Dla kierowania całym ruchem utworzone zostały specjalne komitety. Przyłączyły się do ruchu również organizacje socjal - demokratyczne, Związek metalowców, Związek drukarzy i wiele innych organizacji zawodowych i ogólnorobotniczych.

W tym też dniu przeprowadzone zostały w kołach robotniczych wybory do rady delegatów robotniczych, której zadaniem miało być ujęcie naczelnego kierownictwa nad całym ruchem.

Pierwsze salwy

Tegoż dnia w godzinach wieczornych miało miejsce pierwsze wielkie starcie pomiędzy uzbrojonym tłumem a policją. Na ten raz nie obyło się już bez krwawych ofiar.

Początek krwi rozlewu rozegrał się na placu Kazańskim; tłumy manifestujące zatrzymane zostały przez oddziały wojska i policji. Pierwsza salwa skierowana była w powietrze; tłum wówczas rzucił się na ziemię, manifestując w ten sposób swoją bezbronność. Mimo to padły salwy następne, wszystkie ostrymi nabojami i wymierzone prosto w tłum leżący na ziemi. Zabito lub raniono około 60 osób.

Rannych zaniesiono do gmachu rady miejskiej. Niebawem nadjechali też posłowie robotniczy: Skobelew, Dziubiński i in. Przed gmachem rady zebrał się tłum kobiet i dzieci, pragnących widzieć ranionych mężów i ojców.

Zabójstwo komisarza

Drugie starcie miało miejsce na placu Znamieńskim, naprzeciwko dworca kolei Mikołajewskiej. Tutaj komisarz cyrkułu Aleksandro - Newskiego zamierzył się szablą na pewnego robotnika. Ten wówczas chciał wyrwać szablę z rąk komisarza, przy czym odniósł lekką ranę. Za robotnikiem ujęli się kozaacy. W odpowiedzi na to komisarz rzucił się na nich; jeden z kozaków wymierzył komisarzowi cios szablą, kładąc go trupem na miejscu. W starciu tym był też ranny przez policjanta pewien inny kozak.

Komunikacja tramwajowa była wstrzymana z rozporządzenia naczelnika miasta w ciągu całego dnia.

Garnizon Kronsztadtu

Cytadela zdobyta została przez garnizon kronsztadzki. Zabity został zwolennik dawnego ustro-

Nad przepaścią życia

Czy samobójstwo jest przestępstwem przeciwko społeczności?

Z pamięcią Adw. Piotra Kona myśli te wiążę

AUTOR.

Bogom dziękować należy, iż nikt nie może być zmuszony do życia... W tym jedynym zdaniu starożytny myśliciel*) zamknął dwie prawdziwe myśli.

Jedną stwierdza, iż wolna wola człowieka decyduje o trwaniu życia, druga zaś technicem pesymizmu owiewa smutną konsekwencję, płynącą z faktu, iż człowiek może sam położyć kres swemu istnieniu, skoro sta się ono nieznośnym ciężarem. Smutny pesymizm zaś wyziera z owej przepaści, która od dzieła porywy najświętsze i zamiary radosne, sny niezniszczalne i marzenia urojone, słowem twórcze siły, w piersi człowieka zakłete, od możliwości realizowania, od możliwości wcielania tych pierwiastków w życie. — Szczególnie dziś tak się jakoś złożyło, że naturalne, pierwotne instynkty człowieka, najczystsze z czystych i najdosłowniejsze z dosłownych, nie mogą być bezpośrednio zaspokojone, gdyż między prostą, naturalną potrzebą, a możliwością jej zaspokojenia wcisnęła się mozaika z zimnych, złotem lśniących kamieni złożona, przepłatanych złożami chłodnego okrucieństwa stosunków pieniężno - wymiennych... Nie należy się też dziwić, że trzeźwe umysły z takich to życiowych stosunków czernią swe pesymistyczne wyznaczenie wiary, a wcielając to wyznaczenie w szatę doktryny filozoficznej, przygotowują gorzką strawę dla udreżonych życiem codziennym.

Filozofia pesymizmu płynie z życia, jak każda zresztą wiara filozoficzna i tym łatwiej zapada w duszę ludzką, o ile uczucia nasze zbołałe, instynkty spragnione, potrzeby niezaspokojone, porywy podcięte, siły złamane — całe nasze duchowe istnienie właśnie w pesymistycznym poglądzie na świat znajduje ulgę i ukojenie. A czasem taki udreżony człowiek nie poprzestaje tylko na samym przyjęciu wyznaczenia wiary. Wyciąga z niej konsekwencję praktyczną, a mianowicie: popełnia samobójstwo.

Każda epoka ma swych samobójców. I Rzym starożytny i średniowiecze, czasy nowożytne i doba dzisiejsza. Zastanawiali się ludzie nad tym, jakie jest przyczyna tego zjawiska, które w pewnych okresach przybiera formę zaraźliwej epidemii. Dość przypomnieć, że w okresie ukazania się dzieła Goethego, opisującego miłość Wertera, zakończoną samobójstwem bohatera, wraz z rozchodzeniem się tej książki po Europie szerzyła się zaraza samobójstw, popełnianych przez nieszczęśliwych a wrażliwych kochanków... Dało to niektórym badaczom podstawę do mniemania, iż samobójstwo szerzy się dzięki naśladowictwu.

Starczyło naprzykład, aby pierwszy bankier lub kupiec, którym ogłoszono upadłość, popełnił samobójstwo, a już ten sposób postępowania stał się usławnym zwyczajem i prostu punktem honoru bankrutów. Właściwie jest samobójstwo usunięciem się ze świata żywych.

Niewątpliwie naśladowictwo również przyczynia się do szerzenia się samobójstw. Ale obok

tego słuszne jest twierdzenie, że samobójstwo wyrasta na podłożu choroby psychicznej. Tak samo statystyka samobójstw wykazuje, iż dużo ludzi odbiera sobie życie, uzasadniając swój czyn nędzą, hańbą, chorobą, miłością, zmęczeniem życiowym, nudą...

Nie będziemy tutaj analizowali samobójstwa, jako zjawiska o pewnej strukturze statystycznej - społecznej. Chcemy tylko rzucić garść uwag umożliwiających nam zajęcie pewnego stanowiska w stosunku do ludzi, którzy tragicznie, a dobro wolnie kres swemu bytowanu kładą. Naogół można powiedzieć, iż sztywność i krótkość życia, które przyczyniają się do samobójstwa, to nie jest to zagadka; wyraża się bowiem w tym nasza własna, emocjonalna postawa wobec życia, które i dla nas nie jest zabawą... I to właśnie sprawia, że naogół ludzie nie umieją dostatecznie uszanować woli tych, którzy, mając umysły trzeźwe, zdając sobie sprawę z tego, co z nimi życie robi, niezdolni do kompromisów głowę zanurzają w od męty nicości...

Należy jednak przyznać, że w obronie czynu samobójczego odzwały się poważne głosy. — I tak znakomity myśliciel angielski, Hume, przeanalizowawszy zagadnienie samobójstwa docho dzi do wniosku, iż samobójstwo nie jest wcale przestępstwem, ani przeciwko moralności boskiej, ani przeciwko społeczności i bliźnim, ani przeciwko własnemu „ja“.

Dlaczego nie popełnia samobójstwa przestępstwa przeciwko Bogu? Wynika to ze sposobu, w jaki Stwórca świat stworzył. Aktem stworzenia poddał bowiem Stwórca cały świat rzeczy i istot pod panowanie pewnych niezłomnych praw przyrodniczych. Tak samo i człowiek podlega tym prawom naturalnym i jeśli ktoś umęczony życiem, cierpieniem szczone, popełnia samobójstwo, to taki człowiek nie bluźni Bogu, bo życie ludzkie nie jest szczególnie wyjęte z pod panowania praw, rządzących porządkiem przyrodzonego zachodzenia zdarzeń. A może dobrowolnie zadanie sobie śmierci jest przeciwko tym prawom naturalnym popełnionym przestępstwem? I to nie odpowiada słuszności, bo wówczas zbrodnią byłoby zwalczanie choroby, lub rozmyślnie unikanie niebezpieczeństwa, albowiem tak choroba, jak i niebezpieczeństwo, są rządzone prawami przyrody i kto w te prawa wkracza, ten popełniałby przestępstwo... Nie będziemy tutaj szczegółów tego wywodu przytaczać, zapamiętajmy sobie tylko, że według

Hume'a ten, kto popełnia samobójstwo, nie bluźni swym czynem Bogu...

Ale samobójstwo nie jest również przestępstwem przeciwko społeczeństwu — dowodzi angielski myśliciel. Dlaczego? — Nasze zobowiązanie w stosunku do społeczności jest zobowiązaniem dwustronnym: człowiek korzysta z dobrodziejstw, płynących z istnienia życia zbiorowego i dlatego wzajemnie ma obowiązek troszczyć się o interesy zbiorowości. Ale jeśli ktoś dobrowolnie — jak to czyni samobójca — wyklucza się z tej społeczności, czy ten obowiązek nie ustaje? Jeśli nawet zgodzimy się, że ten obowiązek trwa nadal, wówczas nie należy żądać od jednostki, aby kosztem osobistego ciężkiego bólu, kontynuując życie, żyła tylko i cierpiała po to, aby ten obowiązek spełniać...

W tym miejscu musimy te słowa wywodzić, iż należy wywodom Hume'a coś przeciwstawić. Zwróćmy uwagę na to, że powyższe rozważanie o stosunku jednostki do grupy społecznej ubrane jest w formę, no, transakcji kupieckiej: „ja, jednostka, biorę od ciebie (od grupy) tyle a tyle, za to powinność ci coś oddać (tyleż, co wzięłem?)... Jest to rozumowanie, niestety, naogół powszechne, wyrosłe na tle panowania metafizyki pieniężnej. Stosunek człowieka do zbiorowości ludzkiej w dobie panowania pieniądza, jest prostym powtórzeniem stosunków pieniężno - towarowych... Hic Rhodos, hic salta. Tutaj należy nie wskoczyć, ale przeskoczyć przez tę przepaść, która dzięki pieniężnemu sposobowi ubierania wszelkich zależności między człowiekiem a światem, oddziela potrzeby i porywy człowieka od możności ich zaspokojenia...

Gdy pomyślimy o tych uwagach do powyższego wywodu, wydaje nam się, iż w pewnych wypadkach samobójczego reagowania, człowiek swą samobójczą śmiercią popełnia zbrodnię przeciwko społeczeństwu, jak i społeczeństwu, ten fakt wyhodowawszy w swym łonie, popełnia zbrodnię przeciwko jednostce. Albowiem te zbrodnie nie kompensują się wcale, tak jak nie wwrównują się rachunkowo wcale stosunki - zobowiązania między jednostką a grupą! „Co człowiekiem rządzi w

życiu?“ — czytamy w jakimś pamiętniku dostojnego samobójcy. A odpowiedź brzmi: „Zbłąd niezależnych od niego okoliczności!“ „Co go niszczy?“ — czytamy dalej. I znów odpowiedź: „walka o byt w najobszerniejszym znaczeniu tego słowa, w której nie koniecznie zwycięża lepszy, ale lepiej przystosowany“...

Krótko mamy tutaj zaprzeczenie owej zasady, iż stosunek jednostki do grupy jest dwustronnym zobowiązaniem kupieckim. Pomieszały się bowiem w walce o byt miary dla brutalnej siły i ostrości pazurów z miarami głębokich i ważkich wartości ludzkich. Powstał chaos skłóconych zależności i właśnie dla wielu gorzej przystosowanych do tej walki jako wyjście z tego chaosu pozostaje: samobójstwo...

Zanim powiemy, czy jest to wyjście jedyne, zanim powiemy, kto się do tej grupy zalicza, chcemy tutaj krótko tylko postawić pytanie: Czy należy tych samowolnych rozbitków ratować od śmierci, gdy ręka za trucidną chwyciła?...

Gdy o tym pomyślę — przypominają mi się słowa uczonego, który o pewnych samobójcach mówi tak: „Dramat ich życia był tak wstrząsający, a tak konieczny w swym zakończeniu... Czuję, że wyrządziłbym im krzywdę, śpiesząc z ratunkiem“... Należy bowiem wiedzieć, iż nie zawsze wolno kogoś zmuszać do życia, jeśli się nie może ulżyć mu w cierpieniach, lub nie chce się dzielić z nim jego brzemienia...

Lecz wróćmy do jądra zagadnienia. Czy wszystkie wypadki samobójstwa należy jednakowo traktować i czy wszystkich samobójstw tyczą się nasze powyższe uwagi? Sądzimy, że nie. — Wśród ludzi, którzy życie sobie skracają, chcemy wyróżnić szczególną grupę, których wolę uszanować należy. „Są to typy przywiązane do życia, mające w sobie zasób sił radosnych. Ale postawione w obliczu hańby, odcięte od gościńców życia i zagrożone tułaczką po jego manowcach, upodleniem, nędzą i cierpieniami dla siebie i bliskich sobie — szukają niebytu z żalem w sercu i skargą na ustach“. „Są inni jeszcze, szczerzy, do czynu gotowi. Ci niekiedy bluźnią nawet przeciw dogma-

*) Ludwik Krzywicki. W otchła ni. W-wa. 1909. Str. 147.

tom zniechęcenia filozofii, ale w sercu ich tkwi samo wyznaczenie wiary. Zbyt uduchowieni, aby pożądati swojej części w ko rycie i posługiwali się fortelami pospolitymi, zwarzeni rozdźwiękiem pomiędzy ideałami swoimi o stosunku człowieka do człowieka, a rzeczywistością istniejącą, stargani przedceśnieniem daremnym godzeniem tych tak sprzecznych pierwiastków, zaczynają marzyć o wyzwoleniu — namiętnie, całkowicie, aż wreszcie rozstają się z bytem, który tylko męczarnie piekła nieci w ich duszy... Jak możemy zająć stanowisko w stosunku do postępowania tych ludzi? Widzimy, że śmierć ich tragiczna wyszła z dusznych oparów, otaczających konfliktów, z walki o byt powstałych. Jeśli za Hume'em zgodzimy się, iż wielu samobójców swym rozpaczyliwym czynem nie popełnia przestępstwa przeciwko własnemu „ja“, nie wolno nam jednak społeczeństwu uwolnić od odpowiedzialności za ich mękę. — Szanujemy wolę tych życiowych rozbitków, a na kamieniu nagrobnym ich mogli ryc każemy słowa poety:

„Czy nad twym niemym grębem i kością spróchniałą,
Ktoś łze uрони zimną, czy jej nie uрони.
Czy twój wiek cię zapomniał,
czy otoczy chwałą;
Ja zazdroszczę ci w trumnie
tych zamkniętych powiek.
Ze swobodny od życia straszliwej agonii,
Nie znasz hańby myślenia i zgrozy, żeś człowiek.
Leconte de Lisle.“

Pozostaje jednak dręczące pytanie: czy samobójstwo jest jedyne i tylko jedyną drogą wyjścia? Wiemy, że ludzie powiedzą: nie! Przecież anglikowi Hume'owi możemy odpowiedzieć słowami znakomitego angiela CARLYLE'A, iż „Ewangelia obecnych czasów jest: Znaj swą pracę i czyn ja!“ Coprawda wie ten myśliciel o tym, iż „Człowiek, który chce pracować, ale pracy znaleźć nie może, taki człowiek daje nam obraz najtragiczniejszy nierównomier nego podziału szczęścia pod słońcem“... Ale głosi on hasło: „Niech się człek na czasy nie skazy: są złe, dobre, po to istnieje, aby je poprawiał!“ Nie bierzmy tego złośliwie i nie mówmy, że optymizm jest mądrością sytych moralistów. Ale dręczą nas myśl: oż odpowiedzieć udreżonym, którzy, wiarę pesymistyczną przyjąwszy, zniechęceniem zarczy, rękę po broń samo bójeją wyciągać?... Odpowiemy im krótko: Wasze wyznaczenie przemawia nawet do uczucia, ale cofamy się przed konsekwencjami... Dajmy się ocalić zdrowemu instynktowi życia, który nas do świata walki ciągnie i który w złudzeniach i nadziejach każe szukać ucieczki od okrutnej rzeczywistości. Bo wiem złudzenie jest siłą, która nie tylko myśl naszą topi w owej dalekiej, a może niedościgłej, epoce, kiedy pomiędzy instynktem, potrzebą prostą człowieka, a jej zaspokojeniem, nie wyrosnie drut kolczastych zapór, kiedy nasze gorące porywy gości będziemy nie w błocie cuchnącym, lecz w krynicy ożywej...

Illa Epsteja.

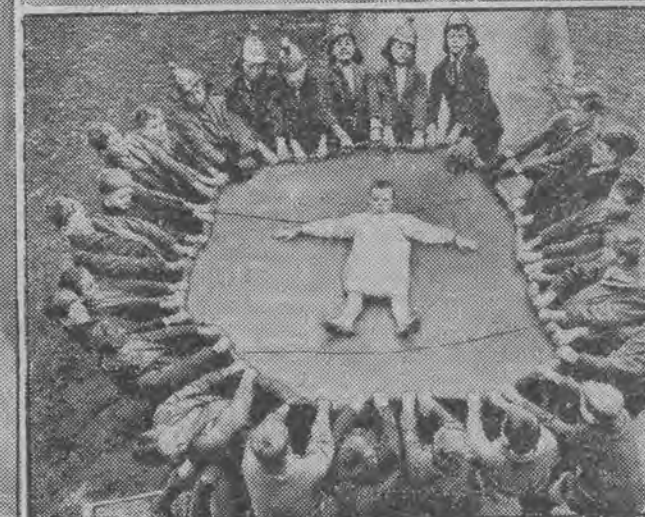
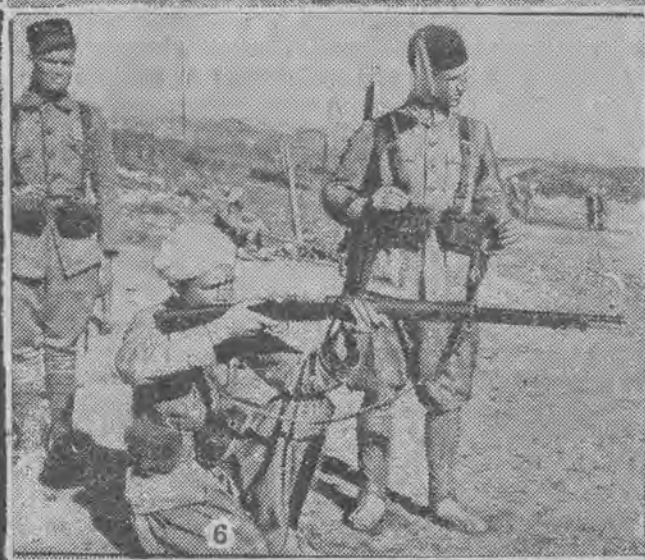
*) Agamus deo gratia, quod nemo in vita tenet potest. Seneca Epist. XII.



Okladka urzędowego programu na uroczystości koronacyjne w Londynie.

*) Tamże. Str. 148, 155.

TYDZIEŃ UBIEGŁY W ILUSTRACJI



1. Leopold belgijski (na lewo) przybył do Sztokholmu na urodziny swego teścia, księcia Karola, który kończy 76 lat. — 2. Czterech królów Wielkiej Brytanii, a mianowicie: Edward VII, Jerzy V, Edward VIII i Jerzy VI. Zdjęciaki, stanowiące bardzo cenny dokument historyczny, posiada wysoką wartość ze względu na jedyny może w historii świata zbieg okoliczności, że na jednej fotografii widzimy czterech monarchów największego imperium świata. — 3. Per Albin Hansson, premier szwedzki, chętnie spędza wolny czas na grze w kregle. — 4. Panna Huang, siostra znanego poety chińskiego, została zamianowana, jako pierwsza kobieta w służbie dyplomatycznej swego kraju, sekretarką poselstwa chińskiego w Londynie. — 5. Płk. Adam Koc. — 6. Marokańczyk gen. Franco ćwiczy się w Ceucie w strzelaniu. — 7. Biuro lokalowe, zorganizowane przez zarząd miasta Londynu dla gości, przybywających na uroczystości koronacyjne. — 8. „Llandovery Castle”, parowiec brytyjski, który przy brzegach Hiszpanii wpadł na pływającą minę i uległ bardzo poważnemu uszkodzeniu, przy czym jednak załogę i pasażerów w liczbie 1500 osób udało się uratować. — 9. Rozbudowa Floty sowieckiej odbywa się pod kierownictwem admirała Orlowa (na prawo) i szefa floty sowieckiej na Bałtyku, wiceadmirała Hallera. — 10. W stanie Tennessee (Stany Zjednoczone) przywrócono wolność 110 więźniom, którzy się chlubnie odznaczyli, niosąc pomoc mieszkańcom, zagrożonym szalejącą żywiołowo powodzią. — 11. Marsha Hunt, amerykańska gwiazda filmowa we wspaniałej sukni z białego tiulu, przetykanego srebrem. — 12. Teatr Narodowy w Warszawie wystawił sztukę Fryderyka Schillera w reżyserii Leona Schillera u. t. „Fiesco”. Na zdjęciu naszym Węgrzyn w roli tytułowej. — 13. Oddział strażacki internatu angielskiego, składający się ze starszych uczniów tej szkoły, ratuje kolegę z „płynącego” domu. — 14. Górskie oddziały powstańcze podczas akcji w górach Sierra Nevada pod Granada. —

SWIAT RZECZY CIEKAWYCH

Ojciec Lindbergha

Do dziś często się mówi o Lindberghu i jego śmiałym locie przez Atlantyk, ale bardzo wiele osób w Ameryce uważa, że ojciec jego, o którym w Europie prawie nikt nie wie, spełnił jeszcze większe bohaterstwo. Charles Lindbergh, senior był politykiem i rzekł się swego mandatu poselskiego w parlamencie Stanów Zjednoczonych, w ten dzień, gdy Ameryka przystąpiła do wojny. Zaczął zajmować psychologię Wall Street i zarządzał amerykańskimi milionerom, że wpędzili Amerykę w wojnę z czysto egoistycznych pobudek. Wbrew ogólnemu mniemaniu oświadczył, że „wojna nie umocni demokracji na świecie”. Uważano go za wroga i prześladowano. Pewnego razu musiano go umieścić w więzieniu, aby uratować go przed wściekłością tłumu. Innym razem uszkodzono jego samolot i jedynie dzięki cudowi aparat nie spadł. Jeden z jego pomocników został oblatany smolą, wytarzany w pierzach i śmiertelnie pobity.

Nawet wtedy, gdy zmarł w r. 1924, trzy lata przed wspomnianym lociem swego syna, nie ufano mu. Lecz dziś jest on nie tylko ojcem wielkiego lotnika. — Jest tym, który powiedział Ameryce, że wojna światowa nie będzie grobem wojen.

Naród bez języka

W błotnistych okolicach Amazonki został odkryty dotychczas nieznaną szczep indyjski, który nie posiada języka i porozumiewa się tylko za pomocą kilku dźwięków i różnych ruchów. Amerykańscy badacze do noszą, że ci Indianie Quurungua są wobec obcych bardzo nieśmiały i powściągliwi. Chaty, lub wiszące maty, używane przez wszystkie pozostałe szczepy Ameryki południowej, są im całkiem nieznaną. Od wpływów atmosferycznych chronią ich wielkie liście roślinne, z których robią sobie posłania na noc. Dźwięki, które wydają, ograniczają się do objawiania różnych stanów uczuć.

Nosił w sobie bliźniaka

W szpitalu Braci Miłosiernych w Budapeszcie zdarzył się osobliwy wypadek. Przed kilku dniami przywieziono do szpitala pracownika młyna, pana Andora S., 28-letniego mężczyznę, dobrze zbudowanego i rzekomo zupełnie zdrowego i natychmiast poddano go operacji. Pan S. odczuwał bowiem straszne bóle w okolicach krzyża, a okłady, zaordynowane przez lekarza domowego, nie pomagały. Na końcu kręgosłupa wytworzyła się opuchlina, która zwiększała się z godziny na godzinę. Po otwarciu opuchliny, znaleziono embriona - bliźniaka, długości 3 centymetrów, z włosami i 2 zębami, który przez 28 lat żył w ciele pana S. i rozwijał się. — Obecnie, prawdopodobnie wskutek jakiejś infekcji, embrion zakończył żywot i zaczął się rozkładać.

Ostatnią tego rodzaju operację przeprowadzono w Niemczech w roku 1911.

Pan S. ma młodą żonę i roczną córeczkę.

Najosobliwszy testament świata

Radio wyjaśnia tajemnicę w ostatniej chwili

Po śmierci bogatego handlarza brylantów, Jacques'a Chaselle, okazało się, że zostawił on olbrzymi spadek, wynoszący cztery miliony franków. Spadkobiercą swym uczynił dalekiego krwężnego, młodego uczonego, Alberta Tuyeaux. Lecz testament zawierał osobliwą klauzulę: Chaselle wyznał, że w czasie swej młodości ubóstwiał przepiękną prowansalę, Zuzannę Braque, i chciał się ożenić, lecz związek ten nie doszedł do skutku przez jakieś tragiczne nieporozumienie.

Chaselle pozostał do śmierci wierny swej miłości i drugą jego spadkobierczynią ma być córka jego dawnej ukochanej, która ma obecnie 19 lat. Chaselle pisze w testamencie, że stracił z oczu Zuzannę Braque, która przed 25 laty poślubiła inżyniera górnika, Piotra Roux. — Wie tylko tyle, że Zuzanna przed 19 laty urodziła córkę, która otrzymała imię Hortensja i napewno żyje gdzieś w świecie. Testament poleca głównemu spadkobiercy Albertowi Tuyeaux, odszukanie Hortensji Roux i wyplacenie jej 10 procent spadku. Z tym łączy się drugi, wielce złośliwy warunek: jeżeli Albert Tuyeaux w ciągu 11 miesięcy po otwarciu testamentu nie odnajdzie Hortensji, cały majątek ma być przekazany na cele dobroczynne.

Człowiek się zmienia

Albert Tuyeaux, spokojny, cichy uczonec, zmienił się odrazu w zapalonego defektywa, pragnącego odszukać nieznaną kobietę.

Wśród milionów mieszkańców kuli ziemskiej. Tuyeaux rozpoczął poszukiwania za pomocą wszelkich możliwych środków. Umieścił ogłoszenia prawie we wszystkich gazetach świata, zawiadomił władze policyjne w różnych krajach, zwrócił się o pomoc do radia i różnych biur wywiadowczych we wszystkich pięciu częściach świata.

W ciągu pięciu miesięcy poszukiwania nie dały żadnego rezultatu. Niewielki majątek Tuyeaux topniał bardzo szybko w związku z wydatkami na poszukiwania. Poza tym termin, oznaczony w testamencie, zbliżał się bardzo szybko. Pewnego dnia młody uczonec stwierdził że pozostały mu trzy miesiące czasu.

Głos z oddali

Wówczas Tuyeaux otrzymał list z Kairu, w którym jakaś nieznajoma donosiła mu, że co prawda nie zna dokładnego miejsca pobytu Hortensji Roux, ale jest na jej tropie. Poza tym nieznajoma zaproponowała Albertowi Tuyeaux, aby spotkał się z nią w Kairze i przedsięwziął pod jej kierunkiem poszukiwania. Koszty musi on naturalnie ponieść z własnej kieszeni.

Tuyeaux zdobył się na ostrożność: spieniężył wszystko to, co posiadał i udał się do północnej Afryki. W Kairze spotkał się z elegancką damą, panią Heleną Thierry i razem z nią

wybrał się na poszukiwania Hortensji Roux. Jeździli wzdłuż i wszerz po Afryce i pani Thierry wciąż wskazywała nowe miejscowości, w których rzekomo mieli odnaleźć panią Roux. Miały tygodnie, a poszukiwanej spadkobierczyni nigdzie nie było. Tuyeaux zaczął się wreszcie orientować, że wpadł w ręce jakiejś awanturnicy i po powrocie na północno - afrykańskie wybrzeże, oddał ją w ręce policji. Policja stwierdziła, że wszystkie dane pani Thierry są zmyślone, a przedstawione listy i dokumenty są sfałszowane.

W ostatniej chwili

Zamany na duszy i ciele, bez grosza w kieszeni, Tuyeaux powracał do Francji. Nie miał już żadnej nadziei na odnalezienie panny Roux i postanowił zapomnieć o złośliwym testamencie. Podczas drugiego dnia podróży siedział w palarni, gdzie grało radio. W pewnej chwili usłyszał nazwisko Hortensji Roux. Jakiś głos w radiu powtarzał: „Uprasza się pana Alberta Tuyeaux o skomunikowanie się z panną Hortensją Roux, córką Zuzanny Roux z domu Braque”. Po czym nastąpiło dokładne podanie adresu panny Roux we Francji. Przypadek chciał, aby druga spadkobierczyni dopiero teraz — kilka dni przed terminem — dowiedziała się o poszukiwaniach Alberta Tuyeaux. Formalności zostały załatwione i młody uczonec został właścicielem olbrzymiego majątku.

„Czarny punkt” w przestworzach

Przy francuskim ministerstwie lotnictwa utworzono „Komitet biologii powietrznej”, w skład którego weszli: starszy lekarz armii francuskiej Bain, profesor fizjologii Leon Binet, profesor kolegium francuskiego, Andre Meier, profesor fizyki Strohl i szereg innych znanych uczonych.

NIEZROZUMIAŁE KATASTROFY.

Komitet ten został stworzony dla rozwiązania szeregu zagadnień praktycznych, powstających wraz z wciąż zwiększającą się szybkością samolotów. W ostatnich czasach zwiększyła się ilość niezrozumiałych katastrof; nprz. spadają całkiem dobre samoloty. Prawdopodobnie wskutek gwałtownej zmiany szybkości, piloci tracą na chwilę przytomność: wystarcza to do zgubienia aparatu i znajdujących się w nim ludzi.

W języku lotniczym niebezpieczeństwo to otrzymało nawet specjalną nazwę: „czarny punkt”. W chwili podnoszenia się w górę, a specjalnie często w momencie gwałtownych wiraży, pilot na sekundę ślepnie i traci władzę nad aparatem. Liczni piloci, którym udało się wydostać z „czarnego punktu” przed ostatecznym upadkiem aparatu, wyrównali samolot, niekiedy dopiero na wysokości kilkudziesięciu metrów od ziemi. Na ich oświadczeniach właśnie opierają się uczeni, którzy chcą określić rzeczywiste przyczyny tego zjawiska i znaleźć sposoby walki z nim.

„CZŁOWIEK NIE JEST STWORZONY DO FRUWANIA”

Profesor Binet, sławny francuski fizjolog, twierdzi, że organizm ludzki nie jest przystosowany do szybkiego ruchu na znacznej wysokości: „człowiek nie jest stworzony do fruwan”. Dopóki szybkość samolotów nie przekraczała 250 — 300 kilometrów, ta nieudolność nie stwarzała wielkich trudności; lecz obecnie, gdy samoloty robią 500 kilometrów na godzinę, a czasami — przy pionowym spadku — mają szybkość 700 klm. na godzinę, należy poważnie liczyć się z tym, że „człowiek nie jest ptakiem”.

Dom lenistwa

W Bostonie zostało założone sanatorium, które nazywa się „Domem lenistwa”. Właściciel tego domu zdrowia ustalił osobliwy porządek rzeczy. Pacjenci — przyjmuje się tam wyłącznie osoby, pracujące zawodowo — są zobowiązani do całkowitej bezczynności. Dom ten posiada znakomitą służbę, która wyręcza gości we wszelkich czynnościach codziennych. Nawet korespondencję osobistą załatwiają za gości specjaliści sekretarze. W dniu przybycia każdy gość podaje w kancelarii adresy osób, do których chciałby napisać podczas kuracji; korespondencję załatwia i wysyła kancelaria. Wizyty są wzbronione.

JAPONCZYCY — ŻLI PILOCI

Niektóre rasy specjalnie źle znoszą „powietrzne” warunki bytu. „Czarny punkt” występuje nprz. u japończyków już przy niewielkich szybkościach i na nieznacznej wysokości. Dlatego właśnie japończycy — mimo swej wielkiej odwagi — są złymi pilotami.

DOSTOSOWANIE ORGANIZMU

Dotychczasowe badania Komitetu powietrznej biologii wykazały, że organizm ludzki w każdym sporadycznym wypadku stara się dostosować do nowych warunków. Nprz. prawie wszystkie zjawiska chorobowe, występujące na znacznej wysokości, spowodowane są brakiem tlenu. Okazuje się, że już w kilka minut po podniesieniu się na znaczna wysokość, w krwi pojawia się, o wiele większa, niż normalnie, ilość czerwonych ciałek krwi. Organizm sam zaczyna się bronić.

GATUNEK LATAJĄCYCH LUDZI

Być może, że drogą doboru naturalnego, powoli wytwarza się specjalny gatunek latających ludzi, którzy są w stanie wytrzymać znaczną szybkość i dużą wysokość.

Profesor Binet uważa, że na razie sama przyroda stawia tamę dalszemu rozwojowi szybkości samolotów: trudno jest walczyć z zaburzeniami w obiegu krwi, wywołanymi zbyt wielką szybkością. „Czarny punkt” zwiążeży ludzką wyobraźnię.

„Mademoiselle Zizi”

Każde miasto posiada swoje osobliwości. W ostatnich czasach w Paryżu „pojawiła się” nowa osobliwość — „Mademoiselle Zizi”. Imię to nadali jej zsoferzy autobusów i taksówek z przystanku w pobliżu Placu Zgody. Prawdziwego imienia i nazwiska tej zagadkowej osobistości nikt nie zna. Zwróciła ona na siebie uwagę ekscentrycznością toalety i regularnym pojawianiem się na Placu Zgody.

„Mademoiselle Zizi” niezmiennie przychodzi na plac o godzinie 9.30 z rana i pozostaje tam do godz. 12-ej; następnie odchodzi, zjawia się ponownie o godz. 15.30 i siedzi na ławce do 20-ej. Przez ten czas siedzi nieruchomo, nie podnosząc głowy, ze spuszczonej oczyma, ukrytymi pod okularami. Jeśli ktoś próbuje nawiązać z nią rozmowę, „Mademoiselle Zizi” pogardliwie patrzy na mówiącego, wstaje i zbliża się do parapetu nadbrzeżnego, gdzie staje i patrzy na Sekwane. Gdy śmiełek się wreszcie usuwa, tajemnicza pani wraca na swą ławkę.

Uwagę zwraca jej osobliwy strój. Stale nosi beret, jaskrawe, zielone palto i spódnicę w kraty. Na kolanach ma parasol i torbę. Gdy zaczyna padać deszcz, pozostaje na ławce i otwiera parasol. „Mademoiselle Zizi” zmienia tylko obuwie, które widocznie w ogóle jest jej słabą stroną. Wiadomo, że podczas „przerwy obiadowej”, gdy odchodzi, lub wraca na swą ławkę, zatrzymuje się przed wystawami wielkich magazynów i obuwem i patrzy na nie, jak zaczarowana.

Ciekawki wysledzili jej miejsce zamieszkania i wyjaśnili, że mieszka z matką i ojcem. Lecz i rodzice tajemniczej osoby zachowują zupełne milczenie w sprawach, tyczących się ich córki.

Paszporty do raju

Donoszą z Johannesburga, że policja wschodnio - afrykańskiego związku zlikwidowała szajkę oszustów, którym — w każdym razie — nie można odmówić oryginalności i pomysłowości.

Oszuści, podając się za wysoko postawionych endzoziemców objeżdżali małe miasteczka i wsie wschodnio - afrykańskiego związku i sprzedawali obywatelom miejscowym... paszporty do raju. W każdym paszporcie, wydrukowanym na specjalnym papierze i wspaniale oprawionym, było napisane, że jego posiadacz po śmierci ma prawo na miejsce w raju.

Prości i łatwowierni ludzie z chęcią płacili wysokie sumy za te paszporty i oszustom znakomicie się wiodło. Paszport zapatrzony był w fotografie posiadacza, lub posiadaczki, aby nie było „oszustw”. Cena paszportu była zależna od stanu materialnego kupca. Dla ludzi „bardzo grzesznych” taryfa była podwyższona. Lecz najniższa cena paszportu do raju wynosiła funt szterlingów.

Policja stwierdziła, że oszuści sprzedali przeszło 15.000 takich paszportów. Wszyscy członkowie szajki znajdują się już pod kluczem.

CZY JESTEŚ INTELIGENTNY?

Ludzie o zdrowym rozsądku -- Wrodzony rozum i nabyta wiedza

Ogromne różnice zachodzą między pojęciami: rozumny, inteligentny, rozsądny, mądry, wykształcony, przenikliwy, i ich określeniami. Często używa się jednego z tych pojęć zamiast drugiego dlatego, że uważa się je za równoznaczne. Często znów widzi się zasadniczą różnicę i określa ją w ten sposób: „Pan X jest bezsprzecznie wykształcony, ale brak mu inteligencji” — lub też: „Pan Y ma rozum, zdrowy rozsądek, ale brak mu wykształcenia”. Z jednej strony praktyczna mądrość życiowa, z drugiej wiedza książkowa, nabyta i przyswojona.

Nim zajmujemy się roztrząsaniem tego tematu, nim zaczniemy zastanawiać się nad różnicą między rozumem, rozsądkiem, mądrością, wnikliwością i inteligencją, postaramy się znaleźć odpowiedź na jedno pytanie. — Będzie on „próbą inteligencji”.

Przede wszystkim zgodzimy się na to, że taką próbą inteligencji musi być pytanie, na które odpowiedź mógłby dać każdy człowiek, nie koniecznie fachowiec, lub posiadający w tym kierunku specjalne zainteresowanie. A więc: **Jaka jest różnica między stopniem, a szczeblem, między schodami, a drabiną?** — Ależ do tego niepotrzebna inteligencja, o tym wie każde dziecko — prawda? Doskonale, prosimy o odpowiedź. Oczywiście różnica między szczeblem a stopniem, zupełnie prosta i łatwa: szczebel... stopień... Mileżenie.

I nagle świta w głowie wspinała myśl: Drabinę można przetranszować z miejsca na miejsce — schody zaś są wmurowane, przytwierdzone w jednym miejscu. Niedobrze. Istnieją przecież przytwierdzone, wmurowane drabiny ratownicze na wypadek pożaru. I dłuższej chwili zastanowienia wymaga odpowiedź, że przecież schody składają się ze stopni, a drabina ze szczebli (nie połączonych z sobą).

A różnica między stopniem a szczeblem? Istnieją stopnie kręcone, ale nie ma kręconych szczebli. A czy stopnie schodów i szczeble drabiny są podobne do siebie? Ten, któremu udało się od razu wyjaśnić te różnice, może, nie pochlebając sobie, przyznać, że jest inteligentny. Gdyż właśnie inteligencja daje zdolność stwarzania pojęć i bystrego ich rozgraniczania.

Zdrowy rozsądek

Pod tym względem rozum jest równoznaczny z rozsądkiem, gdyż i jeden i drugi jest wrodzony i przez żadne studia nabyć się nie da. Jest się rozumnym, lub się nim nie jest. Rozum jest zasadniczą, najważniejszą częścią składową inteligencji. Bez zdolności nie mieszania pojęć, umiejętnego ich klasyfikowania, nie zastępowania jednego pojęcia drugim, niemożliwe jest zrozumienie ich zależności od siebie. Można znać formułki logiki, jako suchą wiedzę, można błyszczeć doskonałą pamięcią, swoje zadania życiowe wypełniać bardzo dobrze, jeżeli idą one po linii z góry nakreślonego schematu, ale niemniej można nie posiadać inteligencji. A brak jej daje się poznać dopiero w nowej, nieprzewidzianej sytuacji życiowej, w okolicznościach, kiedy trzeba samemu kierować biegiem wydarzeń.

I jeszcze coś jest ważnym składnikiem inteligencji, prócz wrodzonych zdolności i rozsądku: pewien zapas silnej woli. —

Gdyż w przeciwnym wypadku wszystko jest pustym słowem. Przede wszystkim dlatego, że nawet wrodzona mądrość, rozsądek, rozum, muszą być stale ćwiczone i ostrzone, a poza tym, że nie potrafią same sobie wystarczyć, jak nie ma znaczenia np. motor bez siły popędowej. Wieczne współdziałanie wiedzy z rozumem, wieczna ich zależność od siebie, przypominająca zamek z obracającym go kluczem, daje dopiero pełnię inteligencji.

Glupota warunkowa

Z tego wynika, jak niemądrze czynią ci, którzy szcycąc się swymi wrodzonymi wartościami, jak rozum i rozsądek, lekceważą wiedzę i pracę nad sobą.

Są to ludzie, którzy, powołując się na swoją wrodzoną inteligencję, wynoszą się ponad innych, posiadających nabytą wiedzę fachową. Są oni np. zdania, że teoria względności jest niedorzecznością, gdyż ich zdrowy roz-

sądek nie może się pogodzić ze skończonością, a równocześnie nieograniczonością.

Tego typu ludzie opowiadają o lekarzu, że nie ma o niczym pojęcia, bo nie wyrecytował im natychmiast jakiejś formułki lacińskiej, jako diagnozy, a zastanawiał się i pytał, podczas gdy oni, dzięki wrodzonej inteligencji, wiedzą, co im dolega. —

Są to niedowiarki, którzy przeda teorie światowe, budują per-

petuum mobile i zawsze wszędzie lepiej wiedzą, szcycąc się, że mają zdrowy rozum, podczas gdy inni posiadają jedynie wiedzę książkową.

Ach, gdyby ci ludzie wiedzieli, że w każdym dziele, traktującym o psychiatrii, poświęcony im jest specjalny rozdział, którego tytuł brzmi: „Glupota warunkowa...”. Jest to bowiem przeciętny, brak rozsądku, który każe zagłębiać się w problemy, o których się nie ma pojęcia. Ludzie ci nie tylko dorobili do codziennego kręgu swoich obowiązków, lecz wykazują w wypełnianiu ich inteligencję. Jednak inteligencja musi być ujęta w karby: rozum i wiedza wyznaczają jej granice. Niezręczność tych ludzi polega na tym, że nie pamiętają o ostrzeżeniu włoskiego myśliciela Leopardiego, które brzmi: „Najlepszym sposobem nie zdradzania granic swojej wiedzy, jest dbać o to, aby ich nie przekroczyć”. Gdyż w przeciwnym razie, przekraczając swoje granice, inteligencja, mądrość, rozsądek, przechodzą w — sit venia verbo — głupotę, właśnie w głupotę warunkową. Objawia się to w tym, że brak jasności najelementarniejszych pojęć — gdyż nawet wrodzony rozum, ale nie poparty wiedzą, nie może ich jasno ująć. Słowem, każda inteligencja przejawia się w inteligencji warunkowej.

Życie duchowe

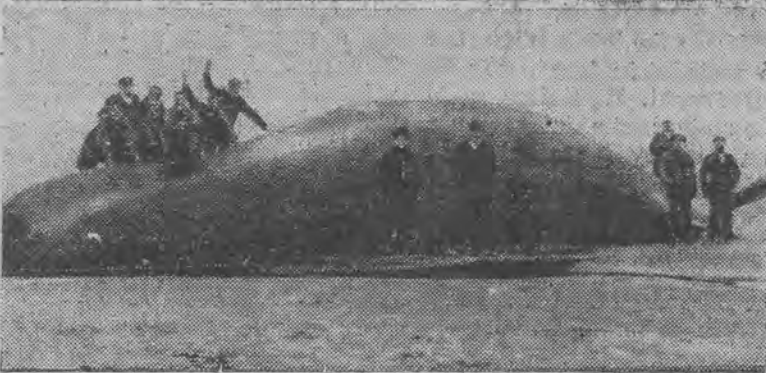
Pytanie, czy inteligencja jest rzeczą wrodzoną, wchodzi w skład problemu biologicznego o świecie zewnętrznym i wewnętrznym. Jako przykład niechaj posłuży znowu taka „próbka inteligencji”:

Jakiego koloru jest zielona żabka? Odpowiedź brzmi: zielona. Ale wiadomo, że ta sama żabka bywa i brązowa, kiedy nie siedzi na zielonych liściach, a na ciemnej ziemi. No, oczywiście — będzie brzmiała odpowiedź — to z racji przystosowania się do warunków; jest to wpływ otoczenia, świata zewnętrznego. Dobrze, ale dlaczego np. człowiek nie zmienia się zależnie od otaczającego go świata zewnętrznego, dlaczego nie przystosowuje się? Czemu pod zielonym drzewem nie staje się zielonym, a w pokoju tapetowanym na kolor brązowy — brązowym? — Bo brak mu zdolności przystosowania się do barw. — Świat wewnętrzny i zewnętrzny — to, co jest wrodzone, i to, co jest nabyte, tworzą jedność. Jest nią barwa skóry u żaby, a inteligencja u człowieka.

Rozum sam nie wystarcza. Potrzebna jest wiedza i nauka. — Odwrotnie, materiał naukowy, jest bezwartościowy, kiedy nie prowadzi doń droga wrodzonej inteligencji, zdolności i rozumu. Wszelkie zdobycze umysłowe powstają z połączenia z sobą światła wewnętrznego z zewnętrznym.

Tę oto względność inteligencji ilustruje lepiej, niż cokolwiek innego, historia o człowieku, który w małej miejscowości, starał się o posadę służącego. Nie mógł jednak otrzymać pracy, bo nie umiał czytać, ani pisać. Zmarłszy pojechał do dużego miasta i tam wkrótce, dzięki rzutkości umysłu i zdolnościom, doszedł do dużego majątku. Kiedy go ktoś kiedyś zapytał: „Co mogłoby z pana być, gdyby pan trafił czytać i pisać?” — otrzymał odpowiedź: „Służący w małym miasteczku”.

W. Finkler.



1. Święto łalek, które odbywa się rokrocznie w marcu w Japonii, jest źródłem wielkiej radości dla dziewcząt japońskich. Oto widzimy młodą gosposię, która zaprosiła swe przyjaciółki na święto. — 2. Prezydent Waresawy p. Stefan Starzyński, który bawił w Londynie, interesował się zagadnieniami ruchu kołowego na wielkich arteriach stolicy Anglii. — 3. Załoga niewielkiej łodzi motorowej natrafiła u wybrzeży Terneuzen na olbrzymiego wieloryba, którego z narażeniem życia zdołano złowić i wyciągnąć na brzeg.

BOHATERKA MORZA

Kobieta, która mieszkała samotnie wśród 36 mężczyzn na Morzu Północnym

Zagubiony zakątek na Morzu Północnym. Olbrzymie fale rozbijają się bezustannie o skały. — Szaro, zimno. Oto, wśród tego surowego otoczenia znajduje się posterunek ratowniczy Skagen, małeńka wysepka pomiędzy Skagerrat i Kattegat, schronisko garstki bohaterów, którzy wzięli sobie za zadanie ratować marynarzy przed zachłannym, groźnym żywiołem.

Trzydziestu sześciu mężczyzn żyje tam życiem twardym i prostym, wypełnionym odwagą i wyrzeczeniem. Wyratowali oni już kilkaset rozbitków i gotowi są czynić to ciągle od nowa, prości, naturalni i pełni bohaterstwa.

KOBIETA.

Wśród tych zuchow barczystych i atletycznych, smukła sylwetka kobiety, raczej młodej dziewczyny. Kto ona? Ubrana tak, jak jej towarzysze, obuta i uczesana, jak oni, żyje ich życiem.

Czyni to z prostotą, a marynarze nazywają ją „bohaterką ze Skagen”. Jest aniołem opiekuńczym swych towarzyszy.

Senta Grön, młoda, niespełna

dwudziestodwuletnia dziewczyna, wybrała to twarde życie, pełne niebezpieczeństw i bohaterstwa po śmierci dziadka swego Piotra Grön, który był pierwszym komendantem posterunku ratowniczego w Skagen i zginął, pełniąc swój obowiązek. Jej narzeczony, kapitan statku Dokkedale, padł również ofiarą morza.

I Senta, córka marynarzy, postanowiła prowadzić życie tych istot, które jej zabrało morze.

Ratownicy ze Skagen przyjęli ją z życzliwością. Jakiś czas później stała się im nieodzowna. — Zdobyła ich uwielbienie przez swą odwagę i rycerskość.

Ostatnio statek polski „Kazimierz” rozbił się o skałę podwodną. Zahuczały syreny. — Wśród gwałtownej burzy ludzie ze Skagen chcieli nieść ratunek. Lecz walka z żywiołem była nie równa i ratownicy postanowili zrezygnować z niesienia pomocy. Wtedy Senta sama wsiadła do łodzi i zachęcała swych towarzyszy do ofiarnej walki.

Dwanaście istnień ludzkich zostało wyrwanych śmierci.

Ten heroizm i bezprzykładna

odwaga została niedawno nagrodzona. Senta Grön została odznaczona orderem św. Knuta. Przedstawiciel ministra duńskiej marynarki przypisał jej do piersi w obecności 36 towarzyszy.

Z tej okazji urządzono ucztę na wysepce. Ale nie upłynęła ona w spokoju. Zadzźwięczały syreny. To statek tonął. Należało nieść pomoc. I Senta kierowała ratunkiem z błyszczącym orderem na piersi. Po nadludzkiej wysiłkach 11 ludzi zostało uratowanych.

I ratownicy powrócili do przerwanej uczy w towarzystwie rozbitków. A teraz znów życie proste i twarde wróciło do Skagen.

Pomiedzy 36 mężczyznami o twarzach spalonych przez wiatr i słońce, żyje młoda, bohaterka dziewczyna, która ma prawo do egzystencji spokojnej i wygodnej, jak tysiące jej rówieśnic. Z bezprzykładnym heroizmem godna swych przodków Wikingów, ofiarowała swe życie burzy, morzu i ratownictwu marynarzy.

WYCHOWANIE MŁODZIEŻY

Wywiadówka w szkole

bynajmniej nie określa życiowych możliwości dziecka

Miasto dzieci
Najmłodsza gmina świata powstała z fundacji ojca Flanagana

W stanie Nebraska odbędzie się wkrótce uroczystość dwudziestej rocznicy powstania osady Boystown, będącej jedynym miastem na świecie, gdzie rządzią dzieci.

Większości Europejczyków na zwa Boystown jest zupełnie obca. Kto ma wiedzieć, że w Nebraska w odległości dziesięciu mil od miasta Omaha znajduje się gmina, będąca istotnie republiką dzieci? Miasto zostało zbudowane przez dzieci, stanowiące jego ludność, którą rządzi również dzieci. 200 mieszkańców Boystownu może z dumą utrzymywać, że w mieście tym nie ma złej gospodarki ani deficytu. Finanse miasta znajdują się w wzorowym porządku, a radni, liczący 15 — 18 lat, troszczą się gorliwie o pomyślność obywateli.

Mysł założenia miasta dzieci powstała w głowie pastora „ojca Flanagana”, który chciał stworzyć przytułek dla młodych włóczęgów, bezdomnych dzieci i sierot, aby mogły w nim zbudować sobie przyszłość, jako wolni ludzie. Pierwszych swoich pupilów umieścił w starym, nawpół rozwalonym budynku fabrycznym. Byli to chłopcy w liczbie pięciu, których z trudem ocalił od zamknięcia w domu poprawczym. Posiadana przez pastora gotówka wynosiła 90 dolarów. Był to kapitał zakładowy, dzięki któremu powstało miasto. Po kilku latach towarzystwo było już tak bogate, że mogło zakupić dużą fermę w okolicach Omaha. Obszar miejski wynosi obecnie 320 hektarów. Część budynków zajmują mieszkania, szkoły i warsztaty. W głównym gmachu mieści się urząd miejski, gdzie sprawuje rządy burmistrz, siedemnastoletni Dan Kampan, cieszący się szacunkiem wszystkich obywateli. Boystown posiada własny urząd pocztowy i obywatele jego byli bardzo dumni, gdy przed dwoma laty Boystown został umieszczony w spisie miast Stanów.

Boystown jest dla dzieci prawdziwym rajem, w którym musi się jednak zdobyć pracą i zasługą godność obywatela. Przyjęty w poczet mieszkańców, może sobie wybrać zajęcie według upodobania. Może stać się rzemieślnikiem, technikiem, uczyć się go spodarki rolnej na miejskich polach, lub przygotowywać się do wyższych studiów. Co tydzień od bywa się posiedzenie rady miejskiej pod przewodnictwem burmistrza w celu ułożenia programu prac na najbliższy okres. — Rada wybiera referenta finansowego i ławników, czuwających nad spokojem publicznym, zdrowotnością i robotami miejskimi. Wybór burmistrza odbywa się corocznie 15 stycznia. Roboty publiczne wykonywane są przez obywateli kolejno bez szemrania. Policja rzadko znajduje powód do interwencji. Od czasu do czasu zdarzają się kłótnie, których uczestnicy karani są zwykle wykluczeniem z najbliższego meczu lub seansu w kinie.

„Boystownczy”, którzy zrobili karierę

Gdy obywatelowi Boystownu otwiera się perspektywa dalszej kariery poza granicami miasta, rozstaje się zwykle ze smutkiem

Za kilkanaście minut przyjdą rodzice. Niektórzy nauczyciele zastanawiają się jeszcze nad stopniem: Dwójka, czy słabo? Czwórka, czy trójka? Czasem decyzja jest tak trudna, że nauczyciel długo porównuje ze sobą dwa, zdawałoby się identyczne, a jednak różne nieco wypadki i wreszcie stawia taki, lub inny stopień, nie będąc pewny, czy tak właśnie być powinno. Zdarzają się chwile, że człowiek widzi wszystko w czarnych barwach. Jeśli jest on przypadkowo wychowawcą młodego pokolenia i przegląda w danym momencie zadania klasowe, za wypracowanie słabe, ale nie najgorsze, stawia dwójkę.

Zapewne gdyby zeszyt był przeglądany dzień wcześniej, lub później, uczeń dostałby lepszy nieco stopień.

Wypadków stawiania ocen obiektywnie niestudnych, ale subiektywnie, w pojęciu nauczyciela, sprawiedliwych, jest dużo. — Ale jest to rzecz nieunikniona, bo stara jest prawda, że omylny bywa człowiek.

Niejednokrotnie znów zdarza się, że uczeń „jedzie na opinii”. Tutaj wchodzi w grę, tak zwane szczęście, które nie wszystkim sprzyja.

Wybija oznaczona godzina. Wychowawcy z rubrykami ocen swoich uczniów w rękach rozchodzą się po klasach. Schodzą się rodzice, przeważnie matki.

Patrzę na twarze tych ludzi i chciałabym wywnioskować z ich

wyglądu, zachowania się, wyrazu twarzy, jaką oni atmosferę rozciągają wokół swych dzieci, o które przyszli się dowiedzieć.

Niektórzy są niespokojni, pełni troski. Wiedzą, że nie bardzo coś ze stopniami. Inni przyszli, ot tak, aby wypełnić swój obowiązek — bo źle zapewne nie jest. Rodzice uczniów złych, dowiadując się o miernych postępach, lub nieodpowiednim zachowaniu się dziecka, reagują różnie. Jedni starają się syna bronić, wytłumaczyć; drudzy, zmarzwieni nie miłymi nowinami, oskarżają dziecko przed nauczycielem, wyolbrzymiając jego wady. Jeszcze inni dziwią się: przecież ich dziecko jest wprost cudownym dzieckiem.

Zbliża się do informującego pedagoga matka ucznia dobrego. A jednak nie cieszy się faktem, że jej syn nie ma słabych stopni, z niektórych zaś przedmiotów jest kandydatem na czwórki. — Jest niezadowolona.

— Uczyl się kiedyś lepiej — powiada.

Jest to objaw często spotykany, że rodzice, przyzwyczajeni do czwórek i piątek u swego dziecka, nie chcą już tolerować trójek, a nawet czwórek.

— Czemu tylko tyle? — pyta ją.

Gdyby chciał dociec, czy tym rodzicom zależy na prawdziwie starannym wykształceniu ich dziecka, czy też raczej całkiem

prostu chcieliby móc pochwalić się przed sąsiadami i znajomymi „Bo mój syn ma same piątki”, wynik obserwacji wypadby dla nich niekorzystnie.

Czyż ci sami rodzice nie tolerują u swych dzieci systemu podpowiadania i „ściągania”? Czyż niejednokrotnie nie piszą im sami wypracowań, aby stopień wy padł lepszy?

Przeważnie egoizm i snobizm jedynie przemawiają przez rodziców, którzy robią synowi, czy córce, wyrzuty, że ma „tylko” czwórkę. Dobry stopień ich dziecka, to nazbyt często kwestia ich osobistej ambicji i niczego poza tym.

Teraz podchodzą do nauczyciela jednocześnie rodzice dwóch chłopców.

Jak wynika z ocen, jeden jest uczniem dwójkowym, co do drugiego nie ma specjalnym zastrzeżeń.

Matka 13-letniego właściciela dwójek głośno narzeka. Nie licząc się z niczym stwierdza, że jej syn to leń, myśli nie wiadomo o czym, flirtuje z dziewczynkami.

Ze skwapliwego opowiadania biadającej pani wynika niezbicie, że przyczyną jej rychłej śmierci będzie właśnie nieletni donżuan. Mówić tej kobiecie o wieku przejściowym, o dojrzewaniu, o tym, że u dzieci występują okresy zastoju i zahamowania, na które krzyk i groźby nie

będą skutecznym lekiem — byłoby, sądząc z jej reakcji rzucaniem grochu o ścianę. Dostanie się zapewne chłopakowi lanie, lub awantura.

Stojąca obok pani, której syn jest na poziomie, uważa za stosowne wtrącić się.

— Widzi pani, a mój chłopiec ma tylko „słabo” z jednego przedmiotu. Niech pani porówna. Trzeba wziąć dobrą pomoc. Ale i tak pewnie zostanie na drugi rok — pociesza lamentującą matkę.

Przybyły z kolei pan, dowiedziawszy się, że jego syn ma dwójkę, jest szczerze zdziwiony.

— Powinien się poprawić — stwierdza — ma pomoc.

— Dawno?..

Okazuje się, że tydzień. Ale to wszystko jedno. Od tego jest korepetytor, aby podciągnął ucznia choćby w ciągu tygodnia. —

Inna pani się skarży: młodszy chłopiec ma same piątki, a starszy źle się uczy.

Nie do pozazdrośczenia jest los tego starszego. Jeśli jego rodzice nie posiadają instytutu pedagogicznego, będą mu zatruli życie niższością w stosunku do brata („Starszy jesteś przykładem być powinien, a tym czasem jego za wzór stawiać ci trzeba!”) W konsekwencji zamiast zamierzonej poprawy, wywołują w chłopcu upór i złość.

Raczej rzadko słychać słowa, które dowodzą, że rodzice chcą dziecko zrozumieć, liczyć się z jego wrażliwością i niezrozumiały dla dorosłych reakcjami.

Nauczyciel wszystkiego wysłuchuje. Stara się poradzić, wytłumaczyć, oświetlić szereg spraw. Cierpliwie przyjmuje do wiadomości najrozmaitsze, a nie zbyt obchodzące go rzeczy, więc np., że synek utył, lub schudł, że ten nie chce jeść barszczu, mimo, że zaprawiony dwoma żóltkami, a tamten ani rusz nie chce nosić nowego ubranka. Oczywiście, niektóre matki nie opowiadają zbyt wielu szczegółów; zalecają rzecz szybko, omawiając ważniejsze kwestie.

Jest rzeczą ogólnie przyjętą, że wartość dziecka w wieku szkolnym ocenia się w zależności od tego, jak się ono uczy. Podział na dzieci udane i nieudane przeprowadza się zależnie od ocen szkolnych.

Jest rzeczą znaną, że wielu wybitnych ludzi nie było dobrymi uczniami. Natomiast uczniowie t zw. wzorowi, grzeczni i systematyczni, są jako ludzie dorośli najzupełniej przeciętni, nadają się przeważnie na dobrych urzędników na niezbyt odpowiedzialnych stanowiskach. Dlatego jeśli nawet wywiadówka szkolna wypadnie dla dziecka niezbyt korzystnie, niech to nie będzie powodem poważnego zmartwienia rodziców, i zbyt surowego skarcenia winowajcy.

Oceny szkolne bynajmniej nie określają w stu procentach wartości i możliwości życiowych dziecka.

Czy był pan dobrym uczniem?

Ostatni w klasie zostają profesorami uniwersytetów

Chwila otrzymania świadectwa dojrzałości budzi nadzieje, lecz zarazem i niepokój w sercach abiturientów i rodziców. — Ciekawą i zawsze aktualną jest statystyka stosunku postępów szkolnych do powodzenia w dalszym życiu.

Jakże często zawodzi prymus pokładane w nim nadzieje. — Z drugiej zaś strony wcale ni rzadkie są wypadki, gdzie ostatni uczeń, mający opinię leniucha i nieponia, staje się później dzielnym pracownikiem i zajmuje wybitne stanowisko. Wypadki takie nie upoważniają bynajmniej do lekceważenia postępów szkolnych. Oddzielne fakty nie uprawniają do ogólnych wniosków. Jedynie skrupulatnie prowadzona statystyka może ustalić stosunek pomiędzy postępami szkolnymi a dorobkiem życiowym dawnych abiturientów. Takie dane statystyczne zebrał właśnie profesor w Zurychu, doktor M. Zöllinger, i ogłosił w czasopiśmie „Schweizerische Medi-

zinische Wochenschrift”. Pomimo, że statystyka obejmuje jedynie lekarzy, jest bardzo pouczająca dla ogólnego zagadnienia stosunku sukcesów szkolnych do życiowych.

CZYM STAŁ SIĘ PRYMUS?

Czy to istotnie prawda, że najlepszy uczeń w klasie jest z reguły „kowalem”, nabijającym głowę wiedzą książkową, w życiowej zaś walce nieumiejącym sobie radzić niedołęgą? Wszak taką przyszłość przepowiadają zwykle blademu, cichemu, dalekiemu od rzeczywistości prymusowi. Statystyka profesora Zöllingera wykazuje, że z 33 prymusów, którzy poświęcili się medycynie, trzech zostali zwyczajnymi profesorami uniwersytetu, czterej — naczelnymi lekarzami, jeden profesorem nadzwyczajnym i jeden — lekarzem naczelnym wojskowego szpitala.

Jak widzimy, znaczny odsetek prymusów szkolnych został nim również w życiu praktycznym.

LOSY „SŁABEGO”.

„Słaby” — to uczeń, posiadający tyle szkolnej wiedzy, iż może precyzyjnie się z klasy do klasy. Nie jest zupełnie leniuchem, lub absolutnie pozbawionym zdolności, inaczej nie dotarłby do bram uniwersytetu. Z 22 lekarzy, którzy w szkole zaliczali się do „słabych”, statystyka Zöllingera wyróżnia dwóch profeso-

rów uniwersytetu, co świadczy, że zaledwie dostateczne postępy szkolne nie wykluczają możliwości osiągnięcia w życiu sukcesów. Statystyka podkreśla znaczny postęp w zakresie wyższych studiów w porównaniu ze szkołą średnią. Zestawienie świadectw z pierwszej klasy gimnazjalnej z wynikami ostatecznego państwowego egzaminu wykazało, że w 56 proc. nastąpiła znaczna poprawa, 41 proc. pozostało bez zmiany i jedynie 3 proc. pogorszyło się.

ŻYCIE DECYDUJE

Należy jednak wziąć pod uwagę, że powodzenie przy państwowym egzaminie nie oznacza jeszcze powodzenia w życiu, gdzie często decydują nie wiedza i zdolności, lecz warunki, nie mające z nimi nic wspólnego. Statystyka Zöllingera dowodzi, że szkolne i uniwersyteckie sukcesy nie zabezpieczają wcale przyszłości młodego człowieka, życie bowiem żąda i często budzi zdolności, jakich nie zna i nie rozwija szkoła. Fakt, że z 22 słabych uczniów dwaj zostali profesorami uniwersytetu, nie przemawia wcale za wartością szkolnej nauki, również nie są powodem do zwątpienia o sobie zdarzające się niedostateczne postępy w oficjalnej szkole. — Wskaźnikiem istotnej umysłowej i moralnej wartości człowieka są postępy, wykazane w szkole życia.

WALKA O ZDROWIE CZŁOWIEKA

Długość życia
ludzkiego

Jak długo może żyć człowiek?

Pytanie to nie jest wcale pustym frazesem. Fizjologowie i lekarze oddawna wiedzą, że życie ludzkie nigdy nie dojdzie do swych granic, a człowiek nigdy nie umiera „śmiercią naturalną”, tak często u zwierząt, bowiem ludzie umierają wcześniej wskutek choroby wrodzonej lub nabytej. Jaki wiek mógłby osiągnąć człowiek, gdyby nie zagrażała mu jakakolwiek choroba?

Kiedy ma nastąpić koniec naturalny, wieczny odpoczynek organizmu zużytego do ostatecznych granic?

Na pytanie to odpowiada uczony rosyjski, profesor Lazarew, rektor sekcji biologicznej Moskiewskiego instytutu medycyny eksperymentalnej. — Jego badaniami w ostatnim czasie zajmują się europejskie kółka naukowe.

Zdaniem prof. Lazarewa przeciętny wiek ludzki wynosi 150 lat.

Jako kryterium długowieczności ludzkiej prof. Lazarew uważa stopień czułości organizmu, to jest ostrości, z jaką przy pomocy pięciu zmysłów przyjmuje wrażenia zewnętrzne. — Przy urodzeniu niemowlęcia uczucie to jest minimalne; niemowlę prawie że nie reaguje na zewnętrzne podrażnienia, patrzy się szeroko rozwartymi oczyma w światło itd. — Czucie stopniowo się wzmacnia i do maksimum dochodzi w wieku lat 20.

W tym wieku człowiek widzi, słyszy i czuje najwięcej. Po dwudziestym roku następuje spadek powolny czucia. Prof. Lazarew, badając etapy tego spadku, obliczył, że ostateczny zanik czucia wszystkich zmysłów powinien nastąpić w 140 — 160 roku życia człowieka. Innymi słowy, że tak powiemy, organizm ludzki obliczony jest na lat 150.

O ile człowiek umiera wcześniej, dzieje się to dlatego, że, jak oświadcza fizjolog francuski, „zabija się”, nie odżywiając się należycie, żyjąc nieodpowiednio, nie zabezpieczając się przed mikro-organizmami itd.

O ile stwierdzony został związek między rozwojem czucia, a śmiercią naturalną człowieka, to czy możliwe jest przedłużenie życia człowieka?

Prof. Lazarew jest zdania, że jest to możliwe. Obliczając teoretycznie, wystarczałoby, gdyby się udało zwołać spadek czuciowości człowieka, to jest, gdyby udało się zanobiec zanikowi zmysłów. Życie ludzkie przedłużone zostałoby proporcjonalnie do zwolnienia zaniku tych zmysłów. Kwestią natomiast jest, jak to osiągnąć.

Prof. Lazarew uważa, że dałoby się to osiągnąć przez oddziaływanie na mózg ludzki różnymi materiałami chemicznymi. Powszechnie wiadomo, że szereg toksyn, produkowanych przez chorobotwórcze mikro-organizmy, działa w pewnym sensie korzystnie dla organizmu. Zdarza się często, że po tyfusie człowiek zdradza oznaki odmłodzenia: zanika siwizna włosów, zanikają zmarszczki itp.

Wywody uczonego rosyjskiego są istotnie nadzwyczaj ciekawe i niewątpliwie będą punktem wyjścia dalszych badań i doświadczeń w tym kierunku.

CUKIER WE KRWI

Trzustka, nadnercze, przysadka mózgowa-Insulina-Adrenalina-Eksperymentatorzy diabetes

Krew zawiera szereg składników, których stosunek może ulegać wahaniom w pewnych tylko granicach. Przekroczenie ich powoduje chorobę, a jej długotrwałość grozi organizmowi zniszczeniem.

Jednym z takich składników jest cukier. Zawartość jego we krwi ulega ciągłym wahaniom, nie przekraczającym w normalnych warunkach granic pewnej równowagi. Praca mięśni np. powoduje spalanie się cukru we krwi. Jeżeli zawartość cukru we krwi rośnie nie normalnie, to w wyniku powstaje choroba, zwana cukrzycą, inaczej diabetes.

Zawartość cukru we krwi regulują gruczoły wewnętrznej sekrecji. Funkcje tych gruczołów zbadano dokładniej dopiero w ostatnich czasach. Najważniejszymi z nich są trzustka, nadnercza i przysadka mózgowa. Wydzielają one hormony, które zwiększają lub zmniejszają zawartość cukru i w ten sposób wytwarzają równowagę w jego ilości.

Trzustka wydziela hormon, zwany insuliną, który zmniej-

sza ilość cukru we krwi. Nadnercza przeciwnie wydzielają hormon adrenaliny, zwiększający zawartość cukru. Doświadczenia stwierdziły, że wstrzykiwanie insuliny zwierzęciu, choremu na cukrzycę, a nawet zdrowemu, redukuje ilość cukru we krwi, a wstrzykiwanie adrenaliny zwiększa ją. Po wycięciu nadnercza krew zawierała bardzo mało cukru. Hormon przysadki mózgowej powoduje również zmniejszenie ilości cukru. Po wstrzyknięciu zdrowemu psu wyciągu z przedniej części przysadki, występują objawy cukrzycy podobne do symptomów po wycięciu trzustki.

Najnowsze badania stwierdziły, że działanie na zawartość cukru trzustki z jednej, a nadnercza i przysadki z drugiej strony pozostają do siebie w pewnego rodzaju antagonizmie. Szczególnie ważną rolę przysadki w regulowaniu zawartości cukru.

Lekarz argentyński USSE stwierdził, że wycięcie psu przysadki powoduje spadek zawartości cukru, a wycięcie trzustki wywołuje cukrzycę, która nie

wystąpi, jeżeli jednocześnie usunie się trzustkę i przysadkę. — Poczynając od roku 1930 Usse i BIASOTTI dokonali szeregu eksperymentów z zawartością cukru we krwi żab i stwierdzili, że wstrzykiwanie hormonu przysadki potęguje cukrzycę, wywołaną usunięciem trzustki. Zdawało się natomiast, że nadnercza nie brały takiego udziału w procesie tworzenia się cukrzycy. — Ostatnie jednak badania, dokonane przez tych uczonych, stwierdziły, że jednocześnie usunięcie nadnercz wraz z trzustką tak samo staje na przeszkodzie pojawieniu się cukrzycy, jak to się dzieje przy usunięciu przysadki, jednocześnie zaś usunięcie wszystkich trzech gruczołów powoduje słabą postać tej choroby. Główną część przysadki może wywołać u żaby objawy cukrzycy niezależnie od nadnercz.

Angielscy uczeni WESSELAN i GRIFFITS dokonali niedawno szeregu ciekawych eksperymentów z królikami, którym wstrzykiwali krew diabetyków, wprowadzwszy uprzednio do krwi insuliny w celu zmniejszenia zawartości cukru. Gdy wstrzyki-

wano krew diabetyków w starszych latach, zawartość cukru stawała się normalną, jeżeli zaś krew pochodziła od ludzi młodych i nie otyłych, to nie wywierała żadnego wpływu. Zdałoby się więc, że krew otyłych diabetyków zawiera składnik, zmniejszający ilość cukru na podobieństwo hormonu przedniej części przysadki.

Karol ANSELMINO i Fryderyk HOFFMAN znaleźli we krwi i moczu diabetyków znaczne ilości dwóch hormonów przedniej części przysadki, powodujących główne objawy cukrzycy.

Włoski profesor Gaetano BOSKI, a po nim HUTTON zalecali nasświetlanie przysadki promieniami X w celu leczenia cukrzycy, zastępując tym operowanie przysadki.

Nie należy uważać sposobu działania hormonu przysadki na zawartość cukru we krwi za prosty, bezpośredni. Eksperymenty rosyjskiego uczonego KEPINOWA stwierdziły, jak się zdaje, że adrenalina, będąca hormonem nadnercz, może działać jedynie w obecności hormonu przysadki. Profesor Kepinow utrzymuje dalej, że równowaga cukru w organizmie utrzymuje antagonistyczne działanie hormonów dwóch źródeł: trzustki z jednej strony oraz przysadki i nadnercz z drugiej. Pierwsza wydziela redukującą cukier insulinę, a ostatnie adrenaline i hormon przysadki, zwiększającą zawartość cukru.

W rzeczywistości jednak procesy regulujące zawartość cukru we krwi, są bardziej skomplikowane. Eksperymenty, dokonane przez Usse i jego współpracowników z jednej strony, a przez Kepinowa z drugiej, uprawniają do wniosku, że nadmiar cukru we krwi po usunięciu trzustki należy przypisać działaniu przysadki. Insulina więc, wydzielana przez trzustkę, usuwa skutki działania czynnika, powodującego zwiększenie ilości cukru, lecz nie usuwa samej przyczyny. Nienormalna zawartość cukru we krwi powoduje nadmiar hormonu przysadki wraz z adrenaliną nadnercz. — Antagonizm dwóch ugrupowań gruczołów, regulujących wytwarzanie cukru przez organizm, może podtrzymywać równowagę wartości tego produktu we krwi jedynie w wypadku normalnego przebiegu wszystkich funkcji ciała. Wszelkie zaburzenia w pracy poszczególnych narządów naruszają równowagę funkcjonalną organizmu, wywołując w ten sposób nienormalny skład krwi.

FOTOGRAFOWANIE MYŚLI

Cuda mózgowych promieni Alfa i Beta

W wiedeńskiej psychiatryczno - neurologicznej klinice docent Kohracher wygłosił niedawno niezwykle interesujący odczyt na temat swoich badań promieni mózgowych.

W roku 1883 nadszedł do wiedeńskiej akademii naukowej list profesora psychologii, zawierający wiadomość o tak sensacyjnym odkryciu, że uczeni wiedeńscy nie mogli zdobyć się od razu na odwagę wystąpienia z tą wiadomością przed forum fachowym. Dopiero po upływie 7 lat odczytano list na publicznym posiedzeniu akademii. Obecni ze zdumieniem usłyszeli, że bodźce zmysłowe wywołują w mózgu prądy elektryczne. Prądy te, niby promienie myślowe, dają się odłączyć od kości głowy i gasną w narkozie, gdy świadomość jest przyćmiona. Nikt jednak nie jest prorokiem w własnej ojczyźnie. Odkrycie wiedeńskiego uczonogo poszło w zapomnienie.

Upłynęły dziesiątki lat, zanim fale myślowe zostały ponownie odkryte. W roku 1924 profesor jenański

BERGER połączył obnażony mózg rannego z elektrodami i stwierdził, że z mózgu wychodzą promienie, dające się ująć w formę krzywej za pomocą skomplikowanego aparatu. Teraz dopiero wiedza zainteresowała się tym niezwykle zjawiskiem i uczeni całego świata podjęli odnośne badania.

Promienie snu

Docent KOHRACHER oddał również badaniu mózgowo-

elektrycznych zjawisk. Elektryczne fale mózgowie przebiegają w dwóch grupach krzywych. Jedna zwana falą Alfa biegnie powoli i wykazuje 8 — 12 odchyleni na sekundę, druga, czyli fala Beta, biegnie nad pierwszą i wykazuje 1000 i więcej odchyleni. Z pomocą pewnego ulepszenia w „maszynie do czytania myśli”, dokonanego w wiedeńskiej wyższej szkole technicznej, udało się Kohrachowi wyjaśnić treść tych fal mózgowych. Fale Alfa występują najwyraźniej w stanie duchowej pasywności, np. podczas zasypiania.

Utrzymują się również wyraźnie podczas snu i zanikają podczas głębokiej narkozy eterem lub chloroformem.

Pismo mózgowo umysłowo-chorych

Profesor Berger stwierdził, że fale mózgowo umysłowo chorych nie wiele odstępują od normy. U idiotów fale Alfa wykazują niewielką nieprawidłowość. U umysłowo chorej młodzieży i w wypadkach melancholii fale Alfa nie ulegają żadnym zmianom. Występują natomiast zmiany przy starczym rozmięczeniu mózgu oraz przy zatruciu gazem świetlnym.

Ten negatywny wynik zdziwił uczonych. Kohracher wpadł jednak na dobrą myśl. Dokonał fo-

tograficznego zdjęcia fal mózgowych i rozwijał taśmę z błyskawiczną szybkością, aby móc wymierzyć każde poszczególne odchylenie. Wtedy stwierdzono, że szybkie fale Beta odbijają czynności duchowe.

Gdy osobnikowi, poddanemu badaniu, zadano pytanie „Ile wyniesie 16 razy 13?”, — znikły natychmiast fale Alfa i wystąpiły krótkie, szybkie zygzyki fali Beta, które występowały również pod działaniem bodźców zmysłowych, jak stukanie i sygnały świetlne. Kohracher skonstatował zarazem, że przy częstym powtarzaniu wrażenia zmysłowego fale Beta powoli przestawały reagować, i zaczęły występować fale Alfa.

Rytm świadomości

Znikanie fal Alfa trwało nie dłużej, jak 14 sekund. Kohracher tłumaczy tę obecność fal Alfa w następujący sposób:

Istotnymi promieniami myślowymi są szybkie fale Beta, zaś fale Alfa odpowiadają chwilom wypoczynku nerwów, są świadectwem, że uwaga podlega rytmicznym wahaniom. U ludzi duchowo wyczerpanych fale Alfa nie przerywają prądu myślowego z taką mocą, jak się to dzieje u osobników nieprzyzwyczajonych do usilnej umysłowej pracy.

Wiele zjawisk mózgowych czeka jeszcze na wyjaśnienie. Nie teoria, lecz eksperymentowanie rzuci światło na czynności ludzkiego mózgu, mało dotąd znane.

Wysokie lofy leczą katar

Angielscy lekarze Poulton i Knott zalecają jako skuteczny środek na katar półgodzinny lot na wysokość 10.000 stóp. Stwierdzono wielokrotnie skuteczność tej oryginalnej kuracji daje się tłumaczyć przyspieszeniem krążenia krwi i obfitym przekrwieniem błony śluzowej nosa pod wpływem zmniejszonego ciśnienia, co zwiększa odporność organizmu na działanie zarazków. Wobec kosztowności takiej powietrznej kuracji, lekarze stosują sztuczne wysokogórskie powietrze, wytworzone w specjalnych pomieszczeniach.

Chorobotwórcze rośliny

Znane jest powszechnie przykre działanie pokrzywy, powodującej za dotknięciem bolesne oparzeliny. Lecz również wiele innych zupełnie skądinąd nieszkodliwych roślin i kwiatów, jak rumianek, pierwiosnek, kaktusy, chryzantemy mogą spowodować ciężkie zapalenie skóry, krosty i opuchliznę. Działanie to tłumaczy się nadwrażliwością niektórych organizmów, tak wielką, że wystarczy dotknięcie nie samej rośliny, lecz miejsca, na którym leżała, aby wywołać objawy choroby. Leczenie tego rodzaju cierpień musi polegać nie tylko na miejscowych zabiegach, lecz dążyć jednocześnie do osłabienia nadwrażliwości całego organizmu.

Marzenia na obstalunek

Salon czarów pani Chabert.-Narkotyk czy hipnoza?

W elegancko urządzonej mieszkanie, zaopatrzony w arsenał małych fajeczek i wielką puszkę o tajemniczej zawartości, otworzyła pani Chabert w Marsylii przed kilku miesiącami oryginalny zakład, który zasłynął wkrótce wśród licz-

nej klienteli, jako „salon marzeń”.

Na skosztowanie

Niewiadomo, czy przypadek stał się źródłem powodzenia pani Chabert, czy też sama przypadek ten zainscenizowała? Rzeczy miały się tak: Wkrótce

do swoim powrocie z dalekiej podróży do rodzinnego miasta Marsylii spotkała znajomego, cierpiącego na bezsenność. W rozmowie z nim napomknęła, że przywozła z Południowej Ameryki zupełnie nieszkodliwy środek, sprowadzający nie tylko

sen, lecz również najrozkoszniejsze marzenia. Gość zaprzagnął wypróbować na sobie cudowny lek. Pani Chabert ułożyła go na kanapie i dała mu do wypalenia fajeczkę, w której znajdowała się odrobina substancji, przypominającej smołę, zapewniając, że ta ostatnia nie zawiera ani opium, ani innego narkotyku. Gość zasnął i obudził się po czterech godzinach. Był wypoczęty, rześki i nie mógł się dość naopowiadać o cudownych sennych marzeniach, jakie przeżył. Oglądał piękne barwy i słyszał tony o nieziemskiej piękności, widział własne przeżycia w nowej cudownej postaci. W ciągu czterech godzin snu doznawał urzucia bezgranicznego szczęścia. W końcu oświadczył z uniesieniem, że przeżył najerdowniejszą z sensacji.

Raj marzeń

Ten znajomy pani Chabert stał się odtąd nie tylko stałym jej gościem, lecz również najskuteczniejszą reklamą jej salonu, który zamienił się wkrótce na miejsce zebrań wszystkich, pragnących przeżyć chociażby we śnie chwile szczęścia bez szkody dla zdrowia. Pani Chabert w celu przekonania klientów o nieszkodliwości swego środka, wymogła na wielu z nich zgodę na oględziny lekarskie po seansie, które stwierdziły brak wszelkich objawów, towarzyszących użyciu znanych narkotyków. Samego środka nie pozwoliła zbadać, utrzymując, że pochodzi z podzwrotnikowej rośliny i został jej udzieleny przez Indian w Południowej Ameryce, którzy używają go od niepamiętnych czasów w celu wywołania rozkosznych snów. Wobec braku dowodów narkotyzowania przez panią Chabert jej klientów władze nie mogły wystąpić przeciwko jej „salonowi”, który cieszył się coraz większym rozgłosem.

Tęsknota za szczęściem

Zarazem jednak powstało podejrzenie, że pani Chabert hipnotyzuje poprostu swoich klientów, wmawiając im sny, które pragnęli widzieć. Podejrzenie to spotęgowały nowe sensacje; dzięki rzekomo pewnym domieszkom do głównego leku, pochodzącym również z Południowej Ameryki, klienci pani Chabert mogli „zamawiać” sobie sny o dowolnej treści. Gdy przypuszczenia, że „dowolne” sny mają swe źródło w hipnozie, stawały się coraz powszechniejsze, pani Chabert przestała pokazywać się swoim „gościom”, rozdając fajeczki za pośrednictwem trzeciej osoby. Tajemnica „marzeń” nie została wcale wyświetlona przez tę nową „metodę”, lecz podejrzenia nie wpłynęły ujemnie na frekwencję. Przeciwnie, klientela „salonu czarów” rosła z każdym dniem. Ludzie, należący do wyższych warstw, zarówno kobiety, jak mężczyźni „śnili” w pięknych salonach pani Chabert o rozkoszach miłości, bogactwa i sławy, o tych wszystkich cudach, z jakimi nie dane im było spotkać się w trzeźwej rzeczywistości. Właścicielka „zakładu” zgarniała złoto, które płynęło do jej rąk strumieniami, jako nagroda za umiejętnie wyzyskanie wspólnej wszystkim ludziom tęsknoty za szczęściem.

R. Cremieux

TAJEMNICE i CUDA

angielskiej floty wojennej

Pływający aerodrom i system jego pracy

Słyszymy wciąż o rozbudowie floty różnych państw. Większość jednak ludzi ma słabe pojęcie o współczesnej wojennej flocie. Ostatnio przejawili się w angielskiej prasie niektóre wiadomości o flocie Wielkiej Brytanii, uważanej słusznie za „królową mórz”. Flota angielska usprawiedliwia w zupełności nazwę.

Na falach morskich unosi się szybko jakiś niezwykły twór, niby wyspa pływająca. To pływający aerodrom, który w przy-

szłej wojnie umożliwi połączenie zalet lotnictwa i żeglugi. — Angielska flota posiada obecnie sześć takich pływających lotnisk, wkrótce jednak liczba ich wzrośnie do dziewięciu. Te pływające wyspy są bazami, różniącymi się od naturalnych wysp jedynie ruchliwością, dzięki której stają się często nieuchwytnymi dla nieprzyjacielskich statków, lub samolotów.

Pływające lotnisko posiada olbrzymią pojemność. Pod górnym pokładem znajdują się hangary, mieszczące ilość samolotów, wystarczającą do zbadania w ciągu trzech godzin obszaru, dorównującego wielkością całej Wielkiej Brytanii. — W ciągu dwóch godzin jeden taki samolot może oblecieć Ocean Lodowaty i zakomunikować lotnisku przez radio wyniki obserwacji.

Bardzo ciekawy jest widok takiego pływającego lotniska. Na jednym końcu znajduje się posterunek kapitana, kierującego ruchami aerodromu, na drugim zaś stoi kapitan „lotniczy”. — Oba kapitanowie stoją na niewielkich wzniesieniach, gdzie ustawione są najrozmaitsze przyrządy. Pomiedzy obu mostkami leży część pokładu długości około 200 jardów. Przestrzeń ta nie wystarczałaby do lądowania, gdyby nie ruchliwość „wyspy”, płynącej z szybkością 25 — 30 węzłów na godzinę w kierunku, w jakim lecą lądujące, lub startujące samoloty, dzięki czemu pokład „wydłuża się” jakby. Samoloty podnosi na pokład winda, ważąca 26 tonn.

Na dany przez „lotniczego” kapitana sygnał samoloty unoszą się w górę. Pole widzenia każdego obserwatora obejmuje 800 mil. kwadratowych. 20 samolotów może w ten sposób zbadać jednocześnie półkole o promieniu, wynoszącym 200 mil.

Podczas odbytych niedawno manewrów angielskiej floty, stwierdzono, że startujące z pływającego lotniska samoloty odnajdywały przeciwnika, będącego w odległości, którą krążowniki mogły przebyć nie mniej, niż w 10 godzin.

Samoloty, startujące z lotniska w celu śledzenia nieprzyjaciela, starają się zająć stanowisko w pobliżu obłoków, pod o-

sloną których obserwują wroga, nie domyślającego się wcale ich obecności.

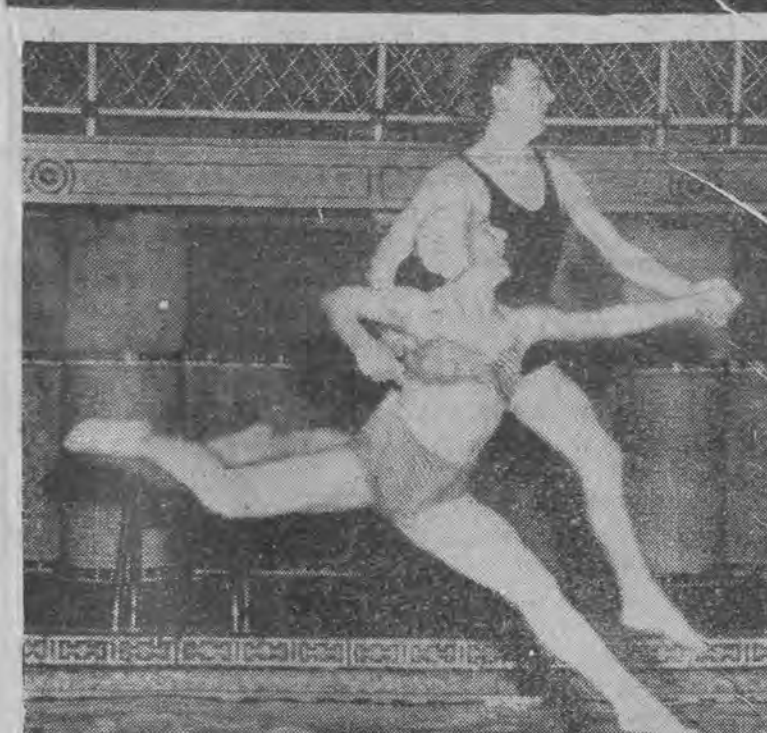
Od lotników wymagana jest wybitna zdolność obserwacji. — Każdy samolot posiada stację radiową, lecz nie wolno mu tą drogą komunikować wyników obserwacji, ponieważ może przejąć je stacja nieprzyjacielska. — Obecnie angielscy wojskowi lotnicy tak wydoskonali się w „ślepych” locie, że na dziesięciu jeden zaledwie zabłądzi w powrotnej drodze na lotnisko. — W czasie wojny nie będzie mógł w takim wypadku liczyć na pomoc z niego, gdyż kapitan „lotniczy” da mu raczej utonąć, niż umożliwić wrogowi wykrycie lotniska.

W ślad za samolotami obserwacyjnymi startują samoloty bombowe i miotacze min, które starają się również podkraść do wroga pod osłoną chmur. Bombowce napadają pierwsze, aby zwrócić na siebie całą uwagę nieprzyjaciela, podczas gdy miotacze min zbliżają się nieostrzeżenie z drugiej strony.

Jedną z najciekawszych chwil jest lądowanie samolotu na pływającym lotnisku. Manipulacja ta jest zawsze niebezpieczna, po mimo wszelkich środków ostrożności. Ze względu na możliwą zawsze katastrofę w chwili gdy spostrzeżono zbliżający się samolot, obok „lotniczego” kapitana staje lekarz, na pokładzie czeka straż ogniowa w azbestowym ubraniu, a osada łodzi ratunkowej gotowa jest spuścić ją w każdej chwili na wodę.

Nadlatujący aeroplan zaczepia hakiem, umocowanym na ogonie, jedną z czterech drucianych lin, przeciągniętych w poprzek pokładu. Elastyczna lina ugina się i zatrzymuje bez wstrząsu lądujący samolot. Elastyczność liny stanowi sekret angielskiej marynarki, który na próżno starają się wykryć inne państwa. Lądowanie jest dla początkującego lotnika najbardziej ryzykowną chwilą. O ile sytuacja nie jest odpowiednia do lądowania, lotnik zostaje po wiadomiony o tym wystrzałem z sygnałowego działka.

Jedyną słabą stroną pływającego lotniska jest łatwość, z jaką wybuch rzuconej przez wroga bomby może uczynić ją niezdolną do funkcjonowania



1. Karol Schaefer i Melitta Brunner podczas eleganckiego skoku parą do basenu z wodą w Nowym Jorku. — 2. Para Baier - Herber zdobyła w Londynie mistrzostwo Europy w artystycznej jeździe na lodzie.

DZIEŃ PIĘKNEJ PANI



Twoje usta...

Wszystko się zmieniło, wszystko jest kwestią mody. Suknia, sylwetka, uczesanie, kolor włosów, nawet „idealny” do którego chcemy się upodobnić. Rysunek ust twoich również podlega modzie.

Były czasy, kiedy duże usta były poważną przeszkodą do zamążpójścia, kiedy młode panny trenowały się w mówieniu, aby usta ich wydawały się małe, bardzo małe.

Później przysłała moda ust - serdużek. Wszystkie kobiety malowały sobie usta o doskonałym rysunku serca. Dopiero niedawno odkryto wdziek i czar dużych ust.

Modę ust dużych, t. zw. zmysłowych, wprowadziła Joan Crawford. Każda kobieta, jakkolwiek byłby jej typ, ma lowala swe usta w kwadrat, jak Joan Crawford.

Na szczęście straszna ta moda szybko minęła. Tak, moje panie, nie nosimy więcej ust Joan Crawford, oprócz niej samej naturalnie.

Musimy się nauczyć malować usta podług ich własnego rysunku. Oczywiście pewien retusz jest dozwolony, ale indywidualny rysunek przede wszystkim.

Oto kilka poprawek, na które możemy sobie pozwolić:

Kąciki ust opuszczone, są najtrudniejsze do skorygowania. Można pomadką podnieść je o milimetr wyżej i zapudrować właściwe kąty ciemnym pudrem.

Jeśli masz zbyt duże usta, maluj je tylko pośrodku i porostaw boki jasne.

Jeśli two górna warga jest zbyt duża, połóż więcej różu na wargę dolną.

Wiele kobiet o ustach cienkich, popełnia błąd, używając zbyt ciemnej pomadki. Wyraz ust jest wtedy jeszcze bardziej „okrutny”. Ciemna pomadka jest właściwa tylko dla ust o doskonałym rysunku. Dla wszystkich innych korzystniejsza jest pomadka jasna, oczywiście odpowiednia do cery. Aby mieć usta bardzo błyszczące, szczególnie na wieczór, należy używać specjalnego lakieru, którym pokrywamy pomadkę.

Sprawa malowania ust w publicznych lokalach jest zwykle tematem gorących dysput obu płci, a często nawet przyczyną poważnych dysonansów w małżeństwie.

Można sobie czasem poprawić usta w publicznym lokalu, ale nie należy czynić tego często, a już z pewnością nie robić z tego tłu nerwowego co kwadrans, jak to się zdarza u wielu kobiet. Niecierpliwi to mężczyźni, a jeśli gest ten wypada akurat w toku rozmowy, jest również dowodem, że „ON” mało nas interesuje.

HENRIETTE.

Kącik kulinarny

Włoski makaron

(Do ilustracji w tytule)

Makaron jest potrawą bardzo popularną. Nawet, jako danie śniadaniowe z masłem, tartym serem lub sosem pomidorowym, smakuje wyśmienicie. Ale niestety bardzo często spotykamy się z makaronem źle przyrządzonym, twardym i niesmacznym. Makaron należy gotować w bardzo dużej ilości solonej wody, cienki — 10 minut, grubszy — minut 20. Nie należy garnka na krywać. Po ugotowaniu przykryć i odstawić na dwie godziny. Przed podaniem przygrzać, nie nakrywając. Odstawienie na dwie godziny w ciepłej wodzie czyni makaron smacznym i lekkostrawnym.

Ręcznie robione sportowe i wieczorowe sukienki Wielka moda tailleurów

Kiedy przed kilku laty powróciła moda robionych na drutach sukien i bluzetek, nie wróżyono jej wielkiej trwałości i uważano raczej za kaprys, który szybko przeminie.

Jednak przepowiednie te nie ziściły się.

Dzisiaj moda edzieży, robionej na drutach, panuje wszechwładnie i stworzyła wielką gałąź przemysłu. Na wielkich, coraz częściej organizowanych, konkursach ręcznych modeli, można dziś zobaczyć prawdziwe arcydzieła, które stworzyła fantazja i cierpliwość kobiecych rąk.

Widzimy już dzisiaj nie tylko różne sportowe i popołudniowe bluzetki i sukienki, ale również efektowne wieczorowe suknie, całe zrobione z metalowej nitki.

Dawniej główny nacisk kładziono na deseń roboty, coraz bardziej wymyślny, coraz fantazyjniejszy. Dzisiaj głównie chodzi o linię. Wszystkie ostatnie modele są tak wypracowane, jakby były robione z materiału.



DLA MAŁYCH BUDŻETÓW

W dzisiejszych czasach budżety domowe większości kobiet kuroczą się w coraz dotkliwszy sposób. Ciągłe słyszy się głosy, że trudno jest związać koniec z końcem w gospodarstwie domowym, a cóż dopiero zająć się swą garderobą. Chciałabym pomóc wszystkim moim przyjaciółkom z małym budżetem i podać kilka rad praktycznych i pomysłów, jak być elegancką i modnie ubraną przy pomocy małej ilości pieniędzy.

Aby zmodernizować czarną jedwabną sukienkę z zimy, należy ją przede wszystkim skrócić. Wymagana długość — to 37 cm. od podłogi. Następnie należy ją oczyścić. Garnitur aksamitny z zimy jest teraz trochę za ciężki. Uszyjcie sobie dwa garnitury do tej samej sukienki. Na rano i popołudnie kołnierzyk i mancieciki z piki, lub płótna i lakierowany paseczek.

Na wieczór do kina lub restauracji przybranie z organdy z walansienkami, lub kołnierzyk z tasiemki jedwabnej. Paseczek z zamszu, kapelusik ze słomki z woalką.

Czarny aksamitny redingote, który nosiłaś całą zimę, przerób na żakiet, który będzie odpowiedni do wszystkich sukienek. Pończochy modne są tego roku jaśniejsze, wpadające w szary kolor. Ze starej sukienki satyn można zrobić spód do deseniowych sukienek.

Czarne koronki świetnie piorą się piwie, które nadaje im z powrotem głęboką czerń. Zeszłoroczny kostiumik można

łatwo odświeżyć nową spódniczką w paski, lub w kratkę i jaskrawą bluzeczką w odmiennym kolorze. I. K.

UKRYTA TOALETKA



W dzisiejszych nowoczesnych mieszkaniach, o małej przestrzeni, często nie mamy miejsca na ustawienie najpotrzebniejszych mebli.

Oto sposób, w jaki można łatwo i tanim kosztem zmienić stolicek do szycia na praktyczną i wygodną toaletkę.

Lusterko umieszczamy na wewnętrznej stronie wiezka. W przedziałkach stolika ukła-

damy kawałki jasnego linoleum, łatwe do wyjmowania i czyszczenia. Umieszczamy w nich wszelkie potrzebne nam słoiki, flakony, szczotki i drobiazgi.

Stolik - toaletka ma jeszcze tę zaletę, że może być używany również jako stolicek i że łatwo przemieścić go z miejsca na miejsce.

Kobiety i domy mody nie chcą się rozstać z tailleurami, które zajmują w modzie tegorocznej jedno z czołowych miejsc. Pierwsze z nich, które nam zademonstrowano na wiosennych pokazach mód, nie wprowadzają zasadniczych zmian w linii, ale odznaczają się wielką fantazją i urozmaiceniem w dziedzinie materiałów, kolorów i przybrań. Ramiona pozostają kwadratowe i wysokie, ale są znacznie węższe. Baskinki płaskie i krótkie uwysmuklają biodra.

Spódniczki są trochę krótsze i pozostają wąskie z ukrytymi fałdami lub godetami.

Żakiety są bardzo często z innego materiału, niż spódnice. — Modne są kwadraty, kraty i paski.

Zobaczymy dużo kolorów ocre, havana, cynamonowy, brązowy. Cała gama żółtego.

Bluzeczka jest zawsze odmiennego koloru, tak, że tailleur jest właściwie w trzech kolorach.

Zauważyliśmy model z kamizelką z płótna w paski; inny z białą satynową bluzeczką, obaftowaną złotem.

Klasy są przeważnie okrągłe i mają często nahaftowany bekciok. Dużo taśmy i galonów.

Vera Borea robi kamizelki z zamszu, lub szkockiej kraty do beige spódnicy i brązowego żakietu. Dużo guzików jest w skóry, także ze szkła, metalu, nawet słomki.

Większość żakietów przybrana kieszonkami, obszytymi taśmą. O'Rossen pokazał już zupełnie letnią kolekcję.

Dużo tailleurów z niegniotącego się płótna, w słonecznych kolorach. Bluzetki do tych letnich kostiumików są w kwiaty, lub w jaskrawych barwach.

Papierowe śniadanie

Niedawno odbyło się w Czechosłowacji piękne „papierowe śniadanie”.

Goście zostali zaproszeni do stołu, gdzie usłużni kelnerzy podawali kawę w papierowych filiżankach, masło i marmolada ułożone były na papierowych talerzykach, a kanapki podawane były w papierowych koszach.

Nawet piwo i woda rozlewane były do papierowych kielichów. Papierowe serwetki spełniały swą zwykłą rolę. — Stół był nakryty śnieżnym „obruszem” ze specjalnego papieru.

Śniadanie odbyło się w wesołej atmosferze i smakowało wyśmienicie. Przy stole odnosiło się wrażenie, że papier zwyciężył. Napoje nie straciły ze swego aromatu, a wszystko wyglądało na papierze bardzo apetycznie.

Specjalną przyjemność musiało sprawić to śniadanie kelnerom, którzy nie musieli po tym zmywać naczyń i szklanek.

Podobno w najbliższym czasie ma Czechosłowacja przystąpić do masowego wyrobu i wprowadzenia papierowych naczyń i obrusów.

„POJUTRZE“

Humorysta wiedeński, Armin Berg, wydał ostatnio swoje monologi humorystyczne. W tomiku tym znajduje się również dziennik mój, pod nazwą „Pojutrze“, który w wyjątkach cytujemy.

(Redakcja)

WIADOMOŚCI OGÓLNE

Pomyślny stan światowego przemysłu. — Oświadczenia prezydenta Roosevelta.

Na konferencji prasowej w Waszyngtonie prezydent Roosevelt oświadczył przedstawicielom prasy, że położenie przemysłu światowego jest bardzo pomyślne, jeżeli się pomyśli o tym, jak będzie wyglądał przemysł w roku przyszłym.

Wiadomości z Chicago.

Gangsterzy amerykańscy stosują w ostatnich czasach osobliwą metodę wymuszania pieniędzy. Porywają oni tylko mężatki. Następnie mąż otrzymuje list z pogrozkami, że jeżeli nie zapłaci 30.000 dolarów w ciągu 24 godzin, odeślą mu następnego dnia żonę.

Salzburg.

Goście dorocznego festiwalu tak bardzo przyzwyczaili się do mody tyrolskiej, że w przyszłym roku na festiwalu zaopatrzą się w wola.

Ostateczne porozumienie w sprawie Abisynii.

Włochy i Anglia nareszcie porozumiały się w Genewie w sprawie Abisynii. Żądania obu państw zostały zaspokojone. — Włochy otrzymują Abisynię, a Anglia otrzymuje negusa.

WIADOMOŚCI LOKALNE

Nasz reporter podczas spaceru po mieście stwierdził, że życie w Wiedniu znacznie staniało. — Kapiel w Dianabadzie kosztuje nprz. teraz tylko 2 szylingi. Gdy kapał się on po raz ostatni zapłacił za kąpiel 20.000 koron.

Osobliwy jubileusz w firmie tekstylnej. — Firma Doberman i Blaufuchs obchodzi dziś wielką uroczystość. Akurat dziś upływa dokładnie 10 lat od chwili, gdy firma zapłaciła ostatni rachunek.

Wiedeński ortopeda, dr. Fryc Kleber, wynalazł spiralę z mosiężnego drutu, którą przymocowuje się z lewej strony do buta i która — pod gwarancją — zastępuje każdy odcisk.

Pani dyrektorowa Neumann pojechała wczoraj na spacer swoim nowym autem, które sama prowadziła. Szkody zostaną pokryte z ubezpieczenia.

Urzędnikowi prywatnemu, Ry szardowi Müllerowi, udało się wczoraj w urzędzie pocztowym, przy ulicy Dzbankowej wypełnić całkowicie blankiet pocztowy znajdującym się tam piórem. Mistrz jest podziwiany przez ogół mieszkańców.

87-letnia wdowa, pani Barbara Stelzer, od ośmiu dni nie zjawiała się w swym mieszkaniu. — Zachodzi obawa, że wpadła w szpony handlarzy żywym towarem.

SPORT

Wczorajsze zawody piłki nożnej między „Naprzodem 06“ i „Sita 22“, dały niezwykle cieka-



Krótkowzroczny ogrodnik

Londyn się śmieje

Sławni Anglicy opowiadają dowcipy

Długowieczność i humor są ze sobą spokrewnione; przecież zwykle w towarzystwie starsi panowie potrafią prowadzić najweselsze i najzabawniejsze rozmowy. Wyobraźmy sobie, że znajdujemy się nagle w towarzystwie, w którym najślawniejsi starsi panowie Anglii opowiadają swoje ulubione dowcipy. — Nikt z opowiadających nie przywiązuje wagi do oryginalności swych dowcipów. Napewno okazałoby się, że znamy większość tych anegdotek, ale napewno serdecznie się ubawimy i uśmiejemy.

DWAJ INDIANIE.

Shaw ma określone zasady w życiu, od których rzadko odstępuje. Bardzo rzadko bywa w teatrze i prawie nigdy nie czyta tygodników humorystycznych. „Sztuki teatralne i dowcipy układam sobie sam“ — mawia. Lecz wyjątki potwierdzają regułę. Shaw od czasu do czasu chodzi do teatru na sztuki innych autorów; i z wyjątkową przyjemnością opowiada dowcipy, które słyszał od innych ludzi. Bardzo chętnie powtarza anegdotę, którą mu opowiadał Charlie Chaplin podczas swego pobytu w Londynie.

Działo się to podczas uroczystego obiadu w Białym Domu. Prezydent Stanów Zjednoczonych gościł wiele sławnych osób, a w gronie gości znajdowali się również dwaj naczelnicy plemion indyjskich. Jeden z nich zwrócił uwagę na mały garnuszek z pomarańczowym kremem, z którego goście czerpali drobne ilości zawartości. Sądził on, że w garnuszku tym znajduje się jakaś smakowita i cenna potrawa.

Nabrał więc pełną łyżkę tego kremu i łyknął ją od razu. Po paru chwilach straszliwie się skrzywił, a z oczu zaczęły mu płynąć wielkie łzy. Połknął bowiem łyżkę musztardy!

Drugi Indianin, który z zainteresowaniem przyglądał się tej scenie, spytał:

— Dlaczego płacze mój brat? Nieszczęsny Indianin ukrył ból i odparł z godnością i spokojem:

— Płacze, ponieważ akurat dziesięć lat temu utonął mój biedny ojciec.

Nie podejrzewając podstęp, drugi Indianin wziął sobie również pełną łyżkę musztardy. Po chwili twarz jego wykrzywił grymas, otworzył usta, jak ryba na łądzie i płakał przeraźliwie. Z udaną życzliwością zwrócił się doń kolega, który w międzyczasie przyszedł do siebie:

— Dlaczego płacze również mój brat?

Dumny „Orzeł Wschodu“ odpowiedział łkając:

— Płacze, ponieważ przed dziesięć laty nie utopiłeś się jednocześnie z twoim ojcem!

ZARAŻLIWY PESYMIZM.

Mała historyjka, którą zawdzięczam dyrektorowi banku angielskiego, znanemu przemysłowcowi i finansistcie, panu Josiah Stamp, ma osobliwy morał. Nie można jej zaliczyć do dowcipów, choć pointa wywołuje zwykle serdeczny śmiech. Jest to historia o szybkim szerzeniu się pesymizmu, a wynika z niej, że trzeba być wielkim optymistą, aby uniknąć zaraźliwego niebezpieczeństwa spleenu.

— Jakiś człowiek zamierza rzucić się z mostu Tower do Tamizy. Mimowolny świadek tej sceny zatrzymuje go w ostatniej

chwili i namawia niedoszłego samobójcę, aby zrobił jeszcze jedną próbę na tym świecie, za nim go tak tchórzliwie opuści. Obaj panowie udają się do małej kawiarenki w pobliżu mostu i przy filiżance kawy rozmawiają o wartości i znikomości życia. Po upływie pół godziny wracają obaj na most i razem rzucają się w głębinę.

Sławny lekarz z okolic tropikalnych, sir Ronald Ross, odkrywca bakterii malarii, za najlepszy dowcip uważa anegdotkę, którą słyszał kiedyś przy ognisku w okolicach podzwrotnikowych. Od tego czasu historyjka ta objechała wszystkie części świata.

„Johnson jest w żałobie. Bill Brown pyta go: „Dlaczego?“ — „Mego ojca zabił piorun“. — „Hm“ — mruczy Brown. „od dawna już myślałem sobie, że jest on jedną nogą na tamtym świecie. Był stale taki trupio bład“.

MARGINES POLITYCZNY.

Sir Oliver Lodge, 86-letni sławny fizyk i badacz czwartego wymiaru, opowiedział mi tę historię, która jest ilustracją pojęcia: przytomność umysłu.

— Przytomność umysłu jest jedną z największych i najpożyteczniejszych zalet w świecie. — Lecz niktiedy jest ona trochę przeceniana.

W pewnym wielkim teatrze wybuchł pożar. Publiczność w panicznym strachu biegła do wyjść. — Wszyscy pchali się i krzyżeli, jak szaleńcy. Nagle jakiś człowiek stanął na krześle i krzyknął grzmiącym głosem:

— Panie i panowie! Trzeba zachować spokój. Nie ma żadnego niebezpieczeństwa. Radzę wrócić na swoje miejsca!

Silny głos i spokojny mówcy wywarły odpowiednie wrażenie. Wszyscy wrócili na swoje miejsca i wszyscy się spalili. Tak, przytomność umysłu jest bardzo piękną zaletą...

W tym miejscu należy przytoczyć ogólnie znaną definicję przytomności umysłu: Co jest lepsze, niż przytomność umysłu? Nieobecność cielesna!

Neville Chamberlain, minister skarbu, jest zapalonym rybołowcą. Do jego ulubionych dowcipów należy poniższy:

Dialog na wybrzeżu rzeki.

— Dużo jest tutaj ryb?
— Tak!
— A jakie są tutaj ryby?
— Wyłącznie białe.
— A czy duże?
— Każda ryba waży pięć funtów.

— A jak one wyglądają?
— Nie mam pojęcia.

Ramsay Mac Donald jest szkotem. Mimo to lubi żartować ze swych ziemków. Niedawno opowiadał historyjkę, która wydarzyła się w biurze znalezionych przedmiotów w Glasgow. Jakiś szkot w narodowym stroju wchodzi zdenerwowany do biura. Urzędnik wzrusza ramionami:

— Bardzo mi przykro, proszę pana, ale gazeta wieczorna, którą w ubiegły wtorek zostawił pan w kolejce, o godz. 5 m. 30, nie została zwrócona.

Opowiadają, że Walter Runcinan, minister handlu, użył do swej propagandy „Kupujcie towary angielskie“, dowcipnej uwagi Shaw'a.

Gdy spytano Shaw'a, jak mu się podobała Grecja i Greczynki, wtrąciła się jakaś pani i zapytała:

— Czy wszystkie Greczynki

mają te sławne greckie nosy?

Shaw uśmiechnął się i rzekł: — Naturalnie, łaskawa pani, czy uważa pani, że Greczynki są tak niepatriotycznie usposobione, że sprowadzają sobie nosy z zagranicy?

REKORDY.

Najładniejszą historię kłamliwą opowiada sir Reginald Blomfield, 80-letni architekt, który zbudował Regent Street, najpiękniejszą ulicę Londynu.

— Irlandczyk i amerykańczyk rozmawiają o swoich ojczyznach i o rekordach. Yankes mówi:

— U nas, w Ontario, jest rzeka tak obfitująca w ryby, że wystarczy zanurzyć do wody kubek, a już się ma tyle ryb, ile się pragnie.

Irlandczyk potrząsa głową i mówi:

— To jeszcze nie. U nas, w Irlandii, w rzece jest tyle ryb, że trzeba je usunąć na bok, gdy się chce zaczerpnąć trochę wody.

Lou Holtz, znany humorysta, opowiada o innym rekordzie, który otrzymał pierwsze odznaczenie na dorocznej konferencji „Rekordzistów światowych w konsekwencji“.

— Przed 25 laty — opowiada — poszedłem do dentysty. Dentysta zapytał, który zęb mnie boli, na co oświadczyłem, że musi sam odnaleźć bolący ząb. Przecież ja za to płacę, a on jest dentystą!

Po tych słowach zbladł mnie i wyrwał mi ząb.

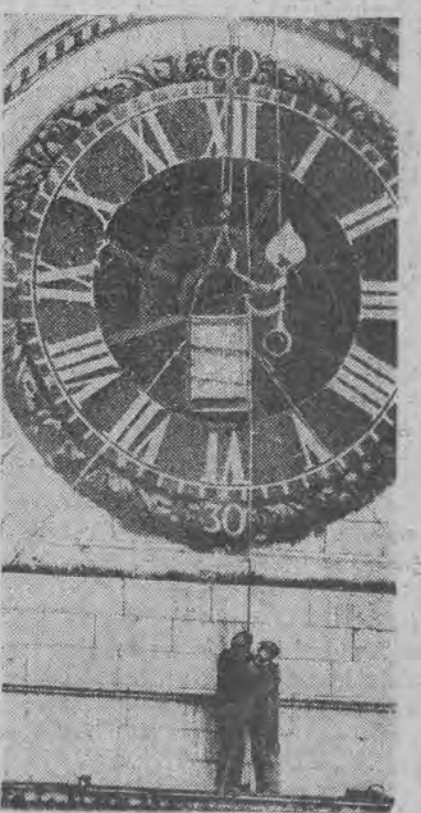
— Czy pana jeszcze boli? — zapytał po tym.

— Tak — odpowiedziałem.

— Który ząb?

— Musi go pan sam znaleźć. Dentysta wyrwał mi drugi ząb, po czym nastąpiła ta sama rozmowa. — Wyrwał mi trzeci ząb. W końcu wyrwał mi wszystkie zęby, oprócz jednego. Ale ja pozostałem konsekwentny i nie powiedziałem mu, że to właśnie ten ząb bolął mnie od samego początku. Nie powiedziałem mu tego do dzisiaj i ząb ten jeszcze mnie boli...

Olbrzymi zegar



na katedrze św. Pawła w Londynie został w tych dniach uregulowany przez specjalistów, przy czym tysiące mieszkańców przyglądało się temu interesującemu widowisku.

W kraju dżentelmenów

POTĘGA TRADYCJI

W ciągu najbliższych dni, król Jerzy musi rozstrzygnąć, czy odda, czy nie, hrabiemu Ancaster swą pościel i piżamę, w których spać będzie ostatnią noc przed koronacją.

Hrabia, w charakterze lorda szambelana, zgłosił swe pretensje do różnych rzeczy królewskiej toalety i specjalny sąd, który zebrał się przed kilku dniami, miał rozstrzygnąć tę sprawę. Adwokat hrabiego Ancaster, dla potwierdzenia praw hrabiego, przytaczał urywki z pozółkłych ze starości pergaminów, pochodzących z okresu panowania Edwarda II, Jakóba II, Karola II i innych.

Na podstawie dawnych przywilejów swego rodu, hrabia Ancaster żąda również, aby przyznać mu specjalną lożę w opactwie Westminsterskim, podczas uroczystości koronacyjnych, tak że prawo ubrania króla w strój koronacyjny i przypasania mu miecza i złotych ostróg. On zaś musi otrzymać: 40 jardów purpurowego materiału, łożko, wszystkie zastawy i firanki, zdołające je, a również wszystkie meble z sypialni królewskiej.

Przedstawiciel sądu, po wysłuchaniu adwokata hrabiego, wygłosił mowę, w której podkreślił, że niemożliwe jest przyznanie specjalnej loży dla hrabiego w opactwie i dlatego musi się wyrzec tej pretensji. Co się tyczy pozostałych żądań, sąd nie może rozstrzygnąć sprawy bez przedstawienia jej królowi. Wskutek tego sam Jerzy VI będzie musiał rozstrzygnąć, czy oddać hrabiemu sypialnię, czy nie.

PRZED KORONACJĄ

Dotychczas tylko jedyna Głowa Państwa, prezydent republiki francuskiej, Lebrun, zapowiedział swój przyjazd na uroczystości koronacyjne.

Podczas pochodu koronacyjnego, straż pełnić będzie 60.000 żołnierzy ze wszystkich rodzajów broni. Dominia dostarczą swoich żołnierzy w malowniczych uniformach.

Wojska koronacyjne będą rozmieśczone w ośmiu olbrzymich namiotach, rozłożonych w parkach londyńskich. Tylko w Hyde - Parku nie będzie namiotów gdyż jest on zarezerwowany na odpoczynek dla tłumów, które przybędą na koronację.

Dnia 20 maja król przyjmie specjalną „paradę koronacyjną marynarki”, która odbędzie się na wybrzeżu południowym, w pobliżu Spithead.

Wielka złota karoca państwowa, która zabierze parę królewską do koronacji, zostanie całkowicie na nowo połocona. Mimo swego wieku — ma ona 176 lat — karoca jest podobno w całkiem dobrym stanie.

Dzień koronacyjny, 12 maja 1937 roku, będzie uważany za święto narodowe. Rząd brytyjski zapewnia całkowitą wypłatę wynagrodzeń za ten dzień.

Londyńska szkoła dla dzieci miała tydzień „wakacji koronacyjnych”.

„BLOODY SWINE”.

Na posiedzeniu w izbie gmin w Londynie debatowano nad zasadniczym zagadnieniem, czy jeden członek izby może podczas posiedzenia nazwać drugiego: „bloody swine”. Wyrażenie to w tłumaczeniu brzmi mniej więcej: „podła świnia”.

Tajemnice wszechświata

Grypa, plamy na słońcu i szósty zmysł

Kiedy znana amerykańska badaczka, Amy Hillers, prowadziła swe naukowe badania i prace w Liberii, mieszkańcy zwrócili jej uwagę na pewne dziwne zjawisko. Zawsze, kiedy zaraza miała nawiedzić okolice — dawniej pewne części Liberii często cierpiały z racji epidemii tyfusu — zbliżające się niebezpie-

czeństwo dawało się wyczuć z niespokojnego zachowania się świata zwierzęcego.

Ptaki opuszczały zagrożone okolice, przenosząc się dalej, nawet wody robiły wrażenie, jakby ryby z nich uciekły. Jakiś tajemniczy instynkt ostrzegał mieszkańców morza o nadchodzącej klęsce. Młoda badaczka sa-

ma również miała sposobność przekonać się o tym.

Ucieczka ryb

Mieszkańcy wybrzeża adriatyckiego, którzy od szeregu lat i pokoleń znają zachowanie się ryb w takich okolicznościach, opowiadali jej swoje spostrzeżenia: kiedy np. na wybrze-

żu miała wybuchnąć cholera, między rybami już na kilka dni przed wybuchem epidemii zapanała panika. Badacze nie dało się zauważyć, że zwierzęta naprawdę przeczuwają choroby, którymi mają być dotknięci ludzie. Szczególnie wyraźnie daje się to we znaki w okolicy, nawiedzanej przez grype. Francuski ornitolog (badacz ptaków) do wiódł, że ptaki posiadają niezawodny instynkt w tym względzie. W Paryżu, w okresie wybuchu epidemii grypy, widać było wśród ptaków duże poruszenie. Wróble i gołębie już na kilka dni wcześniej były dziwne aerwowe. Zdaniem obserwatorów roje płaczą fruwały niżej niż zwykle. Niespokojne ich zachowanie tłumaczy się dając tym, iż świat ptaków zawsze wcześniej jest poinformowany o mających nastąpić katastrofach w przyrodzie: czy ma to być trzęsienie ziemi, wybuch wulkanu, czy epidemia.

Wpływy kosmiczne

Owa konsternacja w świecie zwierzęcym tłumaczy się tym, że następują zmiany atmosferyczne, wywołane wpływami kosmicznymi. Zmiany te sprawiają, że organizm ludzki staje się pre dysponowany do pewnych chorób. I tylko w zależności od jego siły oporu bakteriom jest go łatwiej lub trudniej przemie. Zwierzęta obdarzone szóstym zmysłem potrafią dużo więcej przeczuć, niż ludzie. Reagują one na wszystkie drobne i niewidoczne zmiany w przyrodzie, których człowiek nawet nie spostrzeża.

Wpływ plam na słońcu na grype

Oświetlenie w tym kierunku daje nam również prof. Delury, prezes królewskiego astronomicznego towarzystwa w Kanadzie. Ostatnio miał on w Toronto odczyt, na którym wyjaśnił, że grypa pozostaje w ścisłej zależności od plam na słońcu. Np. następstwem zbliżenia się do siebie Jupitera i Saturna w r. 1917 — 1918 była pamiętna epidemia grypy w tym czasie. W okresach, kiedy odbywają się podobne zjawiska w kosmosie, rozwija się epidemia grypy. Ma to miejsce również obecnie. Podobno w przyszłym roku, kiedy spodziewane jest znowu zbliżenie się tych dwóch planet, epidemia grypy ma wybuchnąć z większą siłą. Przy tej konstelacji bowiem padają długotrwałe deszcze, co przyczynia się do chorób dróg oddechowych. — O tym, że i dawniej ludzie wiedzieli o wpływie zmian w wszechświecie na tę epidemię, świadczy jej dawna nazwa: influenza. Influenza bowiem oznacza wpływ, jaki przypisywano planetom.

S. Weniger.

TAJEMNICA AMOKA

Tajemniczy obrzęd

Są rzeczy, o których zwykły człowiek ma bardzo mgliste i niejasne pojęcie. Do nich należy owo niesamowite szaleństwo krwi, określone w języku malajskim słowem: Amok. Szał ten pochłania, zwłaszcza w Indiach Holenderskich i północnej Australii rok rocznie setki ofiar.

Najciekawszym jest fakt, że prawdziwy Amok nie jest naturalnym atakiem szaleństwa, lecz przeciwnie, jest on sztucznie wywołany przez kapłanów malajskich, gdy chcą pomścić jakąś doznana krzywdę.

Bunt kolorowych

Pewien lekarz holenderski, który wiele lat przebywał na Jawie, opowiadał mi niezwykle ciekawe szczegóły szaleństwa Amoka, którego był naocznym świadkiem. Pewnego dnia wybuchło jawne niezadowolenie wśród kolorowych robotników na plantacji. Bardzo często zdarza się zresztą, że tubylcy, pracujący dla białych, buntują się przeciwko ostrym karom, jakie stosują Europejczycy za najmniejsze przewinienie.

Niezadowolenie, podsycane fanatyzmem kapłanów, doprowadziło w tym wypadku do poważnego konfliktu. Którejś nocy grupa uzbrojonych tubylców napadła na mieszkanie holenderskiego inżyniera. Inżynier i dwaj jego służący zostali śmiertelnie poranieni. Ponieważ nie udało się schwytać sprawcy napadu, policja kolonialna zaarrestowała kilku malajczyków i ogłosiła, że zostaną oni w ciągu trzech dni rozstrzelani, jeżeli prawdziwi sprawcy nie zgłoszą się do tej pory. Po tym ogłoszeniu nastąpił względny spokój.

Członek partii pracy Shinwell zapewniał, że właśnie takim epitetem obdarzył go konserwatysta Lenno - Boyd, a komunista Gallacher, natychmiast zawiadomił o tym speakera, prosząc go, aby wyjaśnił, czy podobne wyrażenia są dopuszczalne w parlamencie. Speaker poprosił o dokładne wyjaśnienie incydentu. Okazało się, że Lenno - Boyd wstał ze swego miejsca, przeszedł przez salę, zbliżył się do ławki, gdzie siedział Shinwell i rzucił pod jego adresem: „bloody swine”.

Speaker zmarszczył brwi i po namyśle powiedział:

Gdy jednak po upływie trzech dni, podczas których nikt nie przyznał się do zbrodni, stracono dwóch zakładników, najlepsi robotnicy nie przybyli do pracy. Okazało się niebawem, że skryli się w lesie i odprawiali w towarzystwie buntujących ich kapłanów jakieś tajemnicze misteria. Zdaleka widać było dym, unoszący się z nad rozpalonych ognisk. Oficerowie stanowczo odradzali Europejczykom oglądanie z bliska tych ceremonii. Jeżeli bowiem malajczycy przygotowują Amoka, to żaden obcy nie wydobędzie się żywcem poza obręb lasu. Cała broń dzikich jest zatruta.

Na pytanie czy nie możnaby zabronić tych barbarzyńskich rytuałów odpowiedział jeden z oficerów, że lepiej jest, jak dążyć się „wyszumiać” teraz i łatwiej unieszkodliwić Amoka natychmiast po jego ukazaniu się. Całe wojsko było trzymane w pogotowiu. Zwrócono uwagę Europejczyków na specjalny wrzask, który poprzedza biegającego Amoka. Pewnym było, że tym razem kapłani postanowili w okrutny sposób zemścić się na Europejczykach.

Śmierć jest naszym przeznaczeniem

Wreszcie pewnego popołudnia rozległ się od strony wioski tubylczej przeraźliwy pisk i ryk. Umówiony sygnał zwołał białych żołnierzy na ich posterunki. Każdy przygotowany był na najgorsze, gdy tak z bronią, gotową do strzału, stał ukryty w bramach, oknach i na balkonach domów. Odgłosy słychać było coraz bliżej... Mężczyźni, kobiety i dzieci wpadali do domów, zaryglowując za sobą

— Jeśli tego wyrażenia użyłby mówca podczas przemówienia, pod adresem dostojnych członków parlamentu, musiałbym natychmiast zażądać cofnięcia tych słów. Ale ponieważ dostojny poseł Shinwell został obrażony jakby w prywatnej rozmowie, nie mogę zarządzić dochodzenia dyscyplinarnego.

ODZNACZENIA DLA PRZYJACIÓŁ EDWARDA.

W Londynie została ogłoszona lista przyznanych tytułów. — M. in. zawiera ona kilka nazwisk osób, które stały blisko byłego króla, Edwarda VIII. A więc odznaczeni zostali: Walter

drzwi. Gdzie niegdzie widać już było staniające się postacie, ugodzone malajskim sztyltem biegającego Amoka.

W tym przeleciał jeden z diabli wykrzywioną twarzą, z pianą na ustach i wywróconymi oczami. Boso, zgarbiony, w prawej ręce trzymając zakrwawiony nóż. Pierwszy z żołnierzy, który go zauważył, nacisnął na cyngiel. Ale w tej samej sekundzie doskoczył doń szaleniec z boku. Żołnierz zachwiał się, broń wysunęła mu się z ręki. Amok rzucił się do ucieczki. Bezszelestnie i skrycie biegł po nowe ofiary...

Gdy znaleziono go w końcu przesytego kulami, trzydziestu zabitych znaczyło drogę, którą przebiegł.

Co to jest Amok?

Dla każdego, kto wie, jak wielką rolę odgrywają nieznanne Europejczykom trucizny w malajskich obrzędach religijnych, jasnym jest, że okropny szal Amoka wywołany jest otumanieniem narkotycznym, połączony z transem hipnotycznym.

Najpewniej nieszczęśliwi ci trzymają z rąk kapłanów napój, pod wpływem którego stają się dziecy i podstępni. Więcej o nich nie wiemy, gdyż biali unieszkodliwiają ich możliwie najszybciej. Najstraszniejszą jednak jest ich broń, t. zw. „kris”, bardzo długi, szalenie ostry, zatruty nóż.

Zdarza się nieraz, że malajczyk dostaje szatu bez niczyjej pomocy. Uważane jest to za karę nie z tego świata i przyjmowane z wielkim szacunkiem przez tubylców.

Amok bowiem jest, jak święty...

O. R. Sz.

Monckton, wyższy funkcjonariusz księstwa Kornwalii, który podczas ciężkich dni grudniowych, stał się gościem na Downing Street i w Fort Belvedere. Następnie jeden z najbliższych przyjaciół eks-króla lord Louis Mountbatten; sekretarz prywatny Edwarda, major Aleksander Hardinge; pilot byłego monarchy, pułkownik Fielden i koniuszy Edwarda, sir John Aird. Lista ta nie została ogłoszona w Nowy Rok wskutek nagłej zmiany na tronie. Gotową listę Edwarda zrewidowano i nie wiadomo, czy część przyjaciół eks-króla nie została z niej wykreślona.